



Pierwsze kroki w świecie uczuć

Radość, wstyd, wdzięczność, strach, rozczarowanie, miłość, osamotnienie, nostalgia czy irytacja – to uczucia, które łączą wszystkich ludzi, niezależnie od wieku, miejsca zamieszkania czy koloru skóry. Za ich pomocą wkraczamy w świat relacji, najpierw z rodzicami, rodzeństwem i rówieśnikami, a później z całym otoczeniem. Dlatego nasze pierwsze kroki nierozłącznie związane są ze zrozumieniem skomplikowanego świata emocji. Każdy z nas musiał nauczyć się ich rozpoznawania oraz wyrażania w sposób akceptowalny i czytelny dla innych.

W Kulczyk Foundation już od 5 lat pomagamy uczyć dzieci empatii. To dzięki niej stajemy się lepszymi ludźmi, otwartymi na świat i innych.

W specjalnie przygotowanych scenariuszach lekcji, bazujących na „Mądrych bajkach z całego świata”, w atrakcyjny i przystępny dla dzieci sposób pokazujemy, że ludzkie emocje i uczucia są uniwersalne, bez względu na szerokość i długość geograficzną.

W Wasze ręce oddajemy dziewięć scenariuszy zajęć dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Zostały one przygotowane ze świadomością, że pierwszy wychowawca to najważniejsza osoba spoza grona opiekunów i najbliższej rodziny. To on wprowadza dzieci w złożony świat uczuć i wartości. Wierzymy, że pierwszym krokiem na tej drodze powinno być wsparcie przedszkolaków w rozpoznawaniu przeżywanych emocji i rozwijaniu umiejętności odczytywania ich u innych osób.

Liczę, że przygotowane przez nas scenariusze będą cennym wsparciem dla wszystkich pedagogów w edukacji najmłodszych oraz przyczynią się do realizacji trudnej i odpowiedzialnej, ale niezwykle satysfakcjonującej misji kształtowania postawy empatycznej wśród nowych pokoleń.

Dominika Delcova



Dzieci chcą poznawać i rozumieć emocje

Dzieci przedszkolne, doświadczając coraz bardziej zróżnicowanych i skomplikowanych emocji i uczuć, często nie potrafią sobie z nimi poradzić. Naszym celem jest pomóc im rozpoznawać, regulować i wyrażać to, co przeżywają.

Efekt Domina. Materiały dla nauczycieli do pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym” to pakiet edukacyjny, którego zasadniczym celem jest wsparcie nauczycieli w pracy z dziećmi przedszkolnymi w sferze doświadczania przez nie własnych emocji i uczuć. Między 3 a 6 rokiem życia dzieci znajdują się na etapie intensywnych zmian związanych z przeżywaniem emocji, ich rozumieniem, z dostrzeganiem i identyfikowaniem stanów emocjonalnych doświadczanych przez innych ludzi, werbalizowaniem osobistych stanów emocjonalnych i refleksją nad nimi. W tym wieku emocje dzieci komplikują się, stają się uczuciami złożonymi. Chętnie więc podejmują rozmowy na temat swoich emocjonalnych doświadczeń, komentują

i próbują wyjaśniać przejawy i przyczyny emocji zaobserwowanych u innych osób. Zauważają, że przejawianie pewnych reakcji emocjonalnych jest bardziej społecznie pożądane, niż przejawianie innych zachowań, np. otoczenie akceptuje wyrażaną radość, ale nie akceptuje przejawianej złości, szczególnie wówczas, gdy obiektami ekspresji emocjonalnej stają się inni ludzie lub przedmioty. Uczą się więc wypracowywać odpowiednie procedury zaradcze służące hamowaniu, przekształcaniu, zastępowaniu pewnych reakcji emocjonalnych innymi. Zmiany w sferze poznawczej i społecznej sprzyjają temu, że emocje dziecka przedszkolnego ulegają zróżnicowaniu, pojawiają się nowe emocje, jak: duma, wstyd, poczucie winy, zazdrość, złość czy zakłopotanie.

nie. Część z nich może ukształtować się tylko w obecności innych ludzi. Tak się dzieje w przypadku takiej emocji jak duma. Dzieci odczuwają ją, gdy są chwalone przez ważne dla nich osoby. Z kolei zazdrość pojawia się wówczas, gdy dostrzegają lub odczuwają, że ktoś inny jest wyróżniany, znajduje się w lepszej sytuacji, jest lepiej traktowany, w jakiś sposób uprzywilejowany.

Dzieci przedszkolne doświadczając coraz bardziej zróżnicowanych i skomplikowanych emocji i uczuć, często nie potrafią sobie z nimi poradzić. Po pierwsze: nie zawsze potrafią je nazwać. Po drugie: nie wiedzą, jak się zachować, w jaki sposób można uzewnętrznić emocje i uczucia. Po trzecie: nie potrafią określić (skategoryzować), czy to, co przeżywają, jest dobre, czy złe. Jeżeli jest złe, to dlaczego?

Wychodząc z tego założenia, pragniemy pomóc nauczycielom tworzyć takie sytuacje edukacyjne w przedszkolu, aby dzieci w bezpiecznych warunkach, w atmosferze życzliwości i zrozumienia mogły rozwijać swoje kompetencje emocjonalne. By mogły doświadczać i uczyć się rozumieć emocje własne i innych ludzi. Co ważne, chcemy pomóc nauczycielom i dzieciom radzić sobie z niektórymi emocjami – tymi, których współczesny człowiek często stara się unikać. Zakładamy jednak, że nie ma złych emocji, są jedynie niewłaściwe sposoby ich interpretowania i radzenia sobie z nimi. Każda emocja i każde uczucie są bowiem człowiekowi do czegoś potrzebne. Strach uruchamia mechanizm ucieczki przed zagrożeniem, złość może być wyrazem przeżywania sytuacji trudnej, z którą dziecko nie potrafi sobie fizycznie i/lub emocjonalnie poradzić, zawstydenie może łączyć się z uczuciem upokorzenia, bezsilności. Pojawia się wówczas, gdy ktoś ujawnia informacje na temat intymnych przeżyć dziecka, jego cech, zachowań. To sygnał dla dziecka i jego otoczenia, że naruszona została jego intymna przestrzeń fizyczna i/lub emocjonalna. To uczucie może wywołać reakcję w postaci opuszczenia głowy, chowania się za plecy dorosłego, ale też w formie agresji, kiedy chce zrekompenzować sobie nieprzyjemne uczucia. Świadomość własnych emocji i uczuć jest człowiekowi potrzebna, gdyż pozwala uruchomić określone działania służące poprawie komfortu psychicznego.

Koncepcja zajęć „Efektu Domina” w materiałach dydaktycznych dla nauczycieli

Materiały dydaktyczne dla nauczycieli „Efekt Domina” do pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym zostały tak skonstruowane, aby dzieci w sytuacji zabawy, rozmowy, grupowego i indywidualnego działania mogły uczyć się rozpoznawania i nazywania swoich emocji i emocji zaobserwowanych u innych ludzi, by uczyły się ich regulowania, czyli radzenia sobie z nimi i wyrażania. Punktem wyjścia

do zajęć i zabaw są bajki, których bohaterami są obdarzeni niezwykłymi cechami i nadprzyrodzonymi mocami ludzie, a także niezwykłe zwierzęta, rośliny, a nawet mówiące złośliwe kamienie.

Materiały mają strukturę domina. Rozpoczynamy bajką pt. „Jak Piotruś pierwszą kostkę domina odnalazł”, której treść pozwoli dzieciom zrozumieć, na czym polega idea

Dzieci w wieku przedszkolnym chętnie podejmują rozmowy na temat swoich coraz bardziej złożonych emocjonalnych doświadczeń, komentują i próbują wyjaśniać przejawy i przyczyny emocji zaobserwowanych u innych osób. Naszą rolą jest im w tym pomóc.

„Efektu Domina”. Dzieci będą miały okazję porozmawiać na temat tego, czym jest odnalezienie i „poruszenie pierwszej kostki”, i na czym polega jej niezwykła moc. Zostaną też zainspirowane do odnalezienia takiej magicznej kostki w swoim najbliższym środowisku.

W trakcie realizacji zajęć prowadzimy dzieci przez świat kolejnych emocji i uczuć o znaku ujemnym (emocje i uczucia odczuwane jako nieprzyjemne) i dodatnim (emocje i uczucia odczuwane jako przyjemne). Propo-

nujemy też rozmowy, zabawy i działania skoncentrowane wokół uczuć złożonych, niejednoznacznych, niełatwych, jednak dostępnych codziennemu doświadczeniu dziecka.

Zachęcamy więc do wspólnego poznawania takich emocji jak:

1. zawstydenie/satysfakcja,
2. złość/radzenie sobie ze złością – ulga,
3. przykrość/zadowolenie z siebie,
4. niezadowolenie/wdzięczność,
5. poczucie bycia niesłuchanym/życzliwość,
6. nadzieja/zapał,
7. niechęć/zaciekawienie,
8. nostalgia/poczucie przynależności,
9. irytacja/satysfakcja, przyjemność.

Propozycja „Efektu Domina” to z całą pewnością inspiracja, by podejmować z dziećmi młodszymi trudniejsze i bardziej złożone zagadnienia dotyczące uczuć obecnych w ich życiu.

Struktura zajęć

Jest stała z niewielkimi wyjątkami i obejmuje następujące elementy:

1. Wspólne słuchanie treści bajki

Materiał został przygotowany tak, aby nauczyciel mógł w trakcie wspólnego słuchania zatrzymać odtwarzanie bajki nagranej na płycie i porozmawiać z dziećmi na temat wysłuchanego fragmentu. Ten zabieg sprzyja koncentracji uwagi dzieci, która w tym okresie rozwoju łatwo jeszcze ulega rozproszeniu. Uwzględniamy, iż tym wieku dzieci szybko się męczą, łatwo zniechęcają, mają też różne doświadczenia związane ze słuchaniem odtwarzanych tekstów. Chcemy zatem stworzyć warunki sprzyjające aktywnemu i zaangażowanemu słuchaniu dzieci.

2. Rozmowa na temat wysłuchanej bajki

Rozmowa ma na celu nie tylko opowiedzenie treści bajki; jest wstępem do zabaw i działań poświęconych emocjom. Kończy ją podsumowanie nauczyciela pozwalające dzie-

ciom zwrócić uwagę na najważniejsze kwestie poruszone w utworze. Rozmowa stanowi zachętę, inspirację do dalszych zabaw i działań.

3. Zabawy i działania indywidualne i grupowe

W trakcie zabaw i działań dzieci odkrywają, nazywają różne uczucia, wzbogacając tym samym zasób słownictwa odnoszącego się do emocji i uczuć.

Zabawy i działania ruchowe, plastyczne, parateatralne itp. zostały tak zaplanowane, aby dzieci mogły rozmawiać, nazywać różne uczucia, by próbowały je zrozumieć, a dzięki temu, by mogły lepiej radzić sobie z regulacją stanów emocjonalnych. Zaproponowane zabawy sprzyjają wchodzeniu dzieci w role i bezpiecznemu przeżywaniu sytuacji wywołujących emocje. Wspólnie z nauczycielem i rówieśnikami wypracowują sposoby regulowania emocji, ich wyrażania i zastępowania.

4. Piosenka

Utwór muzyczny jest ważnym elementem zajęć, gdyż przez swoją atrakcyjną, a jednocześnie ambitną formę muzyczną i literacką wzbogaca oraz uzupełnia treści zajęć. Piosenki mogą być wielokrotnie wykorzystywane do innych zabaw z dziećmi niż zaproponowane w scenariuszach.

5. Podsumowanie

W części końcowej zwracamy uwagę na rozmowę podsumowującą, w której dzieci dzielą się swoimi refleksjami. Jest też miejsce na zabawę do treści wierszyka oraz „iskierkę” integrującą grupę i zamykającą wspólne działania. Utwór poetycki może być zachętą do własnej twórczości językowej dzieci, do zabaw w skojarzenia słowne, w tworzenie rymów. Zaś pożegnanie w formie iskiereki może zainspirować nauczyciela i dzieci do przyjęcia na co dzień takiej (lub innej) stałej formy kończenia zajęć.

Uważne spojrzenie

Materiały dydaktyczne „Efektu Domina” są propozycją dla nauczycieli, którzy dostrzegają konieczność podejmowa-

nia z uczniami tematów ważnych i aktualnych. Aby takie działania wraz z dziećmi podjąć, trzeba w pierwszej kolejności uważnie przyjrzeć się całej grupie i każdemu dziecku z osobna. Wynikiem tego zatrzymania na jednostkach i na grupie będzie refleksja nad tym: jacy są moi podopieczni, co lubią, czego najbardziej potrzebują, jakie są ich zainteresowania, silne strony, w czym są dobrzy? Pozwoli też dostrzec to, co może być dla nich trudne, krępujące, co może wywołać kontrowersję, czego mogą nie zrozumieć. Ta refleksja pozwoli pójść krok dalej – w stronę wyboru i modyfikacji treści zagadnień, które zostały zaproponowane w scenariuszach. Materiały zostały bowiem pomyślane tak, aby to nauczyciel i podopieczni kreowali własną przestrzeń edukacyjną. I nie chodzi tu o to, by pewnych tematów

Świadomość własnych emocji i uczuć jest człowiekowi potrzebna, gdyż pozwala uruchomić określone działania służące poprawie komfortu psychicznego. Ważne więc, aby rozwijać się od najmłodszych lat.

nie podejmować, aby unikać dyskusji o tym, co trudne, ale by czynić to tak, by zapewnić wszystkim dzieciom bezpieczeństwo emocjonalne, poczucie komfortu i satysfakcji z wspólnie i indywidualnie podejmowanych działań. Każde zajęcia są okazją do odkrywania spraw ważnych, do dyskusowania, działania i poszukiwania rozwiązań, do odnoszenia sukcesów. To okazja do wspólnego poznawania siebie i uczenia się siebie nawzajem.

Scenariusze zajęć „Efektu Domina” a podstawa programowa wychowania przedszkolnego

Scenariusze zajęć są zgodne z głównymi celami podstawy programowej wychowania przedszkolnego i pozwalają na praktyczną ich realizację. W szczególności dotyczą:

- wspierania wielokierunkowej aktywności dziecka poprzez organizację warunków sprzyjających nabywaniu doświadczeń w fizycznym, emocjonalnym, społecznym i poznawczym obszarze jego rozwoju,
- przygotowania do rozumienia emocji i uczuć własnych i innych ludzi,
- tworzenia sytuacji edukacyjnych budujących wrażliwość dziecka, w tym wrażliwość estetyczną w odniesieniu do wielu sfer aktywności człowieka.

Działania zaproponowane w scenariuszach odnoszą się do wszystkich obszarów rozwoju dziecka ze szczególnym uwzględnieniem sfery społeczno-emocjonalnej i poznawczej. Zależy nam bowiem na tym, aby już od najwcześniejszych etapów życia tworzyć warunki sprzyjające rozwojowi przyszłych świadomych, mądrych i odpowiedzialnych obywateli. Podstawą tych działań jest osiągnięcie odpowiedniego poziomu świadomości emocjonalnej dotyczącej emocji własnych i innych ludzi.

Prof. UAM dr hab. Kinga Kuszak

Wydział Studiów Edukacyjnych
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza





Pomaganie przez diagnostowanie

Diagnostyczny warsztat nauczyciela może pomóc budować wiedzę o dziecku niezbędną do odpowiedzialnej codziennej pracy wychowawcy.

Każdy nauczyciel dobrze wie, że dziecko trzeba umieć zobaczyć. To jeszcze nie musi znaczyć, że od razu zrozumieć czy próbować rozumieć, po prostu – zatrzymać na nim wzrok. I jakże to trudne, gdy dzieci jest wiele, dwadzieścioro i więcej niż dwadzieścioro w grupie. Co można w dziecku dostrzec, gdy się samemu prowadzi zajęcia, więc spoglądanie na konkretną osobę jest jedną z licznych czynności wykonywanych w tej samej chwili, obok słuchania, mówienia, odpowiadania na pytania czy prowadzenia zabawy? Co można zrozumieć z tego, co dzieje się pomiędzy dziećmi, czyli jaką wiedzę o relacjach w grupie da się wywieść z koncentracji uwagi na dwóch bądź trzech osobach naraz? Czy nauczyciel może zaufać temu, co – prowadząc zajęcia – pobieżnie zobaczył, szybko przeczytał i niezbyt dokładnie usłyszał? Może choćby część z efektów tych obserwacji to złudzenie, zatem i pochodzące z nich wnioski to raczej fałsz?

Żeby móc porządnie o dziecku pomyśleć, co musi się przecież dziać poza zajęciami, trzeba mieć do czego sięgnąć. Do pamięci tego, co ujrzone i usłyszane? Czy nauczyciel może być jej tak bardzo pewny? Czy nie byłaby słuszną jego obawa przed przedwczesnym wyciąganiem wniosków już nawet nie z samego widzenia, ale z jego przetworzenia we własnej głowie? Czy myśląc o dziecku, naprawdę o nim myśli, czy o jakimś o nim wyobrażeniu, nawet niekoniecznie zdając sobie z tego sprawę wśród wielości wrażeń i spraw? Jeśli jako wychowawcy i nauczyciele chcemy i skutecznie uczyć, i działać wychowawczo, i – gdy trzeba – realnie pomóc drugiej osobie, sami możemy znaleźć pomoc w nauczycielskim diagnostowaniu potrzeb dziecka.

Ponieważ nie wszyscy pokładają zaufanie w jego rezultatach,

Czy myśląc o dziecku, naprawdę o nim myślimy, czy o jakimś o nim wyobrażeniu?

tym bardziej i mocniej trzeba je budować w przedszkolu na co dzień. Nie chodzi tu o potrzeby wydobywane w gabinecie przedszkolnego pedagoga i psychologa przy pomocy specjalistycznych metod (te oczywiście są bardzo przydatne, nieraz konieczne), lecz właśnie o stosowany na bieżąco, diagnostyczny warsztat nauczyciela, odpowiedzialne budowanie nauczycielskiej wiedzy o dziecku oraz praktyczna praca z nią w zespole innych osób uczących w przedszkolu czy w konkretnej grupie.

Każdy nauczyciel ma tu wiele możliwości, zwłaszcza jeśli na stałe bądź od czasu do czasu może pracować z drugą osobą w tej samej grupie dzieci. Diagnostyka może wypływać z analizy materialnych prac dzieci (rysowanych, malowanych...), zachowywanych bądź kopiowanych przez uczącego, mających status dowodów uczenia się ich autorów. Może też wynikać z uważnego przyglądania się bieżącej pracy dzieci, czyli z jej monitorowania, połączonego z notowaniem drobnych obserwacji. Wiele powie uczącemu prowadzona przez jego koleżankę czy kolegę obserwacja ukierunkowana na zachowania

jednego lub dwojga dzieci, a także nieukierunkowana, wyłapująca jedynie (lub aż!) niemal wszystkie działania nauczyciela i dzieci, co pozwoli przyjrzeć się również potrzebom grupy oraz zrozumieć sprzężenie między tym, co robi w grupie uczący, a postępowaniem uczących się. Obserwację tę można dzielić wedle czasu i etapów zajęć, analizując na przykład tylko pierwsze 15 czy ostatnie 10 minut zajęć.

Warto więc z takich diagnostycznych możliwości skorzystać, pomagając dzieciom i... samemu sobie, skoro jedną z korzyści okaże się wzmocnienie własnych zawodowych kompetencji.

Agata Patalas

Polonistka, wieloletnia nauczycielka w publicznym i społecznym liceum ogólnokształcącym, wielokulturowym i z programem matury międzynarodowej, była wicedyrektorka ds. wychowawczych w tym ostatnim. Twórczyni autorskich programów rozwijania humanistycznych pasji i umiejętności uczniowskich. Tutorka i wykładowczyni w Szkole Edukacji Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Uniwersytetu Warszawskiego. Działaczka społeczna na rzecz społeczeństwa otwartego. Znawczyni edukacji formalnej i nieformalnej.

Jak Piotruś pierwszą kostkę domina odnalazł



Był sobie Piotruś, chłopczyk wesoły i skory do tego, by innym nieść radość. Mieszkał nie w Afryce i nie w Ameryce, ale w Polsce. W mieście ani dużym, ani małym. Takim w sam raz. Ale nie w sam raz było to, że w jego miasteczku ludzie byli smutni i mijali się na ulicy bez słowa. Tak było dawniej, ale już na szczęście tak nie jest, bo Piotruś odnalazł pierwszą kostkę domina...

Czemu kostkę domina, zapytacie? Bo jest taka gra – właśnie domino. Składa się z kostek. Można wcale w tę grę nie grać, tylko ustawić kostki jedna obok drugiej, a potem popchnąć pierwszą i... Nic więcej nie zdradzę: wysłuchajcie bajki do końca! Wiecie już, że miasto Piotrusia nie było wesołe, nikt się tam nie śmiał, ludzie ubierali się na szaro i, prawdę mówiąc, nie było tam dnia, by nie padał deszcz.

– Mamo, czemu u nas jest tak ponuro? – spytał kiedyś swoją mamę Piotruś.

PROPONOWANE PYTANIA

11 1:22

- Kto jest bohaterem bajki?
- Jakie jest miasto, w którym mieszka chłopiec?
- Jak myślicie, co musi się stać, by miasto się zmieniło?

– Ludzie niespecjalnie interesują się sobą nawzajem. Tak jest już od dawna. Mówią, że wszystko byłoby inaczej, gdyby efekt domina zmienił nasze miasto – wytłumaczyła mama.

– No, ale co to jest, ten efekt domina? – domagał się odpowiedzi chłopczyk.

– Wiem tylko tyle, że to taka magiczna przemiana. Wystarczy coś niewielkiego, żeby wszystko zaczęło się zmieniać. Trzeba do tego znaleźć pierwszą kostkę domina – powiedziała mama.

– No, ale powiedz, mamo, co to jest ta pierwsza kostka domina? Gdzie ona jest? – dopytywał Piotruś.

– Nie wiem. Jak byłam mała, to dziadek mi opowiadał, że pod tym drzewem, które rośnie na placu obok, wiesz, tym, co zbierasz pod nim orzechy, wcześniej rano można spotkać czarodzieja. To taki przysadzisty staruszek z nastroszonymi włosami i gęstą siwiejącą brodą. Zawsze nosi szalik. Może on by coś wiedział... – wytłumaczyła mama, licząc, że Piotrusiowi ta bajkowa opowieść wystarczy.

Nie wystarczyła! Piotruś nie należał do dzieci, które łatwo rezygnują. Następnego dnia rano przed szkołą poszedł na ten plac, dokładnie tam, gdzie rósł rozłożysty orzech. „Mam tu czekać na tego czarodzieja? Nie wiem...” – pomyślał sobie chłopczyk i w tym momencie usłyszał czyjeś słowa. – Nie musisz, już jestem. Zjawiam się zawsze wtedy, gdy ktoś mnie szuka. To był czarodziej.

– Wspaniale! – zaczął Piotruś. – To powiedz mi, czarodzieju, co to jest ten Efekt Domina?

– To jest skomplikowana sprawa. Nie da się tego tak łatwo wytłumaczyć. Jest wiele spraw, które mają znaczenie... – zaplątał się czarodziej.

– A co konkretnie? – zapytał stanowczo Piotruś.

– No dobrze, powiem. Ale zdradzę ci, że i mnie samemu od lat nie udaje się uruchomić efektu domina – przyznał czarodziej. – Musisz odnaleźć pierwszą kostkę domina. Gdy ją popchniesz, ona popchnie kolejną, a ta następną... Ruszy efekt domina i zmieni całe nasze miasto – wyjaśnił czarodziej.

– No, ale jak wygląda ta kostka domina? – dopytywał czarodzieja chłopiec.

– Oj, tu ci nie pomogę, bo po prostu nie wiem! Gdybym wiedział, to już dawno uruchomiłbym efekt domina – odpowiedział brodaty staruszek.

4:07 

PROPONOWANE PYTANIA

- Co to jest efekt domina?
- Kto próbował wytłumaczyć Piotrusiowi znaczenie tego terminu?
- Czy Piotruś już wie, jak sprawić, by jego miasto się zmieniło?

– To ci dopiero czarodziej! Gdyby miał moc, to na pewno już by znalazł tę kostkę... – zastanawiał się w myślach trochę rozczarowany Piotruś, gdy wracał z placu.

I gdy tak wracał, nagle zobaczył, że jego sąsiadka z dołu, pani Wanda zbiera coś z ulicy. To były rozsypane jabłka, bo pękła jej siatka. Chłopczyk stanął i zaczął się przyglądać. Dopiero potem pomyślał, że mógłby pomóc... – Skoro od razu nie pomogłem, to teraz jakoś głupio tak się wyrwać... – przemknęło mu przez głowę. W końcu jednak Piotruś schylił się i szybko zebrał jabłka, które jeszcze leżały na ziemi. Był zadowolony, że pokonał swoje zawstydzenie i pomógł. A pani Wanda podziękowała i przepięknie się do niego uśmiechnęła. W miasteczku, w którym – pamiętacie to! – nikt do nikogo wcześniej się tak serdecznie nie uśmiechał!

Potem zaczęło się dziać coś magicznego. Pani Wanda przeszła parę kroków i zobaczyła, że pani Małgorzata wychodzi z piekarni bez parasola, a strasznie padało. Zaprosiła ją więc pod swój parasol. Gdy pani Małgorzata pożegnała się z panią Wandą pod swoim domem, to zobaczyła, że mały Mateusz, synek sąsiadów, siedzi głodny na progu. I dała mu jeden z kupionych przed chwilą rogalików! A Mateusz bardzo jej podziękował i za chwilę pomagał już panu Tomkowi nawlec nitkę w oczko igły, bo pan Tomek był krawcem, ale zgubił gdzieś swoje wielkie okulary. W ten sposób jedna osoba zaczęła pomagać kolejnej, a ta następnej. W zaledwie kilka godzin wszyscy w mieście uśmiechali się, zwracali na siebie nawzajem uwagę, a na niebie pojawiło się słońce.

– Brawo, Piotrusiu! – usłyszał nagle chłopiec. Kto to? To czarodziej pojawił się obok niego!

– Odnalazłeś pierwszą kostkę domina. Bo pomogłeś pani Wandzie. Tak po prostu, żeby nie musiała sama zbierać jabłek z ziemi. Odważyłeś się zrobić pierwszy krok. Swym sercem i wrażliwością popchnąłeś ją do tego, by pomogła pani Małgosi. Tak ruszył efekt domina, aż opanował całe miasto – oznajmił staruszek.

– No to może ja jestem czarodziejem? – ucieszył się chłopiec.

– Jesteś, Piotrusiu: każdy człowiek, który pomaga innym, jest czarodziejem. Ja rzeczywiście pomogłem tu niewiele – zjawiłem się na twoje wezwanie pod orzechem, żebyś odnalazł pierwszą kostkę domina. I odnalazłeś ją, mimo że nie wiedziałeś, jak wygląda. Poprowadziło cię serce. Dałeś je kolejnej osobie, a ona kolejnej i kolejnej – tak życzliwość opanowała całe miasteczko. Oby nigdy z niego nie zniknęła! – powiedział czarodziej. I sam zniknął. W magiczny sposób tak jak się pojawił.

PROPONOWANE PYTANIA

- Co takiego zapoczątkowało falę dobrych zdarzeń?
- Jak czuł się Piotruś, gdy wahał się, czy pomóc Pani Wandzie, a jak czuł się potem?
- Co dobrego wydarzyło się jeszcze w mieście?
- Skąd wiemy, że to, co się stało, było dobre?
- Czy wiecie już, na czym polegał efekt domina w tej bajce?
- Kto był prawdziwym czarodziejem i sprawił jednym małym uczynkiem, że wszystko się zmieniło?

ZAGADNIENIA
KLUCZOWE

zawstydzenie i satysfakcja

CELE ZAJĘĆ

cel ogólny:

- > identyfikowanie własnych stanów emocjonalnych,
- > rozwijanie kompetencji emocjonalnych.

cele szczegółowe:

- > zachęcanie do aktywnego słuchania tekstów literackich,
- > poszerzanie słownictwa czynnego o pojęcia: *zawstydzenie, satysfakcja,*
- > rozpoznawanie i rozumienie istoty takich uczuć i emocji, jak *zawstydzenie, satysfakcja,*
- > rozwijanie poczucia sprawstwa poprzez działanie,
- > wyrażanie uczuć za pomocą mimiki i ruchu.

REALIZACJA PODSTAWY
PROGRAMOWEJ

Punkty realizowane z obowiązującej podstawy programowej:

- 1.5, 1.6
2.1, 2.2, 2.4, 2.6, 2.8
3.1, 3.4, 3.6, 3.8, 3.9
4.1, 4.2, 4.3, 4.5, 4.7, 4.11

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Jak Piotruś pierwszą kostkę domina odnalazł

SŁUCHANIE BAJKI

Zaproś dzieci do słuchania bajki. Przeczytaj lub odtwórz utwór nr 1 z CD nr 1 – podziel go na części. Po każdej części zrób pauzę i porozmawiaj z dziećmi na temat treści usłyszanej historii. Możesz zadać dzieciom pytania pomocnicze wypisane obok treści bajki. Wprowadź dzieci do dalszej części zajęć za pomocą następującego komentarza:

Dzięki temu, że Piotruś pokonał swoje zawstydzenie i uczynił mały gest – pomógł swojej sąsiadce, sprawił, że odmieniło się całe miasto. Wy też macie taką moc wpływania na los wasz i innych. Warto czasem pokonać swoje zawstydzenie i przekonać się, że podjęcie jakiegoś działania może nam dać wiele radości i satysfakcji, a jednocześnie komuś pomóc. Hamującemu nas uczuciu wstydu i pchającemu nas do działania uczuciu satysfakcji będziemy się przyglądać na dzisiejszych zajęciach.

2. Zmienne miasto

ZABAWA PANTOMICZNA PRZY MUZYCE

WARIANT DLA DZIECI MŁODSZYCH

CD Z FRAGMENTAMI UTWORÓW INSTRUMENTALNYCH O ZRÓŻNICOWANYM CHARAKTERZE – SMUTNYM LUB WESOŁYM, ODTWARZACZ

Zaproś dzieci do wspólnej zabawy:

Proponuję wam spacer po niezwykłym mieście, które czasem jest szare, smutne i ponure, a innym razem jest radosne i kolorowe. Ludzie w tym mieście są albo smutni, zatroskani, poważni, albo weseli, pogodni, uśmiechnięci, pełni energii i chęci do życia. Pokażcie, jak ludzie wyrażają swoje uczucia i nastrój, za pomocą min, gestów, sposobu chodzenia po sali. Posłuchajcie muzyki – ona podpowie wam, w jakim nastroju są mieszkańcy zmiennego miasteczka.

Włącz dzieciom przygotowane wcześniej fragmenty utworów instrumentalnych o zróżnicowanym charakterze – smutnym lub wesołym. Zwróć uwagę na sposób wyrażania przez dzieci emocji.

Po zakończonej zabawie porozmawiaj z dziećmi o tym, w jaki sposób mogą wyglądać i zachowywać się ludzie, gdy są smutni, a w jaki – gdy są szczęśliwi. Odwołaj się do min i gestów zaobserwowanych u dzieci podczas zabawy.

WARIANT DLA DZIECI STARSZYCH

CD Z PIOSENKĄ „GDYBY”  piosenka nr 1 na płycie nr 2

Zaproś dzieci do wspólnej zabawy:

Wyobraźcie sobie, że nasza sala to smutne miasteczko, a wy jesteście jego mieszkańcami. Chodźcie smutni, macie opuszczone głowy. Poruszacie się powoli. Jednak nawet w tym mieście coś się w końcu zmieni. Spotkacie się

z życzliwością i sympatią. Gdy podejdziesz do was ktoś uśmiechnięty i powie: domino, zostaniecie odczarowani i smutek zamieni się w radość, staniecie się szczęśliwymi mieszkańcami szczęśliwego miasteczka.

Zapraszam do zabawy! Włącz podkład muzyczny – piosenkę „Gdyby”.

Zachęć dzieci do wyrażania emocji za pomocą mimiki, gestów i tempa poruszania się po sali. Po chwili podejź do wybranego dziecka, uśmiechnij się do niego i powiedz: *domino. Teraz ty masz moc odczarowywania smutku. Idź i podaruj komuś szczęście.* Zachęć dziecko, by odczarowało uśmiechem i słowem: *domino* kolejne dzieci, które także zdobędą moc odczarowywania smutku.

Gdy wszyscy mieszkańcy miasteczka zostaną odczarowani, zachęć dzieci do opowiedzenia, co czuły, gdy czekały na odczarowanie, a co – gdy same miały moc odmieniania innych.

3. Miasto małego Piotrusia

ZABAWA PLASTYCZNA Z KARTĄ PRACY

KOPIE KARTY PRACY „MIASTO MAŁEGO PIOTRUSIA” W FORMACIE A3 LUB A4, FARBY PLAKATOWE, PĘDZLE, KUBKI Z WODĄ, KOLOROWA BIBUŁA, KLEJ, PLASTELINA

Zachęć dzieci, by usiadły przy stolikach. Rozdaj dzieciom kopie karty pracy „Miasto małego Piotrusia” – możesz przygotować je w formacie A3 lub A4, w zależności od możliwości manualnych dzieci (wielkość elementów do malowania). Poproś, by dzieci za pomocą farb plakatowych zamieniły smutne, szare miasto w miasto radosne i kolorowe. Starszym dzieciom zaproponuj wyklejanie wybranych fragmentów obrazka kulkami z bibuły lub plasteliny.

4. Moc dobrych słów

ZABAWA W KOLE Z PIŁKĄ Z ELEMENTEM RZUTU I CHWYTU

PIŁKA

Poproś dzieci, by ustawiły się w sali i utworzyły koło. Weź piłkę i stań razem z dziećmi. Rzuć piłkę do wybranego dziecka i powiedz mu coś miłego, np.: [imię dziecka], *bardzo ładnie rysujesz*; [imię dziecka], *masz ładne oczy*; [imię dziecka], *lubię z tobą rozmawiać*. Zwróć uwagę na to, by dziecko, które usłyszy miłe słowa, podziękowało za nie. Zachęć dzieci, by kolejno rzucały piłkę do wybranej osoby i mówiły jej coś miłego. Dopilnuj, by każde dziecko usłyszało o sobie miłe słowo i podziękowało za nie.

5. Wesole domino

GRUPOWA ZABAWA KONSTRUKCYJNA

DUŻO PUDEŁEK JEDNAKOWEGO KSZTAŁTU, NP. PO MLEKU, KOLOROWY PAPIER, KLEJ, NOŻYCKI, FLAMASTRY

Rozdaj dzieciom pudełka i poproś, by okleiły je kolorowym papierem i ozdobiły flamastrami. Starszaki mogą wykonać zadanie w kilkusobowych grupach. Po wykonaniu zadania zaproś dzieci do zabawy – ustawcie przygotowane kartony jeden za drugim. Poproś, by chętne dziecko pchnęło pierwszy karton tak, aby ten uderzył w kolejny. Wspólnie obserwujcie, jak wszystkie kartony się przewracają.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

CD z fragmentami utworów instrumentalnych o zróżnicowanym charakterze – smutnym lub wesołym, odtwarzacz, piosenka „Gdyby” – utwór 1 na płycie nr 2, kopie karty pracy „Miasto małego Piotrusia” w formacie A3 lub A4, farby plakatowe, pędzle, kubki z wodą, kolorowa bibuła, klej, plastelina, piłka, pudełka (np. po mleku – tej samej wielkości, im więcej tym lepiej), papier kolorowy (najlepiej samoprzylepny), flamastry, nożyczki, kartki w formacie A4, kredki

Zwróć uwagę dzieci na to, że w podobny sposób działa efekt domina, o którym mowa w bajce o Piotrusiu – gdy poruszymy pierwsze pudełko, ono poruszy kolejne, a to – następne, i tak aż do końca. Mały ruch może powodować wielkie zmiany. Zachęć dzieci do dalszej zabawy w układanie pudełek i obserwowanie efektu domina. Zadbaj o to, by każde dziecko miało szansę uruchomić efekt domina.

6. Pokonać mur

ROZMOWA KIEROWANA POŁĄCZONA Z DZIAŁANIEM DZIECI

KARTKI W FORMACIE A4, KREDKI

Poproś dzieci, aby z przygotowanych wcześniej pudełek na środku sali wspólnie zbudowały mur. Usiądź po jednej stronie muru, zachęć dzieci, by usiadły po drugiej stronie. Wprowadź dzieci do tematu:

Zdarza się, że ktoś potrzebuje naszej pomocy. Może rozsypały mu się kredki i nie potrafi ich sam zebrać? Może upadło mu coś na podłogę i nie może tego podnieść? Może coś zgubił i nie może tego znaleźć? A może jest smutny, bo nikt nie chce się z nim bawić? Gdy to zauważymy, często chcemy mu pomóc, ale trochę się wstydzimy. To właśnie wtedy między nami i tą osobą wyrasta niewidzialny mur. Mur z naszego zawstydzenia. Jak myślicie, co można zrobić z murem wstydu?

Wysłuchaj propozycji dzieci. Pomóż dzieciom dojść do wniosku, że warto przezwyciężyć zawstydzenie, aby pomóc potrzebującej osobie, i że takie zachowanie może uruchomić efekt domina i lawinę dobra. Na koniec dyskusji niezdarnie rozsyp różne rzeczy, np. kartki, kredki. *Spójrzcie, co się stało! Chyba sobie nie poradzę sam/sama. Moglibyście mi pomóc, ale między nami stoi ten mur. Czy możecie go pokonać?*

Zachęć dzieci, by zniszczyły symboliczny mur i pomogły pozbierać rozsypane przedmioty. Po sprzątnięciu wszystkich rzeczy podziękuj dzieciom za okazaną pomoc i pokonanie muru zawstydzenia. Zapytaj, jak się czuły dzieci, gdy go niszczyły. Pokieruj rozmową tak, by pojawiło się w niej pojęcie satysfakcji.

Wyjaśnij dzieciom, że satysfakcja to uczucie przyjemności, zadowolenia. Gdy pokonamy mur zawstydzenia, który utrudnia nam udzielenie komuś pomocy, czujemy satysfakcję, jesteśmy z siebie zadowoleni. Na koniec zaprosz dzieci do stolików, poproś dyżurnych o rozdanie kartek w formacie A4 i kredek.

Poproś dzieci, by narysowały, jak się czuły, gdy pokonały mur zawstydzenia i pomogły zbierać rozsypane przedmioty. Po wykonaniu prac przygotuj z dziećmi wystawę. Zaprosz chętne dzieci, by opowiedziały o swoich rysunkach.

7. Efekt Domina

PODSUMOWANIE ZAJĘĆ

Zaprosz dzieci, by usiadły w kole. Zachęć je do podsumowania zajęć:

Przypomnijcie sobie bajkę o Piotrusiu. Czego się z niej dowiedzieliście? Dlaczego warto pomagać innym? Co może nam przeszkadzać w udzielaniu pomocy? Czy warto mimo wszystko przezwyciężyć zawstydzenie? Chciałabym/chciałbym, żebyśmy nauczyli się krótkiej rymowanki, która będzie nam przypominała o tym, że warto pomagać, chociaż nie zawsze jest to łatwe.

Odczytaj rymowanąkę.

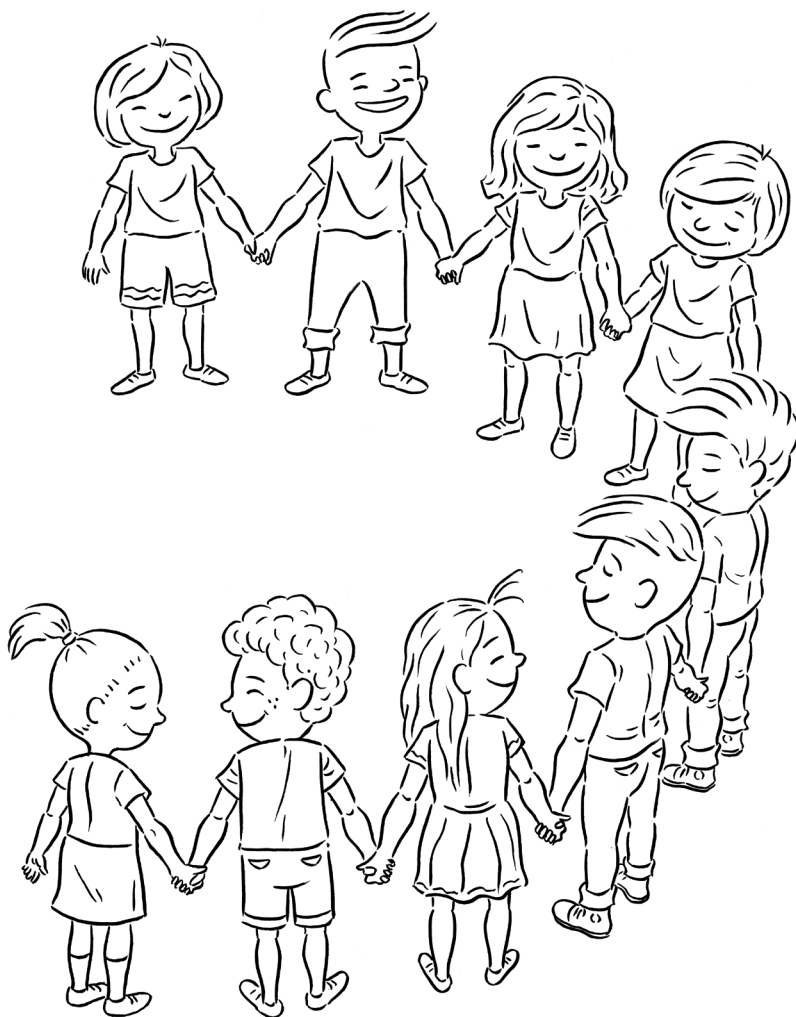
Ja się wstydzę, ty się wstydzisz...
Nie ma w tym nic złego.
Chcemy pomóc, lecz nie wiemy
Jak się wziąć do tego.

Hej, mam pomysł! Daj mi rękę.
Tak to się zaczyna.
Ja pomogę – ty pomożesz.
To efekt domina!

Zachęć dzieci, by wspólnie powtarzały kolejne wersy. Podczas recytacji dzieci mogą wykonywać rytmiczne gesty, np. stukać palcem o podłogę, dłońmi o kolana, klaskać. Po kilkukrotnym powtórzeniu rymowanki zaprosz dzieci do wspólnego zakończenia zajęć:

Teraz złapcie się za ręce. Za chwilę jeszcze raz powtórzmy rymowanąkę. Mam nadzieję, że jej słowa na zawsze zostaną w waszych sercach i pamięci. Żeby tak się stało, po rymowance puścimy w krąg iskierkę – uścisk dłoni, który kolejno przekażecie osobie siedzącej z waszej lewej strony. Czy ktoś ma ochotę puścić iskierkę?

W razie potrzeby zademonstruj dzieciom sposób ściskania dłoni tak, aby iskierka zatoczyła koło. Gdy iskierka wróci do osoby, która ją puściła, zajęcia są zakończone.



GDYBY

Tak bym sobie czasem chodził,
w wodzie brodził, nic nie szkodził.
Bez ustanku, bez czekania,
udawania, wymyślania.

Ale to by było miło,
gdyby coś się wydarzyło,
żeby móc tak chociaż raz
razem z wami zmienić świat.
Ale to by było miło,
gdyby coś się wydarzyło,
żebym mógł tak chociaż raz
razem z wami zmienić świat.

Szukać, szperać,
jechać, biec –
tak bez tchu, nie wiedząc, że
coś tam znajdę, coś tam jest.
Czy coś jest? Jest!

Szukać, szperać,
jechać, spadać,
fruwać, latać,
lody zjadać.

Ale to by było miło,
gdyby wszystko się spełniło.
Ale to by było miło,
żeby wszystko się spełniło,
żeby móc tak chociaż raz
razem z wami zmienić świat.

Więc jeżeli mam ci radzić:
trzeba robić i nie wadzić.
Razem róbmy dobre rzeczy,
wtedy nikt już nie zaprzeczy.
Widzisz, jak to fajnie, miło.
Widzisz, wszystko się spełniło.
Trzeba robić dobre rzeczy.
Można wtedy świat uleczyć.
Widzisz, jak to fajnie, miło.
Widzisz, wszystko się spełniło.
Trzeba robić dobre rzeczy.
Można wtedy świat uleczyć.

Szukaj, szperaj, rower bierz!
Jedź przed siebie, dalej jedź!
Szukaj, szperaj, rower bierz,
jedź przed siebie, jedź!

KOŁYSANKA DLA PIOTRUSIA

Śpij, Piotrusiu, śpij.
Mój syneczku, śnij.
Zaśnij cicho już,
oczka zmrz.

Piotrusieńku, cóż!
Spać trzeba i już.
Jutro będzie świt,
teraz cyt.

Żuki dawno śpią,
koty, psy, wąż w zoo,
nawet żaby!
Koguty już też,
myszy, bąk i jeź.
Nie ty!

Klocki wszystkie już
śpią, a nawet kurz
zasnął sobie.
Dominowy świat
zasnął, jutro zaś
wstanie.

Piotruś nie chce spać.
Zabawki chce brać.
Oczka kleją się...
Jemu nie!

Przecież miałeś spać.
Mam ci mleczka dać?
Mleczko ciepłe mam,
tobie dam.

Śpij, maleńki, śpij.
Śnij wesoło, śnij,
po cichutku.
A ja będę tu
nucić ci do snu
bajkę.

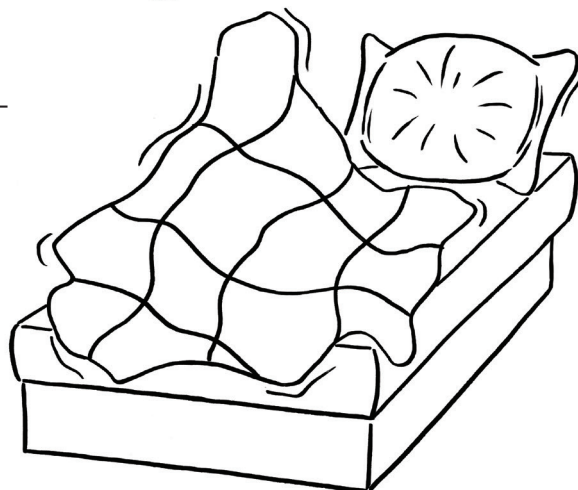
Przyśnij sobie świat:
piękny, lepszy świat –
dominowy:
dobrych ludzi, co
pomagają, by

lepszym być.
W snach inny jest świat:
tysiące ma barw.
Wymyślony jest,
piękny jest.

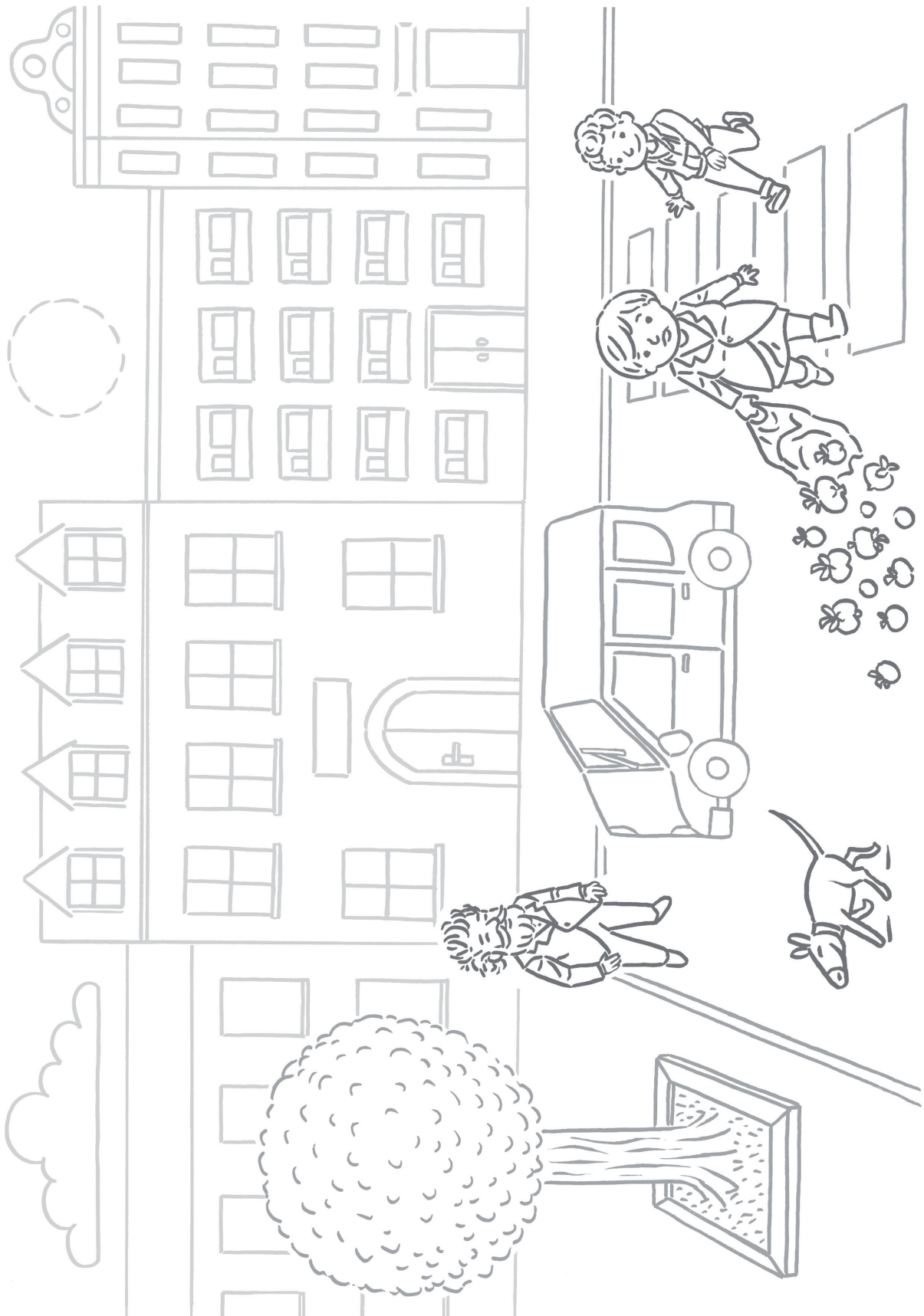
Lecz pamiętaj, że
zawsze ktoś tu jest,
co przytuli cię
i pocieszy.

Śpij, maleńki, śpij.
Śnij wesoło, śnij,
po cichutku.
A ja będę tu
nucić ci do snu
bajkę.

Śpij, maleńki, śpij.
Śnij wesoło, śnij,
po cichutku.
A ja będę tu
czuwać, oczka zmrz.
Już...



KARTA PRACY



Jak król Sambulo zaczął szanować trzcinę



Suazi to jeden z najmniejszych krajów w Afryce, ale dawno, dawno temu żył tam władca, któremu wydawało się, że rządzi królestwem większym niż cała Europa.

– Jestem najważniejszym monarchą na świecie! – przechwalał się Sambulo. A poddani po cichu śmiali się z niego. Bardzo kochali Suazi, ale wiedzieli, że jest naprawdę małe. „Kto tego naszego Sambulo nauczy pokory?” – zastanawiali się często. I znalazł się taki ktoś. Nie uwierzycie kto!

Sambulo był władcą tak pewnym siebie, że dzień w dzień chodził po okolicy bez ochrony przybocznej straży. Lubił pokazywać się poddanym i był strasznie, ale to strasznie gadatliwy.

– Dobrze wam się żyje w naszym Suazi? – pytał, ilekroć tylko spotkał ludzi na swojej drodze. Ale tak naprawdę to nie było pytanie, bo sam sobie na nie odpowiadał.

– Dobrze! Oczywiście, że dobrze! Macie takiego wspaniałego króla, a jego królestwo jest największe na świecie. I najbogatsze! I najsilniejsze! I... – Sambulo potrafił przez godzinę wyliczać te wszystkie „naj”. Rzecz jasna, wszyscy mieli wszystko zawdzięczać tylko jemu.

Takie mielenie językiem, nawet językiem monarchy, było bardzo irytujące.

– Może dziś nas nie odwiedzi... Może nas nie zauważy... Bo inaczej będziemy musieli godzinami słuchać jego popisów – pocieszali się co rano mieszkańcy. Ale, jak już wiecie, Suazi jest malutkie i trudno było się ukryć przed gadatliwym władcą.

PROPONOWANE PYTANIA

11 1:35

- **Gdzie wydarzyła się ta historia?**
- **Kogo poznaliśmy na początku bajki?**

Sambulo, jako że chodził na te przechadzki codziennie, miał swoją stałą trasę. Szedł zawsze w lewo od wrót pałacu, potem skręcał w prawo, jeszcze kilkaset metrów kamienistą drogą, żeby skręcić w lewo i przez trzciny dotrzeć do najbliższej osady. Pewnej niedzieli wyjątkowo szybko przedzierał się przez gąszcz trzciny, bo miał już przygotowaną długą przemowę, którą chciał zaraz uraczyć poddanych.

– Uważaj, znowu mnie podeptałeś, to boli! – usłyszał nagle pod nogami.

– Demon! Wrogowie przysłali demona, żeby mnie straszył! Bo zazdroścą mi, że jestem takim wielkim królem! – krzyknął najpierw przestraszony, a potem już pełen złości Sambulo.

– Nie demon tylko ja! – odpowiedziało... coś.

– Jakie ja?! – król nie mógł uwierzyć, że ktoś mu odpowiada, jakby wcale nie był królem.

– Ja. Żdźbło trzciny pod twoją stopą! – mocno, choć z drzeniem głosu odpowiedziało, teraz już wiemy, że żdźbło trzciny!

– A weź ty mi głowy nie zawracaj! Kim ty jesteś? Nikim! Niczym! Kogo obchodzi żdźbło? – odburknął Sambulo i poszedł, nawet nie spoglądając pod nogi. Poszedł, a żdźbło się rozpląkało, bo nikt nigdy tak źle go nie potraktował.

Gdy jednak żdźbło otarło łzy, choć nie pytajcie, jak to zrobiło – przecież nie ma rąk – cała trzcina w okolicy rozszumiała się i szumiała aż do wieczora. To była narada! Każde żdźbło chciało coś powiedzieć, a rosły tam ich tysiące! Wreszcie zapadły ustalenia. Trzcina wiedziała, że Sambulo przejdzie jutro dokładnie tą samą drogą...

3:38 II

PROPONOWANE PYTANIA

Tak też się stało. Król szedł przez trzciny, nie pamiętając już nawet, że wczoraj jedną z nich obraził i zlekceważył. Już widział nieopodal mieszkańców, już chciał się przed nimi pysznić, ale podniósł się taki szum, że nikt nie słyszał jego słów. Szumiało całe pole, każde żdźbło! Po chwili szum nagle ustał...

– Zaskoczony? – usłyszał.

– Zaskoczony! – usłyszał ponownie.

– Co to za głupie żarty?! – warknął wściekły władca.

– Nie ma w tym żartu. Uradziliśmy, że nie będziesz nas już lekceważył i tak bezkarnie deptał – padła odpowiedź.

– Ale jak to możliwe?! Żeby tak potraktować wielkiego władcę! Największego władcę! Największego królestwa na świecie. Naj... – zaczął Sambulo, ale żdźbło mu przerwało. Dokładnie to samo, które wczoraj sponiewierał.

– Przestań już z tym naj, naj, naj! Poddani mają tego serdecznie dość, tylko ci o tym nie mówią. Myślałeś sobie, że ty taki potężny król, możesz robić ze mną, co chcesz, bo taka trzcinka jest wiotka i słaba? No to zebrałyśmy się z koleżankami i – jak widzisz – potrafiłyśmy pokazać ci, jak może czuć się ktoś, kogo nie słychać – wyjaśniło żdźbło, które okazało się bardzo pomysłową trzcinką.

– Cha, cha, cha! – zaśmiał się Sambulo. – Z koleżankami! Może jeszcze macie imiona?

– No pewno, że mamy! – odparła trzcinka. – Ja mam na imię Agape. Nie będę ci wymieniać imion wszystkich moich koleżanek, bo zajęłoby to nam ze trzy lata. Chcę ci za to powiedzieć coś ważnego: ogarnęła mnie złość, że tak mnie podeptałeś i na mnie nakrzyczałeś. Wczoraj przez ciebie płakałam. Teraz ci to mówię i proszę: usłysz mnie wreszcie! Bo nie chciałeś usłyszeć, tak jak nie słuchałeś swoich poddanych.

Oj, głupio się zrobiło monarsze... Spuścił wzrok, podniósł delikatnie rękami pogięte trzciny.

– Agape, nie pomyślałem nawet wcześniej, że idąc przez trzciny, mogę kogoś skrzywdzić. Nie przyszło mi do głowy, że ty możesz coś czuć. Posmutniał król. – Nawet cię nie zauważyłem – zafrasował się. – Faktycznie, niefajnie wyszło. Dajcie mi szansę, żebym się zmienił – rzekł władca, czując, że od dawna nie powiedział niczego tak ważnego.

Od tego czasu Sambulo już nie tylko nigdy nie deptał trzciny, ale zaczął też uważnie słuchać swoich poddanych. A kiedy zaczął słuchać, a nie tylko mówić, to okazało się, że może być dumny nie tylko z siebie, ale przede wszystkim z mieszkańców Suazi, w których dostrzegł mądrych, dobrych i pracowitych ludzi.

- Co codziennie robił król?
- Co nietypowego przydarzyło mu się pewnego dnia?
- Jak król potraktował żdźbło trawy?
- Jak czuł się król, a jak czuła się mała trzcina?
- Jak myślicie, co mogły postanowić trzciny?

PROPONOWANE PYTANIA

- Co przydarzyło się królowi Sambulo na kolejnym spacerze?
- Co starała się wyjaśnić królowi mała trzcina?
- Jak najpierw zareagował monarcha?
- Jak zmienił swoje postępowanie król?

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

złość, radzenie sobie
ze złością – ulga

CELE ZAJĘĆ

cel ogólny:

- > identyfikowanie własnych stanów emocjonalnych,
- > rozwijanie kompetencji emocjonalnych.

cele szczegółowe:

- > zachęcanie do aktywnego słuchania tekstów literackich,
- > rozpoznawanie i rozumienie istoty takich uczuć i emocji, jak złość i radzenie sobie ze złością – ulga,
- > zachęcanie do wczuwania się w emocje innych,
- > wyrażanie uczuć za pomocą ruchu, mimiki, ekspresji plastycznej,
- > rozróżnianie uczuć przyjemnych i nieprzyjemnych,
- > zwracanie uwagi na społecznie akceptowalne formy wyrażania złości.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

Punkty realizowane z obowiązującej podstawy programowej:

- 1.5, 1.8
2.1, 2.4, 2.6, 2.8, 2.9
3.6, 3.8, 3.9
4.1, 4.2, 4.3, 4.5, 4.8

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Jak król Sambulo zaczął szanować trzcinę

SŁUCHANIE BAJKI

Zaproś dzieci do słuchania bajki. Przeczytaj lub odtwórz utwór nr 2 z CD nr 1 – podziel go na części. Po każdej części zrób pauzę i porozmawiaj z dziećmi na temat treści bajki. Możesz zadać dzieciom pytania pomocnicze wypisane obok treści bajki. Wprowadź dzieci do dalszej części zajęć za pomocą następującego komentarza:

Król Sambulo na początku bajki nie dostrzegał trzcin. Można odnieść wrażenie, że widział tylko czubek własnego nosa – był bardzo skupiony na samym sobie. I wszyscy w królestwie to odczuwali – lekceważył i swoich poddanych, i inne stworzenia. Deptane przez niego trzcinę czuły złość, że są tak traktowane. W końcu trzcina Agape sprzeciwiła się temu i wraz koleżankami zwróciła uwagę królowi, że jego zachowanie je rani. Król też zrobił się zły, gdy Agape zwróciła mu uwagę. Na szczęście drogą do porozumienia okazała się szczerą rozmowa. Dzięki niej trzcinę poradziły sobie ze swoją złością i poczuły ulgę, mogąc opowiedzieć królowi o swoich emocjach i zaważać o swoje prawa. Sambulo zaś miał szansę zmienić swoje postępowanie wobec trzcin i poddanych w swym królestwie. W związku z poprawą sytuacji wszyscy odczuli ulgę. Wszystkie nasze dzisiejsze działania będą nawiązywać do tego, jak radzić sobie z powstałym w nas uczuciem złości oraz co to znaczy czuć ulgę, kiedy poradzimy sobie z nieprzyjemnym uczuciem.

2. Szumiące trzcinę

ZABAWA ORTOFONICZNA, ODDECHOWA

Zaproś dzieci do wspólnej zabawy w kole. Poproś, by spróbowały pokazać, jak mogą szumieć trzcinę. Po przeglądzie pomysłów ustal z dziećmi:

Gdy trzcinę będą wesole i spokojne, będą szumiały cicho i łagodnie – dzieci wtedy powoli machają uniesionymi w górę rękami i cicho wydają ciągły dźwięk szumiący z użyciem głoski „sz”, zaś gdy trzcinę będą smutne i złe, będą szumiały głośno i groźnie – dzieci wtedy rytmicznie i szybko machają uniesionymi w górę rękami i głośno rytmicznie wydają krótkie dźwięki szumiące z użyciem głoski „sz”.

3. Wyrzuć z siebie złość

ZABAWA DRAMOWA

GAZETY, KOSZ NA ŚMIECI

Poproś dzieci, by położyły się na dywanie i zamknęły oczy. Rozsyp na podłodze kartki z gazet i ustaw kosz na śmieci. Następnie poproś dzieci, by podczas słuchania opowieści spróbowały wczuć się w nią i by wykonywały zawarte w niej polecenia.

Złość, choć nieprzyjemna dla nas i otoczenia, czasem jest potrzebna, by się oczyścić. Ważne tylko, by wyrzucając z siebie złość, nikogo nie skrzywdzić. Zawsze można powiedzieć – „Jestem zły, muszę to z siebie wyrzucić”

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

gazety, kosz na śmieci,
królewska korona,
piosenka „Echo” – utwór 4
na płycie nr 2, odtwarzacz,
karty pracy, pastele olejne

i za chwilę będzie mi lepiej. Pozwól sobie na to!”. Przepomnijcie sobie, jakie to uczucie, kiedy ogarnia nas złość. Spróbujcie się przez chwilę poczuć jak podeptana przez króla trzcina. Nie jest wam przyjemnie. Kiedy jesteśmy źli, nie uśmiechamy się. Nasza buzia się krzywi, czoło się marszczy, brwi złowieszczo zbiegają się nad nosem. Nasze ciało staje się coraz bardziej napięte, czujemy, jak szybko bije nam serce, przyspiesza nasz oddech. Nasze myśli krążą wokół tego, że czujemy się źle. Jesteśmy wściekli i czujemy, że musimy tę złość z siebie wyrzucić. W innym wypadku nie wytrzymamy, coś w nas wybuchnie. Teraz czujecie, jak wzbiera w was złość. Przepomnijcie sobie sytuację, w której byliście wściekli, naprawdę zdenerwowani. Czas się otworzyć i wypuścić złość z siebie, by nie dławiła nas w środku, byśmy poczuli ulgę, by zrobiło nam się lepiej. Energicznie wstajemy i wytupujemy swoją złość w podłogę. Tupiemy bardzo, bardzo mocno. Teraz wyrzucamy złość z naszych gardeł. Krzyczymy głośno: „Aaa...”. A teraz podnosimy gazety i zgniatamy je w kule z całej siły. Zgniatamy naszą złość bardzo mocno, w małą gazetową kulę. Czas, by wyrzucić naszą złość do kosza, a wtedy ona zniknie. Jeszcze raz mocno zgniećcie swoją złość i wrzucicie ją do kosza. Czujecie, jak wam lekko? Czujecie ulgę?

Po wykonanym ćwiczeniu usiądź z dziećmi w kole. Zapytaj je o różne sytuacje, w których czuły złość, jak się wtedy zachowywały. Wytłumacz dzieciom, że złość to uczucie, które jak każde mija, ale zawsze ma jakąś przyczynę. Porozmawiaj z dziećmi o tym, z czego wynika nasza złość, co jest jej przyczyną, co takiego wywołało w nas takie uczucie i w jakiej sytuacji się tak poczuliśmy. Zwróć uwagę, że nie zawsze i nie w każdym miejscu możemy pozwolić sobie na rozładowanie złości w taki sposób, jaki był zaproponowany w wykonanym przed chwilą ćwiczeniu. Zapytaj dzieci o to, co jeszcze mogłyby zrobić, by rozładować swoją złość. Zasugeruj, że czasem wystarczy zwyczajny komunikat, który do kogoś wypowiemy: *Jestem zły, bo... Daj mi chwilę, żebym opanował swoje emocje.* Innym bezpiecznym w każdej sytuacji sposobem jest wzięcie kilku głębokich oddechów lub np. policzenie po cichu do 10. Dobrze, żeby każdy z nas znalazł swój sposób na to, by móc szybko opanować złość, to może nam pomóc w wielu sytuacjach. Zapytaj dzieci, czy one mają jakieś sposoby na radzenie sobie ze swoją złością; co robią, gdy są złe, a chcą się poczuć lepiej.

4. Królu, uspokój swoje trzciny

ZABAWA RUCHOWA PRZY PIOSENCE „ECHO”

CD Z PIOSENKĄ „ECHO”  piosenka nr 4 na płycie nr 2, odtwarzacz, królewska korona

Wybierz jedno chętne dziecko, które w zabawie będzie królem Sambulo. Załóż mu na głowę symbol królewski, czyli koronę. Poproś pozostałe dzieci o ustawienie się w różnych miejscach w sali i wcielenie w rolę szumiących trzciny przepętnionych złością – szumią, wypowiadając głoskę „sz”, i machają uniesionymi rękoma. Czują się złe, bo do tej pory król ich nie zauważał, a wręcz je krzywdził, gdyż zdarzało się mu je rozdeptać. W trakcie trwania piosenki król przechadza się między szumiącymi trzcunami. Gdy zbliża się do jakiejś trzciny, ona mówi mu: *Jestem zła, gdy mnie depczesz. Zwróć na mnie uwagę.* Król, słysząc taki komunikat, odpowiada: *Przepraszam, że cię nie widziałem. Będę już na ciebie uważał* – uśmiecha się i głaszcze trzcinę po głowie. Trzcina dotknięta przez króla się uspokaja. Gdy wszystkie trzciny stoją już spokojnie, zaprosz dzieci do zrobienia wspólnego kręgu.

Po wykonaniu ćwiczenia zapytaj dzieci:

- Z jakiego powodu możemy być na kogoś źli?
- Co warto powiedzieć komuś, na kogo jesteśmy źli?

Wspólnie z dziećmi podsumuj zajęcia. Zwróć uwagę na uczucie ulgi, które towarzyszy nam, gdy poradzimy sobie ze swoją złością lub gdy podzielimy się swoimi uczuciami z innymi. Powiedzenie innym o naszych emocjach stwarza nam szansę na to, byśmy się oczyścili i poczuli się lepiej. Umożliwia także innym zmianę zachowania wobec nas. Dzięki tej zmianie może się okazać, że nie czujemy już złości, bo sytuacja jest inna. Warto otwarcie mówić o tym, co czujemy. Tylko wtedy możemy być pewni, że druga osoba ma szansę zareagować na nasze uczucia.

5. Sposób na lepsze samopoczucie

ZADANIE RYSUNKOWE

PASTELE OLEJNE

Zaproponuj dzieciom zabawę plastyczną:

Wiecie już, że każdemu z nas zdarza się czasem zezłościć. Spróbujcie narysować, jak możecie poradzić sobie ze swoją złością, co możecie zrobić by poczuć się lepiej, poczuć ulgę.

6. Jak skruszyć złość?

PODSUMOWANIE ZAJĘĆ

Zaproś dzieci, by usiadły w kręgu. Zachęć je do podsumowania zajęć:

Przypomnijcie sobie bajkę o królu Sambulo. Czego się z niej dowiedzieliście? Dlaczego warto powiedzieć komuś, z jakiego powodu się zezłościł? Co może to dać? Chciałbym/chciałabym żebyśmy nauczyli się krótkiej rymowanki, która będzie nam przypominała o tym, że warto mówić o swoich uczuciach.

Odczytaj rymowankę.

Zawsze, gdy mnie ktoś nie słucha
albo źle traktuje,
mówię szczerze: To mnie złości!
Kiepsko się z tym czuję!

Lecz gdy o tym porozmawiam,
moja złość się kruszy.
Świeci słońce, szumią trzciny –
Już mi lżej na duszy!

Zachęć dzieci, by wspólnie powtarzały kolejne wersy. Podczas recytacji dzieci mogą wykonywać rytmiczne gesty, np. stukać palcem o podłogę, dłońmi o kolana, klaskać. Po kilkukrotnym powtórzeniu rymowanki zaproś dzieci do wspólnego zakończenia zajęć:

Teraz złapcie się za ręce. Za chwilę jeszcze raz powtórzmy rymowankę. Mam nadzieję, że jej słowa na zawsze zostaną w waszych sercach i pamięci. Żeby tak się stało, po rymowance puścimy w krąg iskierkę – uścisk dłoni, który kolejno przekażecie osobie siedzącej z waszej lewej strony. Czy ktoś ma ochotę puścić iskierkę?

W razie potrzeby zademonstruj dzieciom sposób ściskania dłoni tak, aby iskierka zatoczyła koło. Gdy iskierka wróci do osoby, która ją puściła, zajęcia są zakończone.

ECHO

Gdzie jesteś?
Wiatr mną targa, ciężko mi.
Suazi, czy to tylko mi się śni? Gdzie jestem?
Tu i teraz. Tam i tu.
Gdzieś, gdzieś.

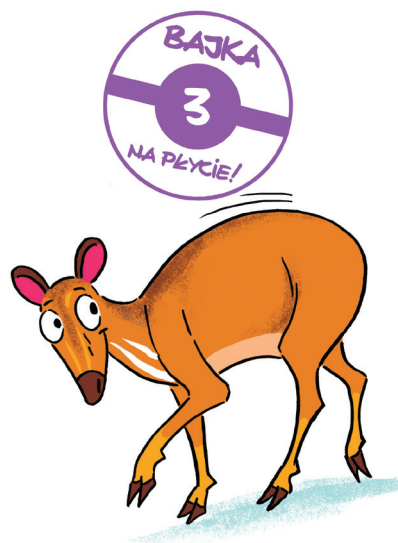
Uważaj!
Delikatne kwiaty mam.
Uważaj!
Jestem trzcina, drgam i łkam,
gdy depte ktoś niezdarnie listki me.

Pamiętaj!
Każdy nawet mały krok jest ważny.
Pomóc może komuś, bo są ludzie,
którym samym ciężko,
lecz ty możesz zmienić życie im.
Ty.

Tu jesteś!
Będziesz bronić kwiatków mych, więc jesteś.
To naprawdę czy się śni?
Tak, jesteś, usłyszałeś głos wśród burz.
Jesteś tu.
Jesteś tu.



Jak mały kanczyl odkrył, kim naprawdę jest



Spytacie: kto to jest kanczyl? On sam nie do końca wiedział, tak jak nie wiedziały tego inne zwierzęta na Filipinach. Kanczyl o imieniu Ferdynand miał kopytka, ale nie miał rogów, miał sierść jak jelenie, ale sięgał im do kostek. Na dodatek inni mieszkańcy wyspy śmiali się, że żyje na śmietniku, bo żywił się tym, co spadało z drzew i gniło w ściółce leśnej. A on tak bardzo chciał, żeby wszyscy widzieli w nim jelenia. Potężnego jelenia! Czy jego marzenie mogło się spełnić? Posłuchajcie tej historii...

– Hej, a ty jesteś jeleniem, czy może myszą? Bo trudno się zorientować! Chyba śmietnikową myszą, bo ciągle grzebiesz w ziemi, jakbyś coś zgubił – Ferdynand codziennie słyszał takie docinki ze strony innych zwierząt. Jak on się wtedy denerwował!

– Czekaście, ja wam dam! – ryczał wtedy, marszcząc groźnie swój pyszczek. Ale jak ktoś jest mniejszy od kota, to jego ryk nie robi na nikim wrażenia.

– Kiedy w końcu inni będą mnie szanować? Czy znajdzie się ktoś, kto mi pomoże?
– pytał sam siebie, nie bardzo wierząc, że znajdzie odpowiedzi na te pytania.

PROPONOWANE PYTANIA



- Jak myślicie, o czym będzie ta bajka?
- Jaki chciał być mały kanczyl?
- Czy inni byli dla niego mili?
- Jak się z tym czuł bohater?

Filipiny to kraj, który leży na kilku wyspach, a wieści rozchodzą się po nim tak szybko, jak szybko potrafią latać morskie ptaki. Pewnego dnia ktoś powiedział małemu Ferdynandowi, że niedaleko zamieszkał bardzo mądry bawół. Kanczyl dowiedział się nawet, że ten bawół nazywa się Manuel mindorski.

Postanowił wyruszyć do niego z wizytą, żeby poradzić się w swojej sprawie. Tylko, że „niedaleko” dla takiej kruszyny oznaczało aż dwa dni marszu przez las, więc nie mało go ta podróż zmęczyła!

Najważniejsze, że kanczyl dotarł wreszcie do bawoła Manuela. Bawół był ogromny. Stał sobie spokojnie i patrzył, także spokojnie. Nic dziwnego – ten olbrzym nie musiał się nikogo obawiać...

– Dzień dobry, panie Manuelu mindorski! – przywitał się Ferdynand i postanowił popisać się przed bawołem swoją bystrością, ale trochę mu nie wyszło. – To super, że ma pan nazwisko jak ludzie, bo ja mam tylko imię – Ferdynand się nazywam. A jak ma pan nazwisko, to znaczy, że jest pan bardzo mądry. To dobrze. Bardzo

dobrze. Bo ja szukam kogoś tak mądrego jak pan, panie mindorski. To piękne nazwisko. A jak ktoś ma nazwisko...

– Czy mógłbyś przestać tak trajkotać? – uciął wreszcie bawół. – Mam na imię Manuel, ale mindorski to żadne nazwisko. Mój gatunek nazywają bawołem mindorskim, ponieważ wyspę, na której jesteśmy, nazywano kiedyś Mindoro. Bawoły mindorskie żyją tylko tutaj.

– Aaaa. Tylko tutaj... – odpowiedział raczej bezmyślnie Ferdynand. Był tak speszony tym, w jaki sposób rozpoczął rozmowę, że nie wiedział, co dalej powiedzieć.

– Może łatwiej byłoby ci po prostu wyjaśnić, jaką masz do mnie sprawę? – pomógł Manuel.

– Tak! Sprawę! Mam sprawę! – Ferdynandowi powoli zaczęło przejaśniać się w małej główce. – Mam taką sprawę, że chciałbym być jeleniem, a nazywają mnie śmietnikową myszą. Nie chcę być wciąż wyśmiewany przez innych. Chcę być jeleniem, bo z nich się nikt nie śmieje. Taka sytuacja...

– Ależ ty jesteś jeleniem! – roześmiał się Manuel.

– Jak to jeleniem?! A nie myszą?! Nie śmietnikową myszą?! – krzyknął zaskoczony kanczyl.

– Widziałeś kiedyś mysz z kopytami? Takich nie ma nawet w bajkach! – zaczął swoją opowieść bawół mindorski. – Musisz wiedzieć, że kanczyl to takie zwierzę, na które ludzie rzeczywiście mówili jeleniomysz, ale do momentu, gdy nie dowiedzieli się o pochodzeniu kanczyl. Ty Ferdynandzie należysz do bardzo starego gatunku, który dał początek współczesnym jeleniom.

– Ojej! To ja nie wiedziałem! No ale przecież te wielkie jelenie nie uwierzą mi, gdy im powiem, że jestem jednym z nich! – zasmucił się Ferdynand.

– Sam zobacz, ile jesteś wart! – zaproponował bawół.

– A ile jestem wart? – spytał Ferdynand. Po prawdzie nie miał pojęcia, co to znaczy: „być ileś wartym”.

– To powiedz, jak wyszukujesz jedzenie pod ściółką?

– Nooo... Wyczuwam nosem – nieśmiało odpowiedział Ferdynand.

– Czyli masz dobry węch! I nie tylko! Jesteś mały, więc musisz dużo myśleć, żeby nie wpaść w kłopoty. Szybko się uczysz, a wiedza pomaga ci przetrwać w gęstym lesie. No nie jest tak? – podsumował Manuel.

– No jest. Chyba... – odparł niepewnie kanczyl. – Pomyślę...

I choć droga znowu nie lada go wymęczyła, to po rozmowie z bawołem mindorskim wracał już w zupełnie innym nastroju.

5:00 

PROPONOWANE PYTANIA

Gdy dotarł do domu, był tak głodny, że od razu zaczął grzebać w leśnej ściółce w poszukiwaniu jedzenia. Grzebał tak i grzebał, aż usłyszał odgłosy kopyt. Po chwili zobaczył, jak stado jeleni pędzi gdzieś w popłochu, a potem zawraca i pędzi w odwrotnym kierunku.

– Co robicie? Co się dzieje? – zawołał Ferdynand.

– Pożar! Pożar! Uciekajmy! Uciekaj! – ryczały przerażone jelenie.

– Ale wy biegacie w kółko! – zauważył, słusznie zresztą, kanczyl.

– Bo wszędzie jest ogień! Ratunku! – jelenie były w takiej panice, że już nie słyszały, co się do nich mówi.

Ferdynand wziął sprawy w swoje małe kopytka!

– Chodźcie za mną! Musi być jakieś przejście – zaproponował jeleniom.

- Co postanowił zrobić kanczyl, do kogo poszedł?
- O czym rozmawiał kanczyl z bawołem?
- Co to znaczy być wartościową osobą?
- Co potrafił robić mały kanczyl?
- A co wy potraficie doskonale robić?

PROPONOWANE PYTANIA

- **Jak zachował się mały kanczyl w trakcie pożaru, co zrobił?**
- **Dlaczego inne zwierzęta zmieniły zdanie na temat małego kanczyla?**
- **Czy zdarzyła wam się taka sytuacja, że uwierzyliście we własne możliwości i zrobiliście coś, czego wcześniej nie robiliście?**

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

poczucie przykrości,
zadowolenie z siebie

CELE ZAJĘĆ

cel ogólny:

- > identyfikowanie własnych stanów emocjonalnych,
- > rozwijanie kompetencji emocjonalnych.

cele szczegółowe:

- > aktywne słuchanie tekstów literackich,
- > poszerzanie słownictwa czynnego o pojęcia: *przykrość, zadowolenie z siebie,*
- > rozpoznawanie i rozumienie istoty takich stanów emocjonalnych, jak uczucie przykrości, zadowolenia z siebie,
- > rozwijanie postawy akceptacji, szacunku dla odmienności,
- > wyrażanie emocji poprzez ruch i taniec.

– Nie ma przejścia, nawet mysz się nie prześlizgnie! – powtarzały bez przerwy jelenie.

– Mysz nie. Ale ja tak! – roześmiał się kanczyl.

A potem znalazł przejście. Wyprowadził stado jeleni w bezpieczne miejsce, bo miał wspaniały wzrok i doskonały węch. Dzięki temu nikomu nic się nie stało!

To był pierwszy dzień szczęśliwego życia Ferdynanda. Od tego czasu miał wielu przyjaciół i czuł się wyjątkowy, a inne zwierzęta już się nie śmiały z małego kanczyla, lecz podziwiałały za to, jaki jest zmyślny i przyjacielski.

– No proszę! Można tak szybko zmienić swoje życie w szczęśliwe. Wystarczy uwierzyć w siebie, nierzadko z pomocą kogoś, kto nas wesprze i wysłucha. Że tak nieskromnie powiem – powiedział Manuel mindorski, gdy dowiedział się o dalszych losach Ferdynanda.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Co lubię ja, a co lubisz ty?

ZABAWA Z ELEMENTEM OBSERWACJI

Dzieci dobierają się w pary i siadają w parach naprzeciw siebie.

WARIANT DLA DZIECI MŁODSZYCH

OBRAZKI PRZEDSTAWIAJĄCE RÓŻNE PRZEDMIOTY, RZECZY, CZYNNOŚCI I ZJAWISKA, OBRĘCZE

Każda para otrzymuje komplet obrazków będących materiałem dodatkowym do scenariusza oraz dwie obręcze. Dzieci umieszczają obręcze przed sobą i układają wszystkie obrazki między sobą. Następnie każde dziecko wybiera z puli wspólnych obrazków te, które prezentują coś, co lubi. Po wybraniu przez dzieci obrazków podejź do każdej pary i zapytaj, czy w ich kołach znalazły się takie same rzeczy czy inne.

Możesz skorzystać z pytań:

- Co lubisz ty, a co twój kolega/koleżanka?
- Czy jest coś takiego, co lubicie oboje, co oboje macie w obręczach?
- Czy macie podobny gust, lubicie podobne rzeczy?

WARIANT DLA DZIECI STARSZYCH

KARTKI, KREDKI

Każda para dzieci otrzymuje dwie kartki i kredki. Każde dziecko rysuje na kartce to, co lubi. By dzieciom było łatwiej, możesz podać im kategorię, np. zabawki, jedzenie, czynność. Następnie, z twoją pomocą, dzieci porównują swoje rysunki w parach, prowadzą obserwację i wyciągają wnioski. Dzieci mogą także porównywać swoje rysunki nie tylko w parze, ale spróbować zaobserwować podobne preferencje

w całej grupie. W czasie wykonywania ćwiczenia zwróć uwagę dzieciom, że wszyscy się od siebie różnimy. Gdybyśmy byli tacy sami i lubili to samo, byłoby nudno. Lubimy różne rzeczy i powinniśmy szanować wzajemnie swoje upodobania.

2. Rysowanie tajemniczej postaci

ZABAWA ROZWIJAJĄCA WYOBRAŹNIĘ

KREDA, CZARNE KARTKI

Zaproś dzieci do wykonania rysunków w oparciu o usłyszaną opowieść. Powiedz dzieciom, że będziesz przekazywał/przekazywała instrukcje, które pomogą narysować im tajemniczą postać bohatera bajki. Dzieci wykonują rysunki przy pomocy kredy na chodniku na dworze lub na czarnej kartce dużego formatu (min. A3). Przeczytaj opowieść. Dzieci powinny w tym czasie rysować postać zgodnie z własnym wyobrażeniem.

Narysujemy zwierzątko. Nie jest ono duże, raczej małe. Jak każde zwierzątko ma głowę i tułów. Ma krótkie, małe nóżki, a na nich kopytka. Jego grzbiet i brzuch są porośnięte sierścią. To zwierzątko ma oczy, pyszczek, nosek. Ale pamiętajcie, że na głowie nie ma rogów. Ma też mały ogonek. Najczęściej siedzi pod drzewem, wśród traw. Lubi zjadać owoce, które spadły z drzewa. Takie właśnie jest to zwierzątko. Chciałoby być wielkie, a jest po prostu małe.

Po zakończeniu rysowania dzieci zawieszają swoje prace w wybranym miejscu w sali i oglądają swoje rysunki. Zwróć uwagę dzieciom, że ich rysunki różnią się między sobą choć, wszystkie przedstawiają tego samego bohatera. To ćwiczenie pokazuje, że każdy wyobraża sobie to samo, nieco inaczej. Coś, co wydaje się, że powinno być takie samo, np. krótkie nóżki jednak i tak się od siebie różni, np. długością. Zdarza się też, że czasem my widzimy i oceniamy siebie samych inaczej, niż oceniają nas inni. Np. nie podoba się nam nasz kolor włosów, a ktoś inny uważa, że jest piękny. Różnice nie są czymś złym, ale czymś naturalnym, i należy je akceptować. Po wykonaniu ćwiczenia zaproś dzieci do wysłuchania bajki o postaci, którą narysowały.

3. Jak mały kanczyl odkrył, kim naprawdę jest

SŁUCHANIE BAJKI

Zaproś dzieci do słuchania bajki. Przeczytaj lub odtwórz utwór nr 3 z CD nr 1, – podziel go na części. Po każdej części zrób pauzę i porozmawiaj z dziećmi na temat treści usłyszonej historii. Możesz zadać dzieciom pytania pomocnicze wypisane obok treści bajki. Wprowadź dzieci do dalszej części zajęć za pomocą następującego komentarza:

Małemu kanczylowi było przykro, że inne zwierzęta nie traktują go poważnie i nie doceniają, źle się czuł ze sobą, ponieważ wciąż patrzył na to, jacy są inni, a nie na to, co ma dobrego w sobie. Uwierzył jednak we własną wartość i przekonał się, że nawet będąc niewielkim zwierzątkiem, może wiele zdziałać. Warto wierzyć w siebie, bo to między innymi ta wiara sprawia, że możemy odnieść w życiu wiele sukcesów, przeżyć satysfakcję, gdy coś nam się uda, zobaczyć, że w czymś jesteśmy dobrzy. Dzisiejsze zajęcia pomogą nam lepiej zrozumieć poczucie przykrości, z jakim na początku bajki zmagają się Ferdynand, a także uczucie zadowolenia.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

Punkty realizowane z obowiązującej podstawy programowej:

1.5, 1.9
2.1, 2.2, 2.4, 2.6, 2.9
3.1, 3.6, 3.8, 3.9
4.1, 4.2, 4.3, 4.5, 4.7, 4.8

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

obrazki przedstawiające różne przedmioty, rzeczy, czynności i zjawiska, obręcz, kartki, kredki, kreda, czarne kartki, kolorowe materiałowe chustki, piosenka „Lubię” – utwór 2 na płycie nr 2, odtwarzacz

4. Jest mi przykro, gdy...

ĆWICZENIE JĘZYKOWE I DYSKUSJA

Poproś dzieci, by usiadły w kręgu. Zwróć się do nich słowami:

Pamiętacie, co na początku bajki sprawiło przykrość małemu kanczylowi? Martwił się, bo inne zwierzęta nie traktowały go poważnie. Uważały, że jest małym zwierzątkiem, które jest niewiele warte. Chciałabym/ chciałbym, abyście przez chwilę się zastanowili, jak dokończyć takie zdanie: Jest mi przykro, gdy...

Daj dzieciom chwilę do zastanowienia. Następnie dzieci po kolei próbują dokończyć zdanie: *Jest mi przykro, gdy...* Podsumuj zabawę:

Już wiemy, kiedy jest wam przykro. Teraz jestem ciekawa/ciekaw, co robicie w takiej sytuacji, gdy czujecie się źle, gdy jest wam przykro. I co można zrobić, by w takiej sytuacji poczuć się lepiej.

Po wysłuchaniu wypowiedzi dzieci podsumuj je. Podkreśl, że podstawą do rozwiązania tej trudnej dla nas sytuacji emocjonalnej jest uświadomienie sobie, dlaczego jest nam przykro, znalezienie sposobu, by przeżyć swój smutek (wypłakanie się, szukanie u kogoś pocieszenia, porozmawianie z kimś) oraz podjęcie działania, które sprawi, że poprawi nam się humor; zrobienie czegoś, co się lubi (np. zjedzenie lodów, obejrzenie ulubionej bajki, przytulenie się do mamy).

5. „Lubię” – taniec przy piosence z kolorowymi chustkami

ZABAWA RUCHOWA PRZY PIOSENCE

CD Z PIOSENKĄ „LUBIĘ”  piosenka nr 2 na płycie nr 2

KOLOROWE MATERIAŁOWE CHUSTKI, ODTWARZACZ

Rozdaj dzieciom kolorowe chustki. Dzieci ustawiają się w kręgu, trzymając się za ręce. W jednej ręce trzymają chusteczkę. Tańczą przy piosence zgodnie z opisem. Możesz zaproponować dzieciom również inny układ choreograficzny.

Lubię

Lubię z tobą chodzić.
Lubię z tobą wyć.
Lubię czekoladę.
Lubię sobą być.
Mieć dziurawy sweter,
skarpetki bez pary,
śmiać się ciut za głośno,
nie być doskonały.

Bo w kolorach słońce.
Bo w inności świat.
Lubisz lody karmelowe,
a ja inny lubię smak. / x 2

Dzieci chodzą w kręgu, trzymając się za ręce. W rękach mają chusteczki.

Zatrzymują się.
Machają chusteczką w górze.
Machają chusteczką w dole.
Machają chusteczką w wyciągniętej ręce do wewnątrz koła, wskazując kolegów.
Przykładają rękę z chusteczką do siebie.

Niech łączą się barwy, gmatwają kolory: morelowy z perłą, zielony z wesołym. Kręcmy, kręcmy razem, niech wiruje świat.	Dobierają się w pary, podają sobie ręce, tworząc małe kręgi. Kręcą się w małych kręgach.
I tak nikt nie zgadnie, ile mamy lat.	Wracają do ustawienia w dużym kręgu.
Bo w kolorach słońce. Bo w inności świat. Lubisz lody karmelowe, a ja inny lubię smak. / x 2	jw. jw.
Lubię z tobą chodzić. Lubię z tobą wyć. Lubię czekoladę. Lubię sobą być. Mieć dziurawy sweter, skarpetki bez pary, śmiać się ciut za głośno, nie być doskonały.	jw.
Tam, ta...	Kręcą się w dużym kręgu. Na ostatni dźwięk w piosence wyrzucają swoje chustki wysoko.

* Zabawę powtórz kilkakrotnie, tak by dzieci mogły nauczyć się tekstu oraz melodii piosenki i śpiewać podczas tańca.

6. Mam to w sobie!

ZABAWA RUCHOWA I ZABAWA Z ELEMENTAMI PANTOMIMY

WARIANT DLA DZIECI MŁODSZYCH

Poproś dzieci, by usiadły w kręgu. Wyjaśnij im, na czym będzie polegać zabawa:

Kiedy złapiecie piłkę, powiedzcie, w czym jesteście dobrzy – z czym sobie dobrze radzicie, co dobrze wam wychodzi i co potraficie. Zaczynam ja, a potem rzucajcie piłkę do swoich koleżanek i kolegów.

Po wprowadzeniu w zabawę rzuć piłkę do wybranego dziecka. Zadbaj o to, aby każde dziecko mogło powiedzieć coś o swoich talentach czy umiejętnościach.

WARIANT DLA DZIECI STARSZYCH

Poproś dzieci, by usiadły w kręgu. Wyjaśnij im, na czym będzie polegać zabawa:

Każdy z nas umie robić coś bardzo dobrze. Proponuję, abyście zaprezentowali kolegom z grupy, co takiego robicie najlepiej na świecie, jednak bez użycia słów – pokazujcie tylko za pomocą gestów i ruchów.

Dzieci siedzą w kręgu. Chętne dziecko wychodzi na środek i wypowiada zdanie: Powiedzcie, moi drodzy, jeśli wiecie, co potrafię robić najlepiej na świecie. Następnie dziecko pokazuje czynność, w której jest dobre, a zadaniem innych dzieci jest odgadnąć, co pokazuje kolega lub koleżanka.

7. Bądź dumny ze swych zalet!

PODSUMOWANIE ZAJĘĆ

Zaproś dzieci, by usiadły w kręgu. Zachęć je do podsumowania zajęć:

Przypomnijcie sobie bajkę o małym kanczylu. Czego się z niej dowiedzieliście? Chciałabym/chciałbym, żebyśmy nauczyli się krótkiej rymowanki, która będzie nam przypominała o tym, że warto uwierzyć w siebie.

Odczytaj rymowankę.

Jeleń, bawół, niedźwiedź, tygrys –
różne są zwierzaki.
Wszystkie piękne, duże, silne.
Też bym chciał być taki...

Co ty mówisz! Jesteś super.
mały, bystry, zwinny...
więc bądź dumny ze swych zalet –
nie chciej być kimś innym!

Zachęć dzieci, by wspólnie powtarzały kolejne wersy. Podczas recytacji dzieci mogą wykonywać rytmiczne gesty, np. stukać palcem o podłogę, dłońmi o kolana, klaskać. Po kilkukrotnym powtórzeniu rymowanki zaproś dzieci do wspólnego zakończenia zajęć:

Teraz złapcie się za ręce. Za chwilę jeszcze raz powtórzymy rymowankę. Mam nadzieję, że jej słowa na zawsze zostaną w waszych sercach i pamięci. Żeby tak się stało, po rymowance puścimy w krąg iskierkę – uścisk dłoni, który kolejno przekażecie osobie siedzącej z waszej lewej strony. Czy ktoś ma ochotę puścić iskierkę?

W razie potrzeby zademonstruj dzieciom sposób ściskania dłoni tak, aby iskierka zatoczyła koło. Gdy iskierka wróci do osoby, która ją puściła, zajęcia są zakończone.



LUBIĘ

Lubię z tobą chodzić.
Lubię z tobą wyc.
Lubię czekoladę.
Lubię sobą być.
Mieć dziurawy sweter,
skarpetki bez pary,
śmiać się ciut za głośno,
nie być doskonały.

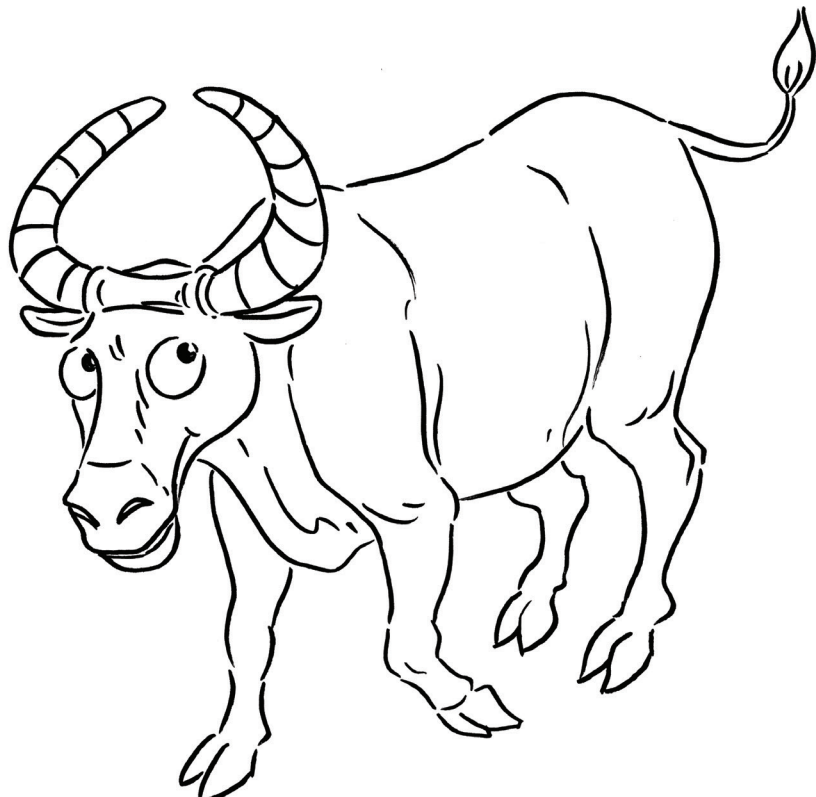
Bo w kolorach słońce.
Bo w inności świat.
Lubisz lody karmelowe,
a ja inny lubię smak.

} x 2

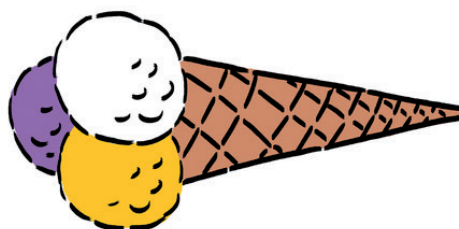
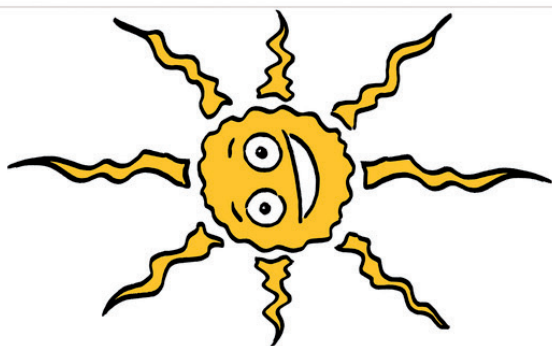
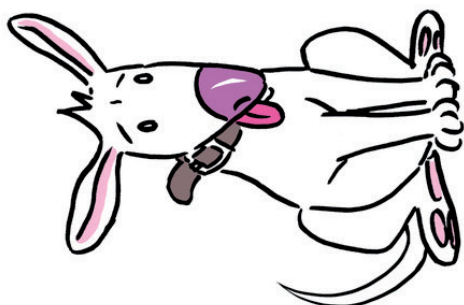
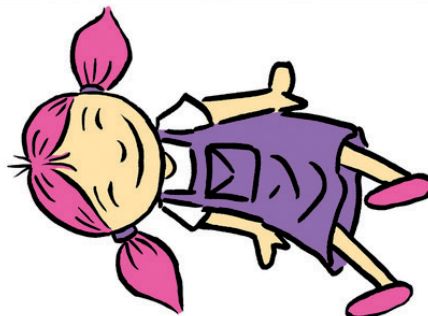
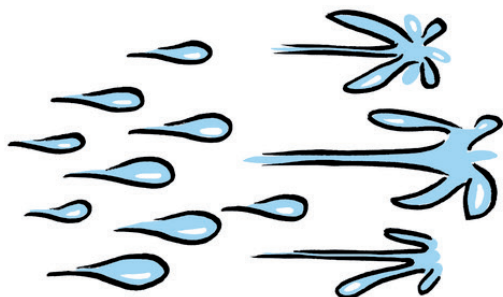
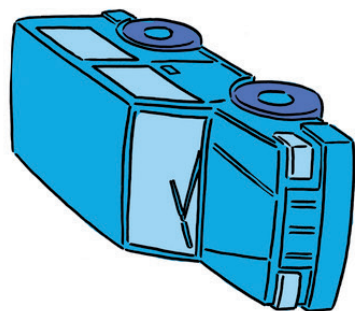
Niech łączą się barwy,
gmatwają kolory:
morelowy z perłą,
zielony z wesołym.
Kręcmy, kręcmy razem,
niech wiruje świat.
I tak nikt nie zgadnie, ile mamy lat.

Bo w kolorach słońce...

Lubię z tobą chodzić...



MATERIAŁY DODATKOWE (DO SKOPIOWANIA)



Jak Maisa z Naimą na jeden dzień życiem się zamieniły



Nie wiadomo, kiedy to się dokładnie działo, może rok temu, a może sto lat, jednak nie to jest w tej bajce najważniejsze. W Bangladeszu w mieście Dhaka żyła sobie 9-letnia dziewczynka Maisa. Mieszkała w pięknym domu, miała mnóstwo lalek, rower i wszystko, co sobie tylko wymarzyła. Jeden dzień, w którym wydarzyła się ta bajkowa historia, to był dzień jej chyba najgorszego humoru. Nie wiedziała, że niebawem spotka Naimę. A oprócz Naimy – tajemniczego Basama, który potrafi czynić cuda.

– Nie chce mi się! Znów muszę wstać! Ciągle muszę coś robić i robić! – rozbrzmiewające na cały dom żale znaczyły, że Maisa się właśnie obudziła. Niestety w wyjątkowo złym humorze!

Mama namawia ją do wstania...

– Córeczko, dlaczego jesteś niezadowolona? Przecież niczego ci nie brakuje? – zapytała mama, zmęczona już tym porannym przekomarzaniem.

– Bo tylko wszystko muszę i muszę – skarżyła się Maisa.

– Oj, żeby kiedyś jakiś dobry duszek nie pokazał ci, że można mieć w życiu dużo gorzej! – zażartowała mama.

– A czemu dobry, jak ma mi pokazać, że może być jeszcze gorzej? – skrzywiła się dziewczynka.

– Żebyś doceniła to, co masz, i nie przejmowała się tylko sobą, córeczko – usłyszała w odpowiedzi. I nie tylko ona! Ale o tym za chwilę...

2:01

PROPONOWANE PYTANIA

Tego dnia bardzo padało. Zresztą w Bangladeszu potrafi padać całymi dniami i tygodniami. Dziewczynka szła do szkoły osłonięta dużym parasolem, który trzymała w dłoni.

– Jaki niewygodny parasol, jaki straszny deszcz! Czy ja muszę iść w taką pogodę do szkoły? – mruzczała do siebie Maisa.

Nagle zobaczyła, jak obok niej przemyka jakaś dziewczynka. Nie miała parasola, tylko osłaniała się kawałkiem tektury.

– Ale straszna pogoda. Ale strasznie! – rzuciła Maisa do nieznajomej.

- Czyją historię poznajemy w tej bajce?
- Co wiemy o dziewczynce?
- Przed czym mama przestrzegła Maisę?

- Rzeczywiście bardzo dziś pada. Ale z cukru nie jesteśmy, nie rozpuścimy się. Ty zresztą na pewno nie, pod takim wielkim i pięknym parasolem – odpowiedziała z nutką zazdrości dziewczynka.
- Jak bym taki miała, to bym nie narzekała... Jak masz na imię?
- Maisa! Mam na imię Maisa i jestem strasznie zmęczona tym deszczem – jęknęła Maisa.
- A ja nazywam się Naima. Też jestem zmęczona, do szkoły jeszcze daleko, a zmokłam już do suchej nitki.
- Gdybyś była na moim miejscu... – zaczęła Maisa.
- A Ty na moim... – odpowiedziała Naima.
- „To się da załatwić!” – pomyślał sobie Basam – duszek czyniący cuda, który przysiadł sobie akurat na gałęzi nad drogą, więc wszystko słyszał. Postanowił zrobić psikus...

PROPONOWANE PYTANIA

3:43

- **Dokąd poszła Maisa? Jak się czuła, idąc do szkoły?**
- **Kogo spotkała po drodze?**
- **O czym rozmawiali dziewczynki?**
- **Jak myślicie, co mogło się wydarzyć, gdy duszek Basam rzucił zaklęcie?**

Wypowiedział jakieś zaklęcie, po którym z pozoru nic się nie stało. Ale tylko z pozoru... Gdy po szkole Maisa zaczęła iść w stronę domu, jej nóżki poprowadziły ją wcale nie tam, gdzie chciała, tylko w zupełnie innym kierunku. Zaprowadziły ją pod małą, zniszczoną chatkę na skraju pola.

– Kochana córeczko Naimo, już jesteś! – powiedziała do niej ciepłym głosem jakaś kobieta, która przysiadła przed domem z motyką w ręku.

– Nie jestem Naima! Jestem Maisa! – zdziwiła się dziewczynka.

– Jesteś teraz Maisą? Niech będzie i tak! – zażartowała kobieta.

Wtedy Maisa wreszcie zrozumiała, co się stało. Duszek Basam rzeczywiście sprawił, że na jeden dzień zamieniły się miejscami z Naimą.

To była tak dziwna sytuacja, że aż trudno było sobie wyobrazić dziwniejszą, ale Maisa postanowiła sprawdzić, jak to będzie. Przekonała się bardzo szybko. Przez kolejne trzy godziny pomagała mamie Naimy w polu, grzęznąc w błotnistej ziemi, a potem razem karmiły świnki w chlewiku. Była tak zmęczona, że nie pamiętała, kiedy usnęła, a rano nie czekało na nią jak zawsze obfite śniadanie, tylko mała miseczka ryżu.

Potem musiała iść do szkoły, osłaniając się przed deszczem kawałkiem tektury. I wtedy pojawił się nad nią wielki parasol! To była Naima, oczywiście jako Maisa. Dreptała obok, zupełnie sucha! Jakby w ogóle nie padał deszcz!

– Wejź pod parasol, pójdziemy razem! – zaprosiła Maisę. – Jak ty wspaniale żyjesz! Masz tyle zabawek, takich wspaniałych rodziców. I rower!

– Ty za to masz wspaniałą mamę – podkreśliła Maisa, bo naprawdę zrobiła na niej wrażenie serdeczność, z jaką została przyjęta w małej chatce na skraju pola. – Ale ile ty musisz pracować! – przyznała z odrobiną wstydu, bo Maisa tak naprawdę nigdy nie miała żadnych poważnych obowiązków.

– Lubię pomagać mamie, choć czasem jestem bardzo zmęczona i marzę, żeby zamieszkać w takim domu jak ty. Chodzę do szkoły, więc kiedyś wymyślę takie urządzenie, żeby nie trzeba już było tyle pracować w polu i żebyśmy z mamą mogły spędzić więcej czasu razem! – rozmarzyła się Naima.

Tak rozmawiały i nawet nie zauważyły, że na powrót stały się tym, kim były. No, może nie do końca, bo Maisa przestała od tamtej pory narzekać bez powodu, a Naima zobaczyła, że żaden parasol, zabawki czy rower nie zastąpią jej tego, co jest dla niej naprawdę ważne.

– A co jest dla ciebie ważne? – pyta cię teraz duszek Basam. Bo za chwilę zniknie. Jak to duszek.

PROPONOWANE PYTANIA

- **Co stało się po tym, jak Basam zaczarował dziewczynki?**
- **O czym rozmawiali dziewczynki, gdy ponownie spotkały się w drodze do szkoły?**
- **Jak czuła się Maisa na miejscu Naimy?**
- **A jak podobało się Naimie w domu Maisy?**
- **Czy ta przygoda czegoś nauczyła Maisę i Naimę?**
- **O co was zapytał na końcu duszek Basam?**
- **Co jest dla was naprawdę ważne?**

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Jak Maisa z Naimą na jeden dzień życiem się zamieniły

SŁUCHANIE BAJKI

Zaproś dzieci do słuchania bajki. Przeczytaj lub odtwórz utwór nr 4 z CD nr 1 – podziel go na części. Po każdej części zrób pauzę i porozmawiaj z dziećmi na temat treści bajki. Możesz zadać dzieciom pytania pomocnicze wypisane obok treści bajki. Wprowadź dzieci do dalszej części zajęć za pomocą następującego komentarza:

Historia Maisy i Naimy pozwala nam zastanowić się nad tym, co jest dla nas naprawdę ważne w życiu. Czasami bywamy z czegoś niezadowoleni, chcemy, by było nam lepiej. To normalne, że tak się czujemy i że marzymy o czymś więcej. Ważne jest jednak, aby umieć docenić to, co już mamy. Dzięki niezwyklej przygodzie dziewczynki dostrzegły, że mają wiele powodów do radości i mają za co dziękować innym. Uświadomiły też sobie, że towarzyszy im szczęście, którego czasem nie zauważają. Dziś spróbujemy odkryć znaczenie właśnie takich uczuć jak niezadowolenie i wdzięczność.

2. Schroń się pod parasol

ZABAWA ORIENTACYJNA POŁĄCZONA Z ROZMOWĄ

NAGRANIE Z DŹWIĘKAMI DESZCZU, ODTWARZACZ, KOLOROWE PARASOLKI, DESZCZOWA PELERYNKA, DOZOWNIK Z ROZPYLACZEM WYPEŁNIONY WODĄ

Zaproś dzieci do wspólnej zabawy w kole. Wyjaśnij, że w czasie tej aktywności będą używać parasoli. Przed rozdaniem każdej osobie parasola zaprezentuj, jak należy bezpiecznie się z nim obchodzić. Wyjaśnij dzieciom, że parasol należy podnosić i odkładać powoli, przed odłożeniem należy sprawdzić, czy wszyscy spod niego wyszli. Wytłumacz także, że nie wolno machać parasolem na boki. Poproś dzieci, by zachowały szczególną ostrożność podczas chowania się pod parasole.

Jedno z dzieci zostaje Panią lub Panem Deszczem i otrzymuje od ciebie deszczową pelerynkę (symbol deszczu) oraz dozownik z rozpylaczem wypełniony wodą. Reszta dzieci swobodnie spaceruje po dywanie, kilkoro z nich otrzymuje złożone parasolki. Po rozdaniu przedmiotów włącz na odtwarzaczu nagranie dźwięku padającego deszczu. Gdy dzieci go usłyszą, ich zadaniem jest podnieść parasole, rozłożyć je i schronić się pod nimi oraz zaprosić do siebie także te osoby, które nie miały parasola. Pani/Pan Deszcz w tym czasie przechadza się pomiędzy rozłożonymi parasolami, rozpylając wodę z pojemnika. Gdy wszystkie dzieci schronią się pod parasole, deszcz ustaje – wyłącz w tym momencie nagranie dźwięku. Zabawę możesz przeprowadzić kilka razy.

Po wykonanym ćwiczeniu usiądź z dziećmi w kole. Zapytaj je, co czuły, gdy nie miały parasola, a co poczuły, gdy ktoś zaprosił je pod swój parasol. Wyjaśnij, że kiedy ktoś wykonuje wobec nas miły gest, np. użycza nam swojego parasola, możemy odczuwać wdzięczność. Często czujemy też wdzięczność, gdy np. otrzymujemy od kogoś prezent. Możemy też być wdzięczni np. mamie za to, że pomogła nam zawiązać buty. Na zakończenie ćwiczenia zapytaj dzieci, w jakiej sytuacji odczuwały wdzięczność.

* Zabawę możesz zorganizować również na dworze. W takiej sytuacji wyznacz przestrzeń, po której będą poruszać się dzieci.

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

niezadowolenie,
wdzięczność

CELE ZAJĘĆ

cel ogólny:

- > identyfikowanie własnych stanów emocjonalnych,
- > rozwijanie kompetencji emocjonalnych.

cele szczegółowe:

- > zachęcanie do aktywnego słuchania tekstów literackich,
- > poszerzanie słownictwa czynnego o pojęcia: niezadowolenie, wdzięczność;
- > rozpoznawanie i rozumienie istoty takich stanów emocjonalnych, jak niezadowolenie, wdzięczność,
- > rozwijanie myślenia logicznego,
- > dostrzegania pozytywów w zróżnicowanych sytuacjach życiowych.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

Punkty realizowane z obowiązującej podstawy programowej:

1.5, 1.7

2.1, 2.2, 2.4, 2.6, 2.9

3.1, 3.5, 3.6, 3.8, 3.9

4.1, 4.2, 4.3, 4.4, 4.5, 4.8, 4.11, 4.18

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

nagranie z dźwiękami deszczu, odtwarzacz, kolorowe parasolki, deszczowa pelerynka, dozownik z rozpylaczem wypełniony wodą, folia malarska, 4 duże arkusze papieru pakowego, taśma klejąca, flamastry, pojemniki z wodą, kartki, pędzle, farby plakatowe, niebieska farba plakatowa lub niebieski barwnik spożywczy, pipety, karteczki z niedokończonymi zdaniami, piosenka „Chwile” – utwór 3 na płycie nr 2, puste przezroczyste butelki plastikowe, np. po wodzie mineralnej (0,5 litra), małe miseczki, niebieskie kulki hydrożelowe (lub koraliki, kryształki, pomponiki), drewniane szczypczyki

3. Pokonaj niezadowolenie w deszczowy dzień

PRACA PLASTYCZNA

FOLIA MALARSKA, 4 DUŻE ARKUSZE PAPIERU PAKOWEGO, TAŚMA KLEJĄCA, FLAMASTRY, POJEMNIKI Z WODĄ, KARTKI, PĘDZLE, FARBY PLAKATOWE, NIEBIESKA FARBA PLAKATOWA LUB NIEBIESKI BARWNIK SPOŻYWCZY, PIPETY

Zabezpiecz podłogę folią malarską. Na podłodze połóż cztery sklejone ze sobą duże arkusze papieru pakowego. Na stoliku umieść pojemniki z niebieską wodą (wodę można zabarwić farbą plakatową lub barwnikiem spożywczym) oraz małe pipety. Zaproponuj dzieciom, by sprawiły, żeby ich arkusz papieru był bardziej deszczowy. Dzieci przy pomocy pipet zakraplają „deszcz” na arkusz papieru. (W razie potrzeby poinstruj dzieci, jak używać pipet z wodą). Zwróć się do dzieci:

Czasem, gdy pada deszcz, możemy czuć się niezadowoleni, np. dlatego, że za oknem jest brzydko i mokro, a my wcale nie lubimy deszczu, lub dlatego, że nie możemy wyjść na dwór. Warto jednak pokonać swoje niezadowolenie. Możemy zastanowić się wspólnie, co można zrobić w taki deszczowy dzień, by nasze niezadowolenie minęło.

Poproś dzieci, by namalowały przy pomocy mazaków wszystko to, co może sprawić, że mimo deszczowego dnia będą zadowolone. Omów z dziećmi powstały plakat i powieś go w widocznym miejscu w przedszkolu. Zachęć dzieci do wspólnego porządkowania sali.

* Z młodszymi dziećmi możesz najpierw porozmawiać i wymienić te rzeczy lub czynności, aby łatwiej było im rysować.

4. Wszystko może się dobrze skończyć!

ĆWICZENIA W BUDOWANIU ZDAŃ LOGICZNYCH (ćwiczenie dla dzieci 5–6-letnich)

PARASOL, KARTECZKI Z NIEDOKOŃCZONYMI ZDANIAMI

Zaproś dzieci, by usiadły w kręgu. Wprowadź je do kolejnej zabawy:

Pamiętajcie, że w prawie każdej sytuacji można doszukać się czegoś pozytywnego, czegoś co jest dobre, czegoś co sprawi, że można będzie łatwiej znieść trud i nieprzyjemność danej sytuacji. Nawet gdy jesteśmy z czegoś niezadowoleni, warto to uczucie w sobie pokonać. Maisa już wie, że mimo iż czasem jej się czegoś nie chce robić i jest niezadowolona, ma bardzo wygodne życie. Nie musi ciężko pracować. Teraz już to docenia. Naima zaś wie, że choć inni mają lepsze czy ładniejsze zabawki, ona ma wspaniałą mamę, która jest dla niej najważniejsza na świecie. Czuje wdzięczność za to, że mama otacza ją opieką. Na każdą sytuację można zatem spojrzeć pozytywnie, znaleźć w niej coś dobrego lub przynajmniej pouczającego. Zapraszam was teraz, abyście wylosowali z parasola po jednym niedokończonym zdaniu i spróbowali wymyślić jego pozytywne zakończenie tak, aby sytuacja, która może wywołać niezadowolenie, była łatwiejsza do zaakceptowania.

W otwartym odwróconym parasolu umieść karteczki z zapisanymi rozpoczętymi zdaniami i podejdź z nimi do dzieci. Pierwsze zadanie wylosuj i dokończ sam tak, aby dzieci zrozumiały na czym polega ćwiczenie, np. *Nie lubię jeść warzyw, ale...*

Zaproponuj zakończenie: ...*ale jem je, bo wiem, że są zdrowe*. Następnie każde z dzieci próbuje dokończyć swoje zdanie.

* Zapisane zdania odczytuje nauczyciel, starsze i chętne dzieci mogą próbować odczytać je same.

Przykłady zdań:

- Nie jestem zadowolona/zadowolony, gdy zimą pada śnieg, ale...
- Nie jestem zadowolona/zadowolony, gdy pada deszcz, ale...
- Czasem wolę zostać w domu i nie jestem zadowolony/-a, gdy muszę iść do przedszkola, ale...
- Jestem zadowolona/zadowolony, bo nie dostałem/-am wymarzonej zabawki, ale...
- Jestem zadowolona/zadowolony, bo jest strasznie gorąco, ale...
- Jestem zadowolona/zadowolony, bo mam katar i dziś nie mogę pójść na dwór, ale...
- Jestem zadowolona/zadowolony, bo dziś Ola nie przyszła do przedszkola i nie mogę się z nią bawić, ale...
- Jestem zadowolona/zadowolony, bo wykonujemy trudne dla mnie ćwiczenie – stanie na jednej nodze, ale...

5. Wdzięczność

PRACA PLASTYCZNA

KARTKI, PĘDZLE, FARBY PLAKATOWE, POJEMNIKI Z WODĄ

Rozdaj dzieciom kartki, farby, pędzle, pojemniki z wodą. Przypomnij, że Maisa i Naima zrozumiały, że warto być wdzięcznym za to, co się ma. Zwróć się do dzieci:

Zastanówcie się, za co wy jesteście wdzięczni waszym rodzicom, dziadkom, kolegom. A może jeszcze komuś innemu jesteście za coś wdzięczni.

Namalujcie swoje pomysły. Dzieci wykonują prace plastyczne.

6. Kolekcja wesołych chwil

ZABAWA ZRĘCNOŚCIOWA PRZY PIOSENCE Z ELEMENTEM SZACOWANIA

CD Z PIOSENKĄ „CHWILE”  piosenka nr 3 na płycie nr 2

ODTWARZACZ, PUSTE PRZEZROCZYSTE BUTELKI PLASTIKOWE NP. PO WODZIE MINERALNEJ (0,5 LITRA), MAŁE MISECZKI, NIEBIESKIE KULKI HYDROŻELOWE (LUB KORALIKI, KRYSZTAŁKI, POMPONIKI), DREWNIANE SZCZYPCZYKI

Zaproś dzieci, by usiadły w kręgu. Podaj każdemu pustą plastikową butelkę oraz miseczkę z kulkami hydrożelowymi. Zachęć dzieci do wspólnej zabawy przy piosence:

Nasze bohaterki kolekcjonowały krótkie chwile, które są zaczarowane i zamknięte w kuleczkach. Wy też cały czas kolekcjonujecie chwile, które już minęły – są to wasze miłe wspomnienia. One są bardzo cenne i nikt nigdy wam ich nie odbierze. Wiele tych miłych chwil wydarzyło się przy czyimis udziale. Za wiele rzeczy w życiu, wiele z tych chwil na pewno

jesteście wdzięczni. Chciałabym/chciałbym, abyście podczas słuchania piosenki mocno się skoncentrowali i pozbiali te wszystkie wspaniałe chwile, a następnie wrzucili je do butelki. Ale pamiętajcie, każda chwila jest jak mała kropelka, która wpada cicho do butelki. Można więc wrzucać koraliki tylko pojedynczo.

Zwróć uwagę, by dzieci wrzucały koraliki jeden po drugim, używając chwytu pęsetkowego. Dzieci rozpoczynają wrzucanie, gdy słyszą muzykę i kończą czynność z wybrzmieniem piosenki.

Po zakończonym ćwiczeniu dzieci próbują oszacować, które z nich zgromadziło w butelce więcej chwil.

Następnie przejdź do drugiej części ćwiczenia. Poproś, by dzieci wysypały swoje kuleczki z butelek do pustych miseczek. Następnie zaproś dzieci, by podzieliły się swoimi przemyśleniami na temat miłych chwil i tego, za co są wdzięczne w swoim życiu. Dzieci opowiadają, za co są wdzięczne, z czego się w życiu cieszą. Podaj dzieciom przykładowe zdanie, by nakierować je na wypowiedzi np. *Cieszę się, gdy mogę zjeść lody, Jestem wdzięczna, gdy mama przeczyta mi bajkę na dobranoc.* Po każdym sformułowanym zdaniu dane dziecko wrzuca swoją kuleczkę z małej miseczki do dużej miski (w której będą zbierane wszystkie wspomnienia) stojącej przed nim, próbując w nią wycelować z pewnej odległości.

* W wariacie dla starszych dzieci możesz wykorzystać do wrzucania drewniane szczypczyki, którymi dzieci będą łąpać kulki.

Podczas szacowania, starsze dzieci mogą spróbować ustawić butelki tak, by stały w kolejności od z najmniejszą liczbą kulek do z największą liczbą kulek i odwrotnie.

* Suche kulki hydrożelowe musisz przygotować przed zajęciami, by zdążyły nabrać wody. Kulki można także zastąpić koralikami, kryształkami lub pomponikami.

Do ćwiczenia najlepiej wykorzystać przedmioty w kolorze niebieskim – przypominającym wodę.

7. Myśl pozytywnie!

PODSUMOWANIE ZAJĘĆ

Zaproś dzieci, by usiadły w kręgu. Zachęć je do podsumowania zajęć:

Przypomnijcie sobie historię Maisy i Naimy. Czego się z niej dowiedzieliście? Co jest dla was w życiu ważne? Chciałabym/chciałbym, żebyśmy nauczyli się krótkiej rymowanki, która będzie nam przypominała o tym, że warto myśleć pozytywnie.

Odczytaj rymowankę.

Kto się krzywi? Kto się chmurzy?
Kto ma dzisiaj focha?
Kogo wszystko wokół drażni?
Kto cichutko szlocha?

Ja tak robię, lecz to mija...
i już wszystko jasne:
Moje życie jest najlepsze,
bo jest moje własne!

Zachęć dzieci, by wspólnie powtarzały kolejne wersy. Podczas recytacji dzieci mogą wykonywać rytmiczne gesty, np. stukać palcem o podłogę, dłońmi o kolana, klaskać. Po kilkukrotnym powtórzeniu rymowanki zaproś dzieci do wspólnego zakończenia zajęć:

Teraz złapcie się za ręce. Za chwilę jeszcze raz powtórzmy rymowankę. Mam nadzieję, że jej słowa na zawsze zostaną w waszych sercach i pamięci. Żeby tak się stało, po rymowance puścimy w krąg iskierkę – uścisk dłoni, który kolejno przekażecie osobie siedzącej z waszej lewej strony. Czy ktoś ma ochotę puścić iskierkę?

W razie potrzeby zademonstruj dzieciom sposób ściskania dłoni tak, aby iskierka zatoczyła koło. Gdy iskierka wróci do osoby, która ją puściła, zajęcia są zakończone.



CHWILKA

Krótkie chwile jak kropelki
cicho wkładam do butelki.
Niech tam siedzą pomieszane,
bawią, cieszą pamiętane.

} x 2

Naima, Maisa. Ty i ja.
Wiatr niech wieje,
burza gna.

Wiatr niech wieje,
burza gna.

} x 2

Nasza przyjaźń
wiecznie trwa.

} x 2

Krótkie chwile jak kropelki
cicho wkładam do butelki.
Niech tam siedzą pomieszane,
bawią, cieszą pamiętane.

Są jak rosa, deszcz, jak mgła.
Naima, Maisa. Ty i ja.

Naima, Maisa. Ty i ja.
Naima, Maisa. Ty i ja.
Jak wspomnienia wszystkie te.
Ja po prostu kocham cię!

} x 2



Jak stare drzewo czas zatrzymało, by coś powiedzieć ludziom



Czy drzewa mówią? Oczywiście, że tak! W bajkach! Bohater, którego historię poznacie – pomimo że jest z bajki, ma pień i gałęzie – w żaden sposób nie potrafił porozumieć się z ludźmi ani z nikim innym. Upływały dni, lata i dziesięciolecia, a stary baobab rosnący na przedmieściach Kigali, stolicy afrykańskiego kraju Rwanda, próbował i próbował powiedzieć coś przechodniom, ale musiał dopiero dokonać cudu, żeby wyjaśnić, o co mu chodzi. Przy okazji nauczył też czegoś tych, którzy go po wielu, wielu latach usłyszeli.

Szkopuł w tym, że nasz baobab mówił przeraźliwie wolno, bo takie są baobaby. Mogą żyć nawet kilka tysięcy lat, nie potrafią się więc z niczym spieszyć. Wypowiedzenie jednego słowa zabiera im kilka lat albo i dłużej. A sami powiedzcie, kto z nas byłby w stanie czekać całe lata na jedno słowo?!

To wielkie drzewo znało całą historię okolicy, wszystkich ludzi, którzy tu mieszkali od pokoleń i przechodzili drogą, przy której rośnie.

– Nie potrafię mówić i żyć tak szybko jak oni – martwiło się niemal codziennie. Wypowiedziane do tej pory przez niego słowa brzmiały: „Ludzie, zatrzymajcie się na chwilę, mam wam coś bardzo ważnego do powiedzenia”. To było aż dwanaście słów, a wypowiedzenie każdego trwało z dziesięć lat. Nie starczyło więc życia jednego człowieka, by dotrzeć do końca zdania!

– Jakie to drzewo jest wielkie, silne i piękne – powtarzali bez przerwy ludzie, którzy mijali je codziennie w drodze do pracy i z pracy do domu. – Jakie jest dumne, spokojne i jaka moc od niego bije. Ach, żeby trochę tej mocy można było pożyczyć od baobabu, wtedy łatwiej byłoby żyć każdemu człowiekowi – wzdychali z rozmarzeniem, gdy czasem przysiedli w cieniu konarów drzewa.

Baobab, jak już wiecie, znał każdego w okolicy, ale co z tego, skoro ani on nie potrafił powiedzieć im niczego tak, by zrozumieli, ani sam nie rozumiał ludzkich słów! Na szczęście w bajkach zwykle jest tak, że jak już się robi bardzo smutno i beznadziejnie, to właśnie wtedy wydarza się coś wesołego i pozytywnego.

Nadszedł oto dzień, gdy baobab usłyszał słowa, które pierwszy raz w swoim długim życiu zrozumiał.

PROPONOWANE PYTANIA

3:33

- Czego pragnął baobab?
- Dlaczego baobab nie mógł nic powiedzieć ludziom?
- Jak się czuł, nie mogąc nawiązać kontaktu z ludźmi?
- Jak myślicie, co się dalej wydarzyło?

– To jasne. Ty mówisz za wolno, a oni żyją za szybko. Nie wiedzą, że chcesz im coś powiedzieć. Najważniejszego w twoim długim życiu. Nie dowiedzą się o twoim problemie i o tym, że chcesz ich poprosić o pomoc – to były słowa ducha piasku, który od setek lat przyglądał się drzewu. – Ja jestem piaskiem, a piasek jest jeszcze starszy niż twój pień i konary. Powiem ci tyle – jeśli ktoś tak jak ty potrafi żyć kilka tysięcy lat, to potrafi również czynić cuda. Zatrzymaj na chwilę czas, a wtedy ludzie cię usłyszą! – Łatwo powiedzieć – zatrzymaj. Ale jak? – zaczęło zastanawiać się drzewo. – Pomyśl. Masz w sobie wielowiekową, gigantyczną moc. Wykorzystaj ją! – rzekł duch i rozpułnął się w piasku, zostawiając drzewo z tym, jak się wydawało, niewykonalnym zadaniem.

Niewiele osób wie, że bajkowe drzewa są nie tylko mądre, ale mają także wielkie serca ukryte głęboko pod ziemią. Baobab postanowił więc użyć swego serca i zamiast mówić do ludzi, którzy go nie rozumieją, z całych sił pomyślał tak: „Chciałbym, żebyśmy wreszcie mogli porozmawiać. Pragnę tego całym swoim sercem! Niczego bardziej nie pragnę!”.

PROPONOWANE PYTANIA

5:17

- Z kim udało się porozmawiać baobabowi?
- Co poradził drzewu duch piasku?
- Co postanowił zrobić baobab?
- Jak myślicie, czy udało się baobabowi zaprzyjaźnić z ludźmi?

To był strzał w dziesiątkę! Tuż po tym, jak baobab pomyślał te słowa, bo ich wypowiedzenie potrwałoby przecież do początków kolejnego wieku, stało się coś niesamowitego. Czas, w którym żyli ludzie, zwolnił! A ludzie zaczęli żyć w tym samym tempie, co baobab!

Drzewo szybko zorientowało się, co się stało, bo ludzkie słowa stały się dla niego zrozumiałe. A skoro tak, to postanowiło wykorzystać sytuację...

– Kochani ludzie, od jakichś dwóch tysięcy lat wielki kamień uwiera mnie i rani me korzenie. Ja nie mogę się ruszyć, ale wy możecie ten kamień wykopać – przemówiło. I ludzie odpowiedzieli!

– No to czemu nic nie mówiłeś, nasz kochany baobabie? – spytali zdziwieni. – Przecież byśmy ci pomogli. Od lat jesteś naszą dumą i schronieniem przed słońcem. – Mówiłem, mówiłem, ale musiałem spowolnić czas, żebyście usłyszeli moje słowa – wyjaśnił baobab.

Ludzie od razu wykopali uciążliwy kamień, a baobab po raz pierwszy od dwóch tysięcy lat odetchnął z ulgą, bo już nic go nie bolało!

Ale zanim czas znów ruszył, bo to było chwilowe zakłęcie, baobab postanowił powiedzieć coś jeszcze.

– Tak sobie myślę, że skoro żyjecie w zawrotnym tempie, to może nie tylko moich słów nie słyszycie? Może nie tylko moich problemów nie jesteście w stanie dostrzec? Tak jak ja nie rozumiałem was, bo żyliśmy w zupełnie innym tempie. Zastanówcie się, czy tuż obok nie ma kogoś, kto potrzebuje chwili waszej uwagi. Nie trzeba od razu wstrzymać całej maszyny czasu, wystarczy na chwilę zatrzymać się w codziennym pędzie... Może wtedy zrozumiecie tego kogoś i będziecie w stanie mu pomóc. Albo pomóc sobie wzajemnie.

Baobab skończył przemawiać, a czas przyspieszył ponownie. Ludzie zrozumieli mądre słowa starego drzewa, które miało dużo, dużo czasu, by zastanawiać się nad tym, co jest w życiu naprawdę ważne. W okolicy, ponad którą rozpościerała się korona baobabu, od tamtego pamiętnego dnia mieszkańcy zaczęli być dla siebie bardziej życzliwi, bardziej wrażliwi na problemy i potrzeby sąsiadów. Nauczyli się mówić tak, by być zrozumianym, i uważnie słuchać, by zrozumieć. Czego i wam życzę, kończąc tę bajkę.

PROPONOWANE PYTANIA

- Co przekazał ludziom baobab?
- Jak zachowali się ludzie, gdy go zrozumieli?
- Jaką mądrość przekazał baobab ludziom, nim czar stracił swą moc?
- Co zmieniło się w zachowaniu ludzi od tego momentu?
- Czego uczy nas ta bajka?

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Jak stare drzewo czas zatrzymało, by coś powiedzieć ludziom

SŁUCHANIE BAJKI

Zaproś dzieci do słuchania bajki. Przeczytaj lub odtwórz utwór nr 5 z CD nr 1 – podziel go na części. Po każdej części zrób pauzę i porozmawiaj z dziećmi na temat treści bajki. Możesz zadać dzieciom pytania pomocnicze wypisane obok treści bajki. Wprowadź dzieci do dalszej części zajęć za pomocą następującego komentarza:

Stary baobab miał tyle do powiedzenia, a nie mógł być wysłuchany. Czuł się z tym naprawdę źle. W końcu w jego długim życiu wydarzyło się jednak coś wyjątkowego. Świat na chwilę zwolnił i ludzie mieli szansę wysłuchać, co ma im do powiedzenia mądre, stare drzewo. Dzisiaj zwrócimy uwagę na to, że warto słuchać innych i być uważnym na ich potrzeby, by nikt nie czuł się niesłuchany i niezrozumiany.

2. Usłyszę czy nie? – głuchy telefon

ZABAWA ROZWIJAJĄCA SŁUCH I DYSKUSJA

INSTRUMENTY PERKUSYJNE

Poproś dzieci, by usiadły w kręgu. Wyjaśnij zasady zabawy w głuchy telefon:

Zagramy teraz w głuchy telefon i jednocześnie wykonamy pewien eksperyment. Zagramy dwa razy, gdyż mam dla was dwie wiadomości. Za chwilę przekażę wam pierwszą wiadomość. Umawiamy się, że w trakcie przekazywania tej wiadomości nie musicie być cicho, możecie rozmawiać o innych sprawach, zresztą ja też będę trochę hałasować. Pamiętajcie jednak, że wiadomość musi do mnie wrócić. Uwaga! Przekazuję pierwszą wiadomość: „Trudno teraz coś usłyszeć”.

Przekaż na ucho wiadomość dziecku siedzącemu obok. W trakcie przekazywania wiadomości zagaduj inne dzieci i hałasuj za pomocą różnych zgromadzonych przedmiotów i instrumentów perkusyjnych. Po tym, jak wiadomość do ciebie wróci, kończy się I etap zabawy. Głośno wypowiedz komunikat, który do ciebie dotarł, i dodaj, że z powodu hałasu trudno było go usłyszeć. Następnie powiedz:

Teraz zmieniamy trochę zasady. Pamiętajcie? Mam dla was jeszcze drugą wiadomość. Będziemy ją sobie przekazywać w ciszy, nikt nie będzie rozmawiał, ja też nie będę hałasować. Czy jesteście gotowi? Oto druga wiadomość: „Teraz dobrze wszystko słyszeć”.

Przekaż na ucho drugą wiadomość dziecku siedzącemu obok. Dzieci zachowują ciszę podczas przekazywania wiadomości. Zabawa kończy się, gdy druga wiadomość wróci do ciebie. Po zakończonej zabawie rozpocznij dyskusję modelowaną pytaniami:

- Na czym polegała ta zabawa? Jak myślicie, co dzięki niej mogliśmy sprawdzić?
- Jak się czuliście, przekazując informację w hałasie?
- A jak się czuliście, gdy przekazywaliście ją w ciszy?

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

poczucie bycia niesłuchanym, doświadczenie życzliwości

CELE ZAJĘĆ

cel ogólny:

- > identyfikowanie własnych stanów emocjonalnych,
- > rozwijanie kompetencji emocjonalnych.

cele szczegółowe:

- > zachęcanie do aktywnego słuchania tekstów literackich,
- > rozumienie uczuć: związanych z poczuciem bycia niesłuchanym i życzliwością,
- > zachęcanie do wczuwania się w emocje innych,
- > doskonalenie umiejętności werbalizowania uczuć,
- > budowanie pozytywnych relacji w grupie rówieśniczej,
- > wyrażanie uczuć za pomocą ruchu, ekspresji plastycznej.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

Punkty realizowane z obowiązującej podstawy programowej:

1.5, 1.7

2.1, 2.2, 2.4, 2.6, 2.9

3.2, 3.5, 3.6, 3.8, 3.9

4.1, 4.2, 4.3, 4.5, 4.6, 4.7, 4.11

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

instrumenty perkusyjne, brązowe wstążki o różnej długości, zielone liście wycięte z papieru, flamaster, miski, masa solna (sól, mąka pszenna, woda, brązowy barwnik spożywczy lub kakao), ciecz newtonowska (zielony barwnik spożywczy, woda, mąka ziemniaczana), małe doniczki, małe kamienie

- Kiedy było łatwiej przekazać wam wiadomość?
- W której sytuacji lepiej się czuliście?
- Czy pamiętacie jakąś sytuację, w której ktoś został niewysłuchany?
- A jak się czujemy, gdy ktoś nas słucha?
- Czy pamiętacie sytuację, w której ktoś was wysłuchał?

Podsumuj dyskusję:

Kiedy ktoś nie zwraca na nas uwagi, zajmuje się czymś innym, podczas gdy do niego mówimy, możemy doświadczyć niemiłego uczucia bycia niesłuchanym. Warto wtedy zwrócić się do osoby, której chcemy coś przekazać, i zwyczajnie powiedzieć jej: „Proszę, posłuchaj mnie. Mam ci coś ważnego do powiedzenia”. Taki prosty komunikat może nam bardzo pomóc.

3. Ważne słowa

ZABAWA JĘZYKOWA

BRAZOWE WSTAŻKI O RÓŻNEJ DŁUGOŚCI, ZIELONE LIŚCIE WYCIĘTE Z PAPIERU, FLAMASTER

Poproś dzieci, by za pomocą brązowych wstążek pomogły ci ułożyć na podłodze duży baobab. Następnie zaproś, by usiadły pod baobabem. Przypomnij, że warto jest słuchać innych, ale także warto być życzliwym, czyli obdarzać kogoś sympatią, dobrze komuś życzyć. Wprowadź dzieci do zabawy.

Warto zauważać u innych osób różne pozytywne cechy, zachowania i mówić im o tym. Życzliwość można okazać na wiele różnych sposobów. Można pomóc koledze np. podnieść kredkę; można podzielić się zabawkami; można podarować komuś prezent – namalowany własnoręcznie rysunek; można także powiedzieć coś miłego innej osobie. Jeśli się postaracie i powiecie coś miłego komuś z grupy, na naszym baobabie wyrosną liście życzliwości. Wystarczy, że macie pomysł na to, co miłego możecie komuś powiedzieć. Wszystkie wasze życzliwe słowa zapisz na listkach i przystroimy nimi baobab.

Zapisz propozycje dzieci na liściach. Dzieci przymocowują liście na baobabie. Po zgłoszeniu przez dzieci wszystkich pomysłów, odczytaj wszystkie życzliwe zdania, które dzieci ułożyły o ich kolegach.

4. Baobab życzliwości

ZABAWA SENSORYCZNO-PLASTYCZNA

FLAMASTER, MISKI, MASA SOLNA (SÓL, MĄKA PSZENNA, WODA, BRAZOWY BARWNIK SPOŻYWCZY LUB KAKAO), CIECZ NEWTONOWSKA (ZIELONY BARWNIK SPOŻYWCZY, WODA, MĄKA ZIEMNIACZANA), MAŁE DONICZKI, MAŁE KAMIENIE

Wytłumacz dzieciom, że życzliwość okazywana innym często do nas wraca. Gdy my jesteśmy życzliwi dla kogoś, ten ktoś przeważnie odpląca nam tym samym. Zaproponuj dzieciom wykonanie baobabów życzliwości, które będą mogły wręczyć wybranej przez siebie bliskiej osobie. Przygotuj z dziećmi masę solną zabarwioną kakao lub brązowym barwnikiem spożywczym. Z przygotowanej masy solnej dzieci lepią baobaby. Następnie podaj każdemu dziecku doniczkę wypełnioną cieczą

newtonowską, zabarwioną na zielono barwnikiem spożywczym, w której schowany jest mały kamień. Aby dzieci mogły symbolicznie posadzić swój baobab w doniczce, muszą ochronić go przed bólem i wydobyć z doniczki kamień, który może uwierać baobab. Dzieci wyszukują kamienie w doniczkach i je wyjmują. Następnie robią miejsce na „zasadzenie” swojego baobabu i ustawiają swój baobab w doniczce z cieczą newtonowską. Każde dziecko wymyśla życzliwe słowa. Zapisz je na przygotowanej etykietce. Następnie do doniczki za pomocą taśmy klejącej dziecko przyczepia etykietkę ozdobioną wcześniej według własnego pomysłu za pomocą mazaków. Swoje baobaby życzliwości dzieci zabierają do domów i wręczają je wybranym przez siebie osobom.

* Starsze dzieci mogą same przygotować ciecz newtonowską i wlać ją do doniczek. W tym przypadku musisz dyskretnie, w tajemnicy przed dziećmi ukryć kamienie np. podczas lepienia baobabów.

5. Czegoś szukamy

ZABAWA RUCHOWA PRZY PIOSENCE

CD Z PIOSENKĄ „CZEGOŚ SZUKAMY”  piosenka nr 6 na płycie nr 2, odtwarzacz

Poproś dzieci, aby ustawiły się w kręgu. Wykonaj wspólnie z nimi inscenizację do piosenki zgodnie z opisem. Zachęć dzieci do wspólnego śpiewania.

Czegoś szukamy	
Czegoś szukamy, ciągle szukamy. Jesteśmy dzielni i bardzo zgrani.	Dzieci stoją w kręgu. Rozglądają się w różne strony, z ręką przyłożoną nad oczami.
Jesteśmy tacy, choć czasem chcemy być trochę lepsi, czasem pragniemy polecieć tam gdzieś daleko hen, gdzie nie wiadomo noc jest czy dzień.	Dzieci wskazują ręką w górę – wysoko nad sobą.
Chcemy odnaleźć coś, choć nie wiemy, czego szukamy, dokąd biegniemy	Dzieci zawiązują krąg, podając sobie ręce, i wędrują w kole zgodnie z ruchem wskazówek zegara.
czemu spieszymy się, czemu gnamy, zapominamy, zapominamy. Potem już nigdy nie jest to samo. Minuta goni i goni nas.	Gdy muzyka przyśpiesza, dzieci w kręgu poruszają się krokiem dostawnym zgodnie z tempem muzyki.
A tak przystanąć, wstrzymać zegary, stać na ulicy, iść na wagary. Przestać się spieszyć, przestać gdzieś gnać, chwilę spokoju dać sobie dać. Usiąść na trawie i lody jeść czasowi krzyknąć: cześć, pa, pa, cześć.	Dzieci zatrzymują się.
	Dzieci siadają w kole, pokazują, jak liżą lody. Dzieci machają ręką na pożegnanie.

6. Usłysz to, co mówią inni!

PODSUMOWANIE ZAJĘĆ

Zaproś dzieci, by usiadły w kręgu. Zachęć je do podsumowania zajęć:

Przypomnijcie sobie bajkę o baobabie. Czego się z niej dowiedzieliście? Chciałabym/chciałbym, żebyśmy nauczyli się krótkiej rymowanki, która będzie nam przypominała o tym, że warto słuchać innych, być życzliwym dla ludzi.

Odczytaj rymowankę.

Ja! Mnie! Moje! Ze mną! Dla mnie! –
wołasz tak od rana.
Twoje sprawy – najważniejsze.
Chcesz być wysłuchana?

Usłysz to, co mówią inni.
Bądź dla nich życzliwa.
Wtedy zacznie się rozmowa...
szczerza i prawdziwa.

Zachęć dzieci, by wspólnie powtarzały kolejne wersy. Podczas recytacji dzieci mogą wykonywać rytmiczne gesty, np. stukać palcem o podłogę, dłońmi o kolana, klaskać. Po kilkukrotnym powtórzeniu rymowanki zaproś dzieci do wspólnego zakończenia zajęć:

Teraz złapcie się za ręce. Za chwilę jeszcze raz powtórzymy rymowankę. Mam nadzieję, że jej słowa na zawsze zostaną w waszych sercach i pamięci. Żeby tak się stało, po rymowance puścimy w krąg iskierkę – uścisk dłoni, który kolejno przekażecie osobie siedzącej z waszej lewej strony. Czy ktoś ma ochotę puścić iskierkę?

W razie potrzeby zademonstruj dzieciom sposób ściskania dłoni tak, aby iskierka zatoczyła koło. Gdy iskierka wróci do osoby, która ją puściła, zajęcia są zakończone.



CZEGOŚ SZUKAMY

Czegoś szukamy, ciągle szukamy.
Jesteśmy dzielni i bardzo zgrani.
Jesteśmy tacy, choć czasem chcemy
być trochę lepsi, czasem pragniemy
polecieć tam gdzieś daleko, hen,
gdzie, nie wiadomo, noc jest czy dzień.

Chcemy odnaleźć coś, choć nie wiemy,
czego szukamy, dokąd biegniemy.
Czemu spieszymy się,
czemu gnamy, zapominamy, zapominamy.
Potem już nigdy nie jest to samo.
Minuta goni i goni nas.

A tak przystanąć, wstrzymać zegary,
stać na ulicy, iść na wagary.
Przestać się spieszyć.
Przestać gdzieś gnać.
Chwilę spokoju dać sobie, dać.
Usiąść na trawie i lody jeść,
czasowi krzyknąć: cześć, pa, pa, cześć!



Jak chłopiec, który żył na ulicy, wzbił się wysoko w powietrze



Na pewno słyszeliście, że są miejsca na świecie, gdzie niektóre dzieci mieszkają na ulicy, bo nie mają własnego domu. Takim dzieckiem był Pran. Żył sobie na jednej z ulic Kalkuty, wielkiego miasta w Indiach. Ludzie mówili o nim, że jest niedotykalny. Nie wolno mu było bawić się z innymi dziećmi, wchodzić do tych samych pomieszczeń, nawet szkoły czy sklepu. Ludzie traktowali go, jakby był od nich gorszy. Ale to nie była prawda! A ponieważ w bajkach dobro i prawda zwyciężają, więc nie martwcie się o małego Prana. Nadszedł bowiem taki dzień, w którym cała Kalkuta patrzyła na niego z zachwytem i ludzie w końcu poznali prawdę!

PROPONOWANE PYTANIA



- Kto jest bohaterem bajki?
- Gdzie mieszkał Pran?
- Jak myślicie, dlaczego chłopiec mieszkał na ulicy?

Ta bajkowa historia wydarzyła się dokładnie sto lat temu. Wtedy jeszcze w Indiach wszyscy uważali, że ludzie dzielą się na kasty i inaczej być nie może. Kasta to była taka grupa, do której należeli rodzice, ich dzieci i wnuki. Były kasty wyższe i niższe, dla bogatych i dla biednych. Zawsze decydowało urodzenie. Byli też niedotykalni: ludzie, z którymi wyższe kasty nie chciały mieć nic wspólnego.

Ojciec Prana, ubogi, uczciwy człowiek, pracował jako sprzątac ulic. Był niedotykalny i dlatego jego syn również był niedotykalny. Czy potraficie sobie wyobrazić, jak ciężko być niedotykalnym? Nie tylko nikt się z tobą nie chce bawić, ale nawet podać ręki!

– Tato, dlaczego jesteśmy niedotykalni? – pytał wielokrotnie chłopczyk.

– Bo tak jest i już – odpowiadał tata.

– Ale ja nie godzę się na to, żeby tak było, i już! – próbował przekonywać Pran, ale ojciec powtarzał, że nic, ale to nic nie da się z tym zrobić.

Chłopiec nie rozumiał, czemu inni traktują go, jakby był gorszy, skoro jest jak oni: ma dwie ręce, dwie nogi, głowę na karku, szybko biega i nawet sam nauczył się czytać!

– Mogę się z wami pobawić? – prosił często dzieci, które w pięknych kolorowych strojach wychodziły ze szkoły znajdującej się na sąsiedniej ulicy.

– Nam nie wolno nawet stać blisko ciebie. Idź sobie stąd! Natychmiast! – słyszał w odpowiedzi.

Cóż miał poczuć? Szedł sobie. Siadał na drewnianej skrzynce, ale zamiast płakać – rozmyślał.

– Kto tak podzielił ten świat i ludzi, że ja zawsze będę tym, kogo się przepędza jak natrętną muchę, a oni zawsze będą tymi lepszymi? Przecież ani ja nie jestem gorszy, ani oni lepsi? Bo co? Bo mój tata sprząta ulice, a ich tatusiowie piją sobie w tym czasie w wielkich domach herbatę? Tylko dlatego? To bez sensu – głowił się Pran.

I miał rację nasz mały mędrzec. Ludzi nie powinno się dzielić na lepszych i gorszych ze względu na to, ile mają pieniędzy czy w jakiej rodzinie się urodzili. Co najwyżej można ich dzielić na dobrych i złych ze względu na to, jak postępują.

3:43 

PROPONOWANE PYTANIA

- **Jak chłopiec czuł się z tym, że ludzie zostali podzieleni na bogatych i biednych?**
- **O czym myślał Pran?**

Mijały dni. Pran myślał i wciąż szukał odpowiedzi na te trudne pytania, ale nie potrafił ich znaleźć. Aż do dnia, kiedy nagle poczuł jakiś dziwny zapach. Co tam „dziwny”! Przecież on znał ten zapach! To był zapach spalenizny! Chwilę później usłyszał krzyki ludzi. Na sąsiedniej ulicy paliła się szkoła: ta sama, pod którą często chodził, bo tak bardzo pragnął pobawić się z innymi dziećmi.

Ale uczniów nie było na ulicy... Tłoczyli się na dachu szkoły! Uciekli tam przed dymem! Dorośli już przystawiali do ścian szkoły drabiny, by dostać się na dach i sprowadzić dzieci bezpiecznie na dół. Jednak kłęby gryzącego dymu nie pozwalały im wejść po drabinie! Co robić?! Co robić?!

Pran biegał przed szkołą, a w głowie miał tylko jedną myśl: jak pomóc dzieciom? Zapomniał, że tyle razy był dla nich niedotykany. Zapomniał, że nie chciały nawet do niego podejść. W tym momencie to nie miało dla niego żadnego znaczenia. Krzyknął z całych sił: MUSZĘ ICH URATOWAĆ! NIECH DOBRY LOS MI POMOŻE!

I do dziś nie wiadomo, jak wytłumaczyć to, co się wtedy stało, ale Pran... poszybował w górę. Tak jakby zapanował nad wiatrem, a ten niósł go niczym wierzchowic swego jeźdźca. Wzbił się więc wysoko w powietrze, a potem... uratował dzieci. Jedno po drugim przenosił z dachu na ziemię!

Gdy już nikomu nie zagrażały dym i płomienie, a wszyscy uczniowie byli na dole, Pran wylądował przed ludźmi. Był tak samo zaskoczony tym wszystkim jak oni!

– Czy możemy cię dotknąć? Jesteś czarodziejem! – dziwili się ludzie i podchodzili, by stanąć jak najbliżej Prana.

– Przecież jesteśmy tacy sami! – wykrzyknął sam jeszcze zdziwiony chłopiec.

– Możecie mnie dotknąć i podać mi rękę, a ja wam.

– Jak to tacy sami?! Przecież TY umiesz latać. Dlatego to ty uratowałeś wszystkie dzieci! – nie dawali za wygraną ludzie.

– Ja tylko bardzo chciałem je uratować i poprosiłem dobry los o pomoc – odpowiedział bezradnie Pran.

I nagle z tłumu wyszedł starszy człowiek, wziął Prana za rękę, po czym rzekł:

– Słuchajcie! On – gdyby nawet dobry los mu nie dopomógł – i tak zrobiłby wszystko, żeby wam pomóc. Nie jest czarodziejem. Jest normalnym, życzliwym innym chłopcem. To wy traktowaliście go, jakby był jakiś inny, i nie chcieliście się z nim bawić!

Kim był ten człowiek? Czy dobry los potrafi przybrać ludzką postać? A kto to wie! Tego dnia w życiu Prana na jednym cudzie się nie skończyło: inne dzieci zaprosiły go wreszcie do zabawy! Zrozumiały, że jest taki sam jak one. I że warto otworzyć swe serce, bo to ono potrafi czynić cuda.

PROPONOWANE PYTANIA

- **Co wydarzyło się w mieście Prana?**
- **Co chciał zrobić chłopiec, gdy zobaczył zagrożone pożarem dzieci?**
- **Co wtedy się wydarzyło?**
- **Jak zareagowali ludzie, gdy Pran uratował dzieci z pożaru?**
- **Czy w życiu chłopca po tym wydarzeniu się coś zmieniło?**

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

nadzieja, zapal

CELE ZAJĘĆ

cel ogólny:

- > identyfikowanie własnych stanów emocjonalnych,
- > rozwijanie kompetencji emocjonalnych.

cele szczegółowe:

- > aktywne słuchanie i analiza tekstu literackiego,
- > rozpoznawanie i rozumienie istoty takich uczuć i emocji, jak nadzieja, zapal,
- > zachęcanie do wczuwania się w emocje innych,
- > stwarzanie okazji do odczuwania i różnicowania uczuć przyjemnych i nieprzyjemnych,
- > budowanie postawy szacunku dla innych,
- > dostrzeganie, iż wszyscy ludzie są równi i każdy człowiek ma swoją wartość,
- > wyrażanie uczuć za pomocą tańca i ekspresji plastycznej.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

Punkty realizowane z obowiązującej podstawy programowej:

- 1.5, 1.7, 1.8, 1.9
2.1, 2.2, 2.4, 2.6, 2.8, 2.9
3.1, 3.6, 3.8, 3.9
4.1, 4.2, 4.3, 4.5, 4.7, 4.11, 4.15

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Jak chłopiec, który żył na ulicy, wzbił się wysoko w powietrze

SŁUCHANIE BAJKI

Zaproś dzieci do słuchania bajki. Przeczytaj lub odtwórz utwór nr 6 z CD nr 1 – podziel go na części. Po każdej części zrób pauzę i porozmawiaj z dziećmi na temat treści bajki. Możesz zadać dzieciom pytania pomocnicze wypisane obok treści bajki. Wprowadź dzieci do dalszej części zajęć za pomocą następującego komentarza:

Pran wierzył głęboko w to, że jego życie się odmieni i w końcu będzie mógł bawić się z innymi dziećmi. Bardzo tego chciał. Wciąż do tego dążył: chodził w okolice szkoły, by móc dołączyć do innych dzieci, które się tam uczyły i bawiły. Nie zrażał się tym, że one bały się z nim bawić. W końcu dzięki temu, że z wielkim zapalem podjął się ratowania innych z pożaru, jego świat się odmienił. Historia Prana udowadnia nam, że gdy nam na czymś bardzo zależy, mamy na coś wielką nadzieję, potrafimy podjąć działanie z wielkim zapalem. To nadzieja pcha nas do działania, w które angażujemy się całym sobą. O uczuciu nadziei i drzemiącym w nas zapale do działania będziemy rozmawiać na dzisiejszych zajęciach.

2. Nadzieja

ĆWICZENIE Z ZAKRESU DEFINIOWANIA POŁĄCZONE Z MALOWANIEM

KARTKI, KREDKI, MAZAKI, FARB

Zapytaj i zachęć dzieci do odpowiedzi na pytania: *Co znaczy słowo „nadzieja”? Czy mieliście kiedyś na coś nadzieję?* Po przeprowadzonej rozmowie zaproponuj dzieciom, by przy pomocy różnych dostępnych narzędzi plastycznych namalowały lub narysowały na kartkach, jak wyobrażają sobie nadzieję.

3. Co czuł Pran czekając, aż jego życie się odmieni?

KRZYŻÓWKA (zadanie dodatkowe dla chętnych)

DUŻY ARKUSZ PAPIERU Z ROZRYSOWANĄ KRZYŻÓWKĄ

Przypnij na tablicy duży arkusz papieru z rozrysowaną krzyżówką (hasła ułożone w poziomie z oznaczonym rozwiązaniem krzyżówki w pionie). Zadaniem dzieci jest rozwiązać krzyżówkę i odczytać hasło, które będzie odpowiedzią na pytanie: *Co czuł Pran czekając, aż jego życie się odmieni?* Odczytaj kolejne punkty krzyżówki i wpisz rozwiązania w odpowiednie miejsca. Następnie wraz z dziećmi odczytaj rozwiązanie krzyżówki, którym jest NADZIEJA, i wyjaśnij dzieciom znaczenie tego słowa.

Hasła do krzyżówki zamieszczone poziomo:

- Po niej ludzie chcieli wejść na dach szkoły, by ratować dzieci. – DRABINA
- Kto tłumaczył chłopcu, co znaczy być niedotykalnym? – TATA
- Kogo uratował chłopiec z pożaru? – DZIECI
- Niektórzy ludzie myśleli, że Pran umie latać. Myśleli, że to... – CZARODZIEJ
- Podczas pożaru to on sieje spustoszenie. – OGIEŃ
- On jako pierwszy docenił wysiłek małego Prana. – STARUSZEK
- Niezwykła historia Prana to... – BAJKA
- Na nim zgromadziły się dzieci, gdy wybuchł pożar. – DACH

4. Zrób to, co ja!

ZABAWA RUCHOWO-NAŚLADOWCZA

PIŁKA, GWIZDEK

Zaproś dzieci do wspólnej zabawy w kole. Wyjaśnij wyrażenie „działać z zapalem”, wspomóż się treścią bajki, podając przykład Prana, który z wielkim zapalem pomógł innym dzieciom. Następnie zaproponuj dzieciom zabawę. Dzieci stoją w kole i podają sobie piłkę z rąk do rąk. Na umówiony sygnał, np. dźwięk gwizdka (gwizdziesz ty), przestają podawać piłkę. Osoba, która w momencie usłyszenia sygnału trzymała piłkę, wrzuca ją do środka koła i wypowiada zdanie, proponując wykonanie ćwiczenia, np.: *Gdy podskakuję z wielkim zapalem, czuję się doskonale*. Ćwiczenie wykonują wszystkie dzieci wraz z pomysłodawcą.

5. „Gra” – taniec przy piosence

ZABAWA RUCHOWA PRZY PIOSENCE

CD Z PIOSENKĄ „GRA” piosenka nr 8 na płycie nr 2, odtwarzacz

Poproś dzieci, aby dobrały się w pary i stanęły naprzeciwko siebie w odległości około metra. Pokaż dzieciom kroki do piosenki. Dzieci tańczą w parach zgodnie z opisem.

<p>Gra</p> <p>Chodź tu, chodź. Chcę z tobą grać. Chodź, chodź, chodź, nie będziesz sam stać raz, dwa, trzy: dołącz do gry cztery, pięć, sześć: chodźmy radość nieść.</p> <p>Pobaw się ze mną, pobaw wesoło. Pobaw się proszę, kręćmy się wkoło. Niech zawiruje postaci krąg porwie nas, wyrwie daleko stąd.</p> <p>DO MI NO DO MI NO DO MI NO NO MI DO NO MI DO NO MI DO</p> <p>Chodź tu, chodź... itd.</p>	<p>Dzieci wołają się skinieniem ręki. Podchodzą do siebie. Dzieci wołają się skinieniem ręki. Kręcą przecząco głową. Klaszczą prawymi dłońmi (po przekątnej), podają sobie prawe dłonie. Klaszczą lewymi dłońmi (po przekątnej), podają sobie lewe dłonie.</p> <p>Kręcą się wkoło trzymając się za ręce do końca refrenu.</p> <p>Zmieniają kierunek kręcenia się w parze.</p> <p>Szukają sobie nowego partnera i ustawiają się w nowe pary (ruchy w drugiej części piosenki są analogiczne).</p>
--	--

6. Z zapalem lub bez zapalu

ZABAWA INSCENIZACYJNA

Zaproś dzieci do wspólnej zabawy kręgu. Następnie zwróć się do dzieci:

Wiecie dobrze sami, jak to jest w życiu. Czasem działamy z zapalem, bardzo chcemy coś zrobić, angażujemy się całym sobą w daną czynność, staramy się, by to, co robimy, wyszło nam jak najlepiej. Zdarza się też jednak, że nie mamy w sobie tyle zapalu co zwykle, nie chce nam się czegoś robić lub robimy to bez przekonania. Różnie to bywa. Zapraszam was teraz, byśmy razem spróbowali pokazać różne czynności. Słuchajcie uważnie i zastanówcie się, czy użyte przeze mnie słowa wskazują na to, czy wykonujemy je pełni zapalu, czy też może jest odwrotnie.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

kartki, kredki, mazaki, farby, szarfa, bębenek i pałeczka, duży arkusz papieru z rozrysowaną krzyżówką, piosenka „Gra” – utwór 8 na płycie nr 2, odtwarzacz, kartki, kredki, domek dla lalek, 5 figurek dzieci, piłka, gwizdek, różne narzędzia pisarskie, kartki

Odczytaj kolejne zdanie i wraz z dziećmi inscenizuj treść wypowiedzi, następnie zapytaj je, czy dana czynność była wykonywana z zapalem czy też nie.

Przykłady zdań do inscenizacji:

- zjadam wielkie pyszne ciastko,
- nie mam siły nieść ciężkiego plecaka,
- biegnę jak najszybciej przez park, by znaleźć się na placu zabaw,
- pomagam mamie zagniatać ciasto na moje ulubione pierogi,
- zbieram porzucane zabawki z podłogi,
- lubię górskie wycieczki, rażno maszeruję przed siebie.

* Ćwiczenie może mieć też wersję dla starszych dzieci. Przeczytaj neutralne zdania i zaproś dzieci do inscenizacji w taki sposób, by koleżanki i koledzy zgadli, czy jest to czynność wykonywana z zapalem, czy nie. Inne dzieci mogą też proponować określenia, jakimi można opisać daną czynność. Np. *Kiedy jestem w górach na wycieczce, idę przed siebie*. Można zasugerować, żeby dzieci szukały określeń typu: rażno idzie, z zadowoleniem, ledwo idzie – zależnie od tego, jak dana czynność zostanie zaprezentowana.

Inne przykłady:

- jem obiad,
- pomagam rodzicom posprzątać dom,
- śpiewam,
- bawię się z innymi dziećmi.

7. Nie poddawaj się, działaj!

PODSUMOWANIE ZAJĘĆ

Zaproś dzieci, by usiadły w kręgu. Zachęć je do podsumowania zajęć:

*Przypomnijcie sobie bajkę o Pranie. Czego się z niej dowiedzieliście?
Chciałabym/chciałbym, żebyśmy nauczyli się krótkiej rymowanki, która
będzie nam przypominała o tym, że warto wierzyć w siebie.*

Odczytaj rymowankę.

Choć mam swoje małe smutki,
to się nie poddaję.
Wiem, że smutki kiedyś miną –
Takie ich zwyczaje.

Wróci uśmiech, wiara w siebie...
i znikną zmartwienia.
A ja z ulgą je pożegnam,
mówiąc: do widzenia!

Zachęć dzieci, by wspólnie powtarzały kolejne wersy. Podczas recytacji dzieci mogą wykonywać rytmiczne gesty, np. stukać palcem o podłogę, dłońmi o kolana, klaskać. Po kilkukrotnym powtórzeniu rymowanki zaproś dzieci do wspólnego zakończenia zajęć:

*Teraz złapcie się za ręce. Za chwilę jeszcze raz powtórzmy rymowankę.
Mam nadzieję, że jej słowa na zawsze zostaną w waszych sercach
i pamięci. Żeby tak się stało, po rymowance puścimy w krąg iskierkę
– uścisk dłoni, który kolejno przekażecie osobie siedzącej z waszej
lewej strony. Czy ktoś ma ochotę puścić iskierkę?*

W razie potrzeby zademonstruj dzieciom sposób ściskania dłoni tak, aby iskierka zatoczyła koło. Gdy iskierka wróci do osoby, która ją puściła, zajęcia są zakończone.

GRA

Chodź tu, chodź.
Chcę z tobą grać.
Chodź, chodź, chodź,
nie będziesz sam stać.
Raz, dwa, trzy: dołącz do gry!
Cztery, pięć, sześć: chodźmy radość nieść!

Pobaw się ze mną,
pobaw wesoło!
Pobaw się, proszę!
Kręćmy się wkoło:
niech zawiruje postaci krąg,
porwie nas, wyrwie daleko stąd.

DO MI NO DO MI NO DO MI NO
DO MI NO DO MI NO DO MI NO

Chodź tu, chodź.
Chcę z tobą grać.
Chodź, chodź, chodź,
nie będziesz tak stać.
Raz, dwa, trzy: dołącz do gry!
Cztery, pięć, sześć: chodźmy bawić się!

Pobaw się ze mną,
pobaw wesoło!
Bądź tutaj ze mną,
kręćmy się wkoło.
Niech kolorowy magiczny krąg
porwie nas, wyrwie daleko stąd.

DO MI NO DO MI NO DO MI NO
DO MI NO DO MI NO DO MI NO



Jak rajski ptak Mekere nauczył szacunku kamienie



Myślicie, że rajske ptaki nie istnieją? Jesteście pewni? Mekere już uśmiecha się swym dziobem, bo jest prawdziwym rajskim ptakiem. Mieszka w dalekim kraju Papua-Nowa Gwinea, gdzie jest ciepło i wilgotno. Są tam góry, a na zboczach gór są kamienie. No właśnie! Te kamienie!... Bywają złośliwe. Mekere coś o tym wie. A co wie? Posłuchajcie!

W Papui-Nowej Gwinei, kraju, który leży blisko Australii, jest przynajmniej 40 gatunków rajskich ptaków. Mekere jest dumny ze swojego pochodzenia, ale chce Wam zdradzić, że nie miał łatwo, bo ptaki z jego gatunku ludzie nazywali Czarownikami. A to nie spodobało się kamieniom na zboczach Gór Centralnych... Zapytacie, jak coś mogło się nie spodobać kamieniom? Przecież kamienie są twarde, nieruchome, nie mówią i nie słyszą. No po prostu nie są żywe! Tak, ale to bajka, więc kamienie żyją, dowodzą i na dodatek naprawdę uprzykrzają życie Mekere!

11 1:34

- O kim opowiada bajka?
- Gdzie dzieje się ta historia?
- Dlaczego Mekere był nazywany czarodziejskim ptakiem?

Brzmi tajemniczo? Zaraz wszystko się wyjaśni. Zacznijmy naszą opowieść od pewnego wiosennego dnia. Mekere sfrunął na ziemię i spokojnie zaczął czyścić swoje pióra. Te czarne na skrzydłach i te jaskrawożółte na ogonie.

– Teeee! Czarownik! Fruwaj stąd! – usłyszał nagle za plecami.

– Czarownik! Nawet nie zdążysz nas zaczarować, zanim spuścimy na ciebie lawinę! Gdy się odwrócił, zobaczył kilka kamyków, które skakały jak żywe, śmiejąc się przy tym głośno.

– Ale ja jestem Czarownikiem, bo mój gatunek wygląda czarująco, czyli ładnie, a nie dlatego, że czaruję! – próbował wyjaśnić Mekere. – Usłyszeliście tylko nazwę mojego gatunku i dlatego oskarżacie mnie o złe czary?! Co wy wiecie o świecie?! Siedzicie w jednym miejscu, powtarzacie w kółko to samo. A to nie jest prawda!

– Taaa! Już ci uwierzmy! – śmiały się kamienie, bo nic nie rozumiały ze słów rajskiego ptaka. – Fruwaj stąd, bo spuścimy na ciebie lawinę kamieni – zagrzmiąły. I rzeczywiście, popchnęły w kierunku Mekere kilku swoich roześmianych, kamiennych kolegów tak, że musiał szybko wzbić się w powietrze.

– Szkoda, że jesteście takie niemile – krzyknął jeszcze do kamieni, ale one nic sobie z jego słów nie robiły.

Od tej pory, gdy zapominał o żywych kamieniach i przysiadł w tym miejscu, one zawsze robiły mu jakiegoś psikusa. Mekere jeszcze wiele razy tłumaczył im, skąd pochodzi nazwa jego gatunku, ale jak grochem o ścianę – kamienie, tu wyjątkowo jak te zwykle, wcale nie bajkowe, pozostały niewzruszone.

Jednak do czasu, bo w bajkach, tak jak zresztą w życiu, mądrość i prawda powinny zwyciężać. Nawet jeśli trzeba na to trochę poczekać.

3:48 

PROPONOWANE PYTANIA

Przyszedł taki dzień, że Mekere kompletnie zapomniał o kamieniach, bo był bardzo zmęczony upałem i po prostu musiał przysiąc na chwilę w chłodnym miejscu, które już znacie...

– Te! Czarownik... – zaczęły swoją śpiewkę kamienie.

– Tak, wiem! – odpowiedział Mekere. – „Fruwaj stąd... Bo lawina...” I takie tam. Zawsze to powtarzacie – odparował kamieniom.

– A co ty dziś taki wyszczekany? – roześmiały się kamienie.

– Chyba wyćwierkany, bo czekają psy, a nie ptaki – odpowiedział już na dobre poirytowany Mekere. – Nie rozumiecie, że jestem zmęczony upałem i po prostu muszę tu przysiąc?! – krzyknął.

– Ale my ciebie... – zaśmiały się kamienie, lecz nie dokończyły, bo ziemia zdrząła. Góra, na której wszystko to się działo, wreszcie nie wytrzymała i postanowiła przywołać kamienie do porządku.

– COOOO WYYYYY WYPRAWIAAACIE?! – ryknęła, bo tak wielka góra nie potrafi mówić innym tonem.

– My? – speszyły się kamienie.

– WYYYYY! – nie odpuszczała góra.

– Przeganiamy tego Czarownika! No bo może nas zaczarować – próbowały tłumaczyć się kamienie, ale miny miały nietęgie.

– A czy on przypadkiem nie tłumaczył wam, dlaczego tak się nazywa? – przypomniała góra.

– No mówił, ale kto go tam wie. Może mówi prawdę, a może nie – odpowiedziały kamienie, ale ich głosiki zrobiły się piskliwe i przestraszone. – My zawsze przeganiamy stąd różne dziwne stwory. Tak było rok, dziesięć, sto i tysiąc lat temu. Taki nasz obyczaj.

W tym momencie odezwał się też Mekere: – Pozwól góro, że ja coś powiem – poprosił.

– Mów, Mekere. Tym małym złośnikom należy się kilka słów prawdy od ciebie – zachęciła rajskiego ptaka góra.

– Powiem wam tak... Ja latam wysoko i widzę, jak wygląda świat. Góra patrzy daleko i też wie niejedno. A wy tu skaczecie sobie w jednym miejscu, świat macie w nosie i dlatego to, co mówicie, krzywdzi mnie i pewno też innych, którym dokuczacie – przemówił Mekere. – Mogę któregoś z was na chwilę unieść wysoko, to zobaczycie, że świat nie kończy się na waszym kamienisku!

Jak powiedział, tak zrobił! Jeden z kamieni, trochę przestraszony, poszybował w dziobie Mekere tak wysoko, że zobaczył świat aż po najdalszy horyzont! Gdy wylądowali, kamień tylko krzyknął do swoich kolegów: – Faktycznie! Tam też jest świat, którego nigdy nie widzieliśmy!

Krzyknął, a kamienie zamilkły. Zrobiły się ze wstydu całe czerwone, choć sami wiecie, że kamienie rzadko same z siebie czerwienieją.

● **Co kamienie myślały o Mekere i jak się wobec niego zachowały, gdy przysiadł na górze?**

● **Czy to było miłe dla rajskiego ptaka? Jak się czuł?**

PROPONOWANE PYTANIA

● **Co nietypowego wydarzyło się pewnego dnia?**

● **Co góra i rajski ptak próbowały wytłumaczyć kamieniom?**

● **Co zaproponował Mekere kamieniom?**

● **Czy kamienie odważyły się skorzystać z propozycji ptaka?**

● **Co czuły kamienie, gdy zrozumieli, że mogą zobaczyć coś nowego?**

● **Czy kamienie zmieniły swoje zachowanie?**

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

niechęć, zaciekawienie

CELE ZAJĘĆ

cel ogólny:

- > identyfikowanie własnych stanów emocjonalnych,
- > rozwijanie kompetencji emocjonalnych.

cele szczegółowe:

- > zachęcanie do aktywnego słuchania tekstów literackich,
- > rozumienie emocji niechęci, uczucia zaciekawienia,
- > uwrażliwianie na emocje innych,
- > rozwijanie umiejętności współpracy,
- > doskonalenie umiejętności werbalizowania uczuć;
- > budowanie pozytywnych relacji w grupie rówieśniczej,
- > wyrażanie uczuć za pomocą ruchu i ekspresji plastycznej.

– Oj. Oj. Oj. – zaczęły bąkać kamienie. – To my teraz... To może rzeczywiście ty nie używasz czarów... Opowiedz nam o tym świecie z dala od góry. Albo nas tam kiedyś zabierz – prosiły teraz Mekere, nie kryjąc dla niego podziwu.

– No pewnie, że on nie używa czarów! Przecież wam to tłumaczył. Nie uwierzyliście, bo słuchaliście tylko siebie! – przerwała kamieniom góra. – Dokazujcie, śmieJCie się, jak na bajkowe kamienie przystało, ale nie krzywdźcie innych! Bo można kogoś skrzywdzić nawet słowami! Jeśli się tak naprawdę nic o nim nie wie.

I tak kończy się ta bajka. Góra stoi, jak stała, na niej podskakują wesołe kamienie, które już nikomu nie robią przykrości. A Mekere co jakiś czas tam przysiadła, by czyścić swoje piękne pióra.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Jak rajski ptak Mekere nauczył szacunku kamienie

SŁUCHANIE BAJKI

Zaproś dzieci do słuchania bajki. Przeczytaj lub odtwórz utwór nr 7 z CD nr 1 – podziel go na części. Po każdej części zrób pauzę i porozmawiaj z dziećmi na temat treści bajki. Możesz zadać dzieciom pytania pomocnicze wypisane obok treści bajki. Wprowadź dzieci do dalszej części zajęć za pomocą następującego komentarza:

Mekere doświadczył niechęci ze strony kamieni. Były dla niego niemiłe, dokuczały mu, bo budził ich obawy. Na szczęście w końcu wysłuchały mądrej góry i rajskiego ptaka. Ich słowa rozbudziły w kamieniach ciekawość. To zaś pchnęło je do podjęcia decyzji, by spojrzeć na świat z innej perspektywy – z perspektywy ptaka. W życiu bywa tak, że czujemy do czegoś niechęć. Czasem nawet nie potrafimy powiedzieć, dlaczego tak jest. Dlatego czasem kiedy odczuwamy do czegoś lub kogoś niechęć, warto się zastanowić dlaczego – ciekawe, czemu ta osoba albo to coś tak na mnie działa? Zaspokojenie naszej ciekawości niejednokrotnie może nas doprowadzić do pokonania panującej w nas niechęci. Spróbujmy się zatem przyjrzeć bliżej tym dwóm uczuciom.

2. Toczące się kamienie

ZABAWA RUCHOWO-MUZYCZNA

DZWONKI

Zaproś dzieci do zabawy. Dzieci kładą się na dywanie i zwijają się w kłębek tak, by ich ciała przypominały kamienie. Ustal z dziećmi, że kamienie będą się toczyć wtedy, gdy usłyszą muzykę, zgodnie z jej tempem. Co jakiś czas graj na dzwonkach (może to być np. przejeżdżanie po wszystkich dzwonkach na instrumencie pałeczką w różnym tempie). Zabawę powtórz kilka razy.

* Przy kolejnych powtórzeniach zabawy do gry na dzwonkach możesz zaangażować również dzieci.

* Zabawę można zaaranżować również tak, by zadaniem dzieci było przetoczyć się np. z jednego końca dywanu na drugi.

3. Czuję niechęć do...

ZABAWA Z ELEMENTEM RUCHU

Zaproś dzieci do wspólnej zabawy kręgu i zwróć się do nich słowami:

Za chwilę usłyszycie kilka zdań. Jeśli się z nimi zgadzacie, wskoczcie do środka kręgu.

Odczytaj kolejno zdania. Dzieci zgodnie z własnym przekonaniem wchodzą do wnętrza kręgu. Po każdym zdaniu zapytaj dzieci, które znalazły się w środku kręgu, dlaczego czują niechęć w danej sytuacji, oraz dzieci, które zostały poza kręgiem, dlaczego tej niechęci nie czują?

Przykłady zdań:

- Czuję niechęć do pajaków. Boję się ich.
- Czuję niechęć do pszczoł.
- Czuję niechęć do ciemności. Nie lubię, gdy jest ciemno.
- Czuję niechęć do węży. Nie lubię ich.
- Czuję niechęć do błota. Nie lubię się brudzić.

Po wykonanym ćwiczeniu zwróć uwagę dzieciom, że uczucie niechęci często wynika z nieznamości czegoś. Oznacza, że coś nam się nie podoba, budzi w nas lęk, obrzydzenie, kojarzy nam się z czymś nieprzyjemnym. Warto jednak czasem pokonać uczucie niechęci i spróbować oswoić się z daną rzeczą, poznać ją, a wtedy możemy na jej temat nieco zmienić zdanie. Może się okazać, że to, co budziło naszą niechęć, jest czymś ciekawym, a nasza niechęć z czasem może minąć. Oczywiście nie zawsze tak musi być i mamy prawo, by po prostu czegoś nie lubić. W takiej sytuacji ważne, byśmy potrafili o tym głośno powiedzieć, np. *Nie lubię pajaków. Boję się ich. Wiem, że są pożyteczne, ale nie lubię na nie patrzeć.*

4. Oswajam swoją niechęć

ZABAWA PLASTYCZNA

KARTKI, FARBY, PĘDZLE

Zaproś dzieci do zabawy plastycznej. Wyjaśnij, że czasem, by oswoić się z uczuciem niechęci, warto namalować coś, czego nie lubimy. Wtedy być może nasza niechęć do tej rzeczy lub sytuacji nieco się zmniejszy. Zadaniem dzieci jest namalowanie jednej rzeczy, która budzi w nich niechęć.

5. Ciężar słów

ZABAWA Z ELEMENTEM DOŚWIADCZENIA

FOLIOWE WORECZKI, KLOCKI

Usiądź z dziećmi w kręgu na dywanie. Zaproś je, by przyniosły na dywan klocki znajdujące się w sali. Rozdaj dzieciom foliowe woreczki i powiedz:

Wyobraźcie sobie, że każde przykre słowo to jeden klocek. Każde przykre słowo, które kiedyś od kogoś usłyszeliście lub sami wypowiedzieliście, ma swój ciężar – ciężar klocka. Wrzucicie do swojego woreczka kilka klocków – sprawdźcie, jaki mają ciężar. A gdy wrzucicie jeszcze kilka, czy ciężar się zmieni? Warto zapamiętać, że nie tylko czyny, ale także przykre słowa mogą ranić, mają one na nas wpływ.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

Punkty realizowane z obowiązującej podstawy programowej:

1.5, 1.6, 1.7

2.1, 2.2, 2.4, 2.6, 2.9

3.6, 3.8, 3.9

4.1, 4.2, 4.3, 4.5, 4.6, 4.7, 4.11

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

dzwonki, foliowe woreczki, klocki, piosenka „Góra” – utwór 7 na płycie nr 2, odtwarzacz, puzzle w kopertach (obrazki pocięte na części prezentujące górę z zapisanym na odwrocie hasłem), taśmy klejące, nożyczki, pędzelki, płaskie kamienie, farby akrylowe

6. Mądre słowa góry

UKŁADANIE PUZZLI W GRUPACH

PUZZLE W KOPERTACH, TAŚMY KLEJĄCE, NOŻYCY

Podziel dzieci na grupy. Każdej grupie rozdaj: dużą kopertę z puzzlami – pociętym na części obrazkiem prezentującym górę z zapisanym z tyłu hasłem, taśmę klejącą i nożyczki. Powiedz dzieciom:

Mądra góra chce wam przekazać kilka wiadomości. Byście mogli je odczytać, musicie ułożyć puzzle i skleić je ze sobą. Na odwrocie ułożonego obrazka pojawi się wiadomość, którą przekazuje wam góra.

Dzieci w grupach układają i sklejają puzzle. Pomóż dzieciom przeczytać zawarte na puzzlach wiadomości, np.

- Pamiętaj! Słowa mogą ranić!
- Ciekawość może zaprowadzić cię do wiedzy!
- Zawsze można poprawić swoje złe zachowanie!
- Warto wysłuchać innych!

* Planując zabawę, należy dopasować trudność zadania z układaniem puzzli do możliwości dzieci. Im starsze dzieci, z tym większej liczby elementów powinny składać się przygotowane dla nich puzzle.

* Zadanie to, zgodnie z założeniami podstawy programowej, jest przeznaczone do realizacji z dziećmi, które w naturalny sposób, co wynika z obserwacji nauczyciela, są zainteresowane czytaniem. Jego realizacja może być sposobem na zachęcenie do nauki czytania.

7. Przyjazne kamienie

DZIAŁANIE PLASTYCZNE

PŁASKIE KAMIEŃ, PĘDZELKI, FARBY AKRYLOWE

Zaproś dzieci do wspólnej zabawy w kole. Na środku koła połóż koc, a pod nim ukryj: płaskie kamienie, pędzelki i farby. Wyjaśnij dzieciom:

Ukryłam/ukryłem coś przed wami, jeśli chcecie to za chwilę sprawdzimy, co tam jest.

Zaproś chętne dzieci, by kolejno, bez zaglądania pod koc, spróbowały za pomocą dotyku rozpoznać, co jest pod nim schowane. Dzieci próbują rozwiązać zagadkę. Gdy wszystkie chętne dzieci dotkną ukrytych przedmiotów, zapytaj:

Co teraz czujecie, gdy jeszcze nie jesteście pewni, co jest ukryte pod kocem? Czy ktoś z was nie chciał sprawdzić, co jest ukryte pod kocem? Dlaczego?

W oparciu o odpowiedzi dzieci omów uczucia zaciekawienia, ewentualną niechęć do wykonania zadania, uczucie niepewności. Następnie pokaż dzieciom zgromadzone pod kocem przedmioty.

Chcę jeszcze bardziej rozbudzić waszą ciekawość. Jak myślicie, po co nam te kamienie? Co moglibyśmy z nimi zrobić?

Wysłuchaj pomysłów dzieci, a następnie w miarę możliwości – wspólnie je zrealizujcie. Zapytaj:

A co moglibyśmy zrobić używając kamieni oraz farb i pędzelków, które odnaleźliście?

Zaproś dzieci do wykonania przyjaznych kamieni. Dzieci przy użyciu farb akrylowych ozdabiają kamienie w dowolny sposób. Następnie rysują kamieniom oczy i uśmiechy.

Dzieci starsze można podzielić na dwie grupy i umówić się, że każda grupa będzie miała określony czas na malowanie. Gdy jedna grupa maluje, druga cierpliwie czeka i nie mogą podglądać pracy kolegów i koleżanek. Pozostań z dziećmi oczekującymi na swoją kolej i porozmawiaj z nimi o uczuciu zaciekawienia, zapytaj:

- Co teraz czujecie, gdy musicie czekać na swoją kolej?
- Czy jesteście ciekawi, jak będą wyglądały kamienie kolegów i koleżanek?
- Czy zaciekawienie to miłe uczucie?
- Kiedy jeszcze zdarzyło wam się czuć zaciekawienie?

8. On jest całkiem miły!

PODSUMOWANIE ZAJĘĆ

Zaproś dzieci, by usiadły w kręgu. Zachęć je do podsumowania zajęć:

Przypomnijcie sobie bajkę o rajskim ptaku Mekere. Czego się z niej dowiedzieliście? Chciałabym/chciałbym, żebyśmy nauczyli się krótkiej rymowanki, która będzie nam przypominała o tym, że warto rozmawiać z innymi i że nie należy nikogo oceniać jedynie po wyglądzie.

Odczytaj rymowankę.

Ja go nie znam! On jest obcy!
Nie chcę się z nim bawić!
Taki inny i pstrokaty...
jednak mnie ciekawi.

Obserwuję go z daleka.
Zbieram w sobie siły.
Pierwsze słowo, gest, spojrzenie...
On jest całkiem miły!

Zachęć dzieci, by wspólnie powtarzały kolejne wersy. Podczas recytacji dzieci mogą wykonywać rytmiczne gesty, np. stukać palcem o podłogę, dłońmi o kolana, klaskać. Po kilkukrotnym powtórzeniu rymowanki zaproś dzieci do wspólnego zakończenia zajęć:

Teraz złapcie się za ręce. Za chwilę jeszcze raz powtórzmy rymowankę. Mam nadzieję, że jej słowa na zawsze zostaną w waszych sercach i pamięci. Żeby tak się stało, po rymowance puścimy w krąg iskierkę – uścisk dłoni, który kolejno przekażecie osobie siedzącej z waszej lewej strony. Czy ktoś ma ochotę puścić iskierkę?

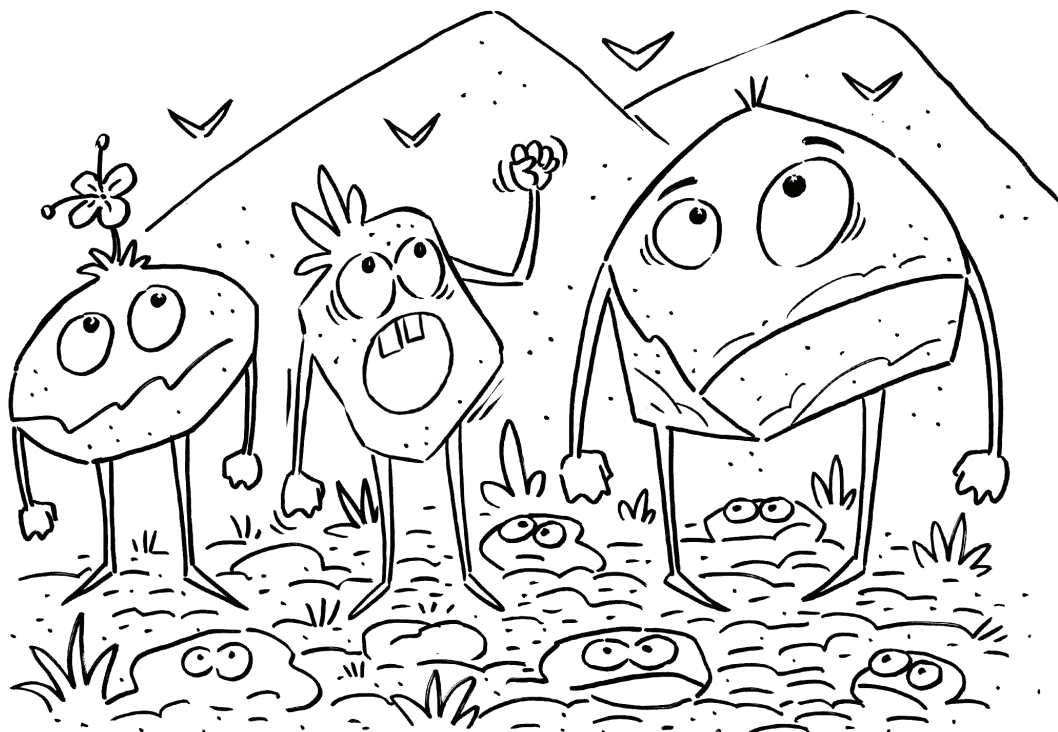
W razie potrzeby zademonstruj dzieciom sposób ściskania dłoni tak, aby iskierka zatoczyła koło. Gdy iskierka wróci do osoby, która ją puściła, zajęcia są zakończone.

GÓRA

Mądra góro, mija czas,
wciąż się pytam ciebie, jak
mam zrozumieć czasu bieg,
świat, co szybko zmienia się,
a są tacy, co im źle,
wciąż są tacy, co im źle.

Mądra góro, powiedz mi,
czy nadejdą takie dni:
każdy człowiek miejsce swe
znajdzie wreszcie, wierząc, że
wszystko dobrze skończy się,
to, co złe, to skończy się.

Mądra góro, powiedz, że
to niedługo spełni się.
Nie mam tylu lat co ty.
Ty miliony liczysz dni,
ja zaledwie kilka lat,
lecz spróbuję zmienić świat.
W lepszy świat, lepszy świat...



Jak kolorowy Diego trafił na flagę Gwatemali



Diego był bardzo kolorowy. Tak kolorowy, że bardziej się nie da. A do tego był wesoły i aż tryskał humorem. Aaaa! Nie powiedzieliśmy wam jeszcze, że Diego był ptakiem. Pięknym. Tak pięknym, że jego podobizna zdobi dziś flagę i herb jego ojczyzny – Gwatemali. Miał wielką rodzinę, ale to właśnie on jest bohaterem naszej bajki, bo dzięki niemu ludzie zauważyli, jak łatwo jest skrzywdzić kogoś, kogo się nie rozumie, i że trzeba być otwartym na innych!

Kwezal herbowy – tak nazywa się gatunek ptaków, do którego należał Diego. Kwezal, jak już wiecie, jest symbolem Gwatemali, ale taką nazwę nosi też miasto oraz pieniądze w tym środkowoamerykańskim kraju. Diego to musiał być bardzo sławny ptak! – powiecie, słysząc o tym wszystkim. Zawdzięcza to swojej odwadze i mądrości. Posłuchajcie historii, która wydarzyła się aż dwieście lat temu!

1:14 II

PROPONOWANE PYTANIA

– Dziadku! Dziadku! Opowiedz mi tę legendę o naszym gatunku! Tę o tym, jak nas kiedyś ludzie szanowali! – prosił wieczorami swego dziadka Diego. A dziadek, starszy, przygarbiony ptak zawsze chętnie ją opowiadał wnukowi. Za każdym razem trochę inaczej, ale nie pomijając tego, co ważne.

– To było bardzo dawno temu. Tak dawno, że pewno nawet mojego pra, pra, pra, pra, pra i jeszcze dziesięć razy pradziadka wtedy jeszcze nie było na świecie – rozpoczęła opowieść sędziwe ptaszysko. – To były czasy, gdy tymi ziemiami rządzą przywiązani do tradycji ludzie – Majowie i Aztekowie. Wtedy nikt nie mógł nas skrzywdzić. Byliśmy symbolem piękna i umiłowania wolności. Wierzone, że gdy odbierze się nam wolność, wtedy wydarzy się nieszczęście. Dlatego nawet groźni myśliwi nie robili nam krzywdy, choć nasze pióra byłyby dla ludzi ozdobą cenniejszą niż złoto. Ale potem przyszli tu ludzie zza wielkiego oceanu, którzy nie znali ani nas, ani tej pięknej historii. Interesowały ich tylko kolorowe pióra, więc zaczęli polować na naszych przodków. Było nas coraz mniej, chowaliśmy się głęboko w lasach i nie wiadomo, jak by to się skończyło, gdybyśmy nie zdecydowali się na zawsze ukryć przed ludźmi. Tak dobrze, żeby o nas zapomnieli!

– Oni o nas zapomnieli? – dopytywał się Diego.

– Zapomnieli, ale, niestety, żyje nam się coraz gorzej, mimo że nikt już na nas nie poluje – tłumaczył dziadek.

- Kto jest bohaterem bajki?

- Z jakiego kraju pochodzi Diego?

- Dlaczego Diego był sławnym ptakiem?

- Czemu?! – dziwił się młody ptak.
- Sam zobacz, Diego. Na twoich oczach znika las, bo ludzie potrzebują drewna, a las to nasz dom! – zafrasował się dziadek.
- No to może trzeba porozmawiać z ludźmi? – Diego, mimo że słuchał tej historii setki razy, pierwszy raz rzucił taki pomysł, ale dziadek zgasił jego zapał. – Oni cię nie rozumieją, a jak cię tylko zobaczą, będą chcieli zabrać ci twoje kolorowe pióra. Smutno się zrobiło Diego. Chciał, by się udało porozumieć z ludźmi. Ale Wy się nie smućcie, tylko poczekajcie, co będzie dalej...

PROPONOWANE PYTANIA



- Jaką legendę opowiedział Diegowi jego dziadek?
- Co martwiło dziadka?
- Co chciał zrobić Diego, by rozwiązać złą sytuację ptaków?
- Jak czuł się bohater?

O ile dziadka z racji wieku często łamało w skrzydłach, o tyle Diego rozpierała energia. Skrawek lasu, w którym mieszkali, rzeczywiście był mały, może dlatego ptaszek często fruwał po jego obrzeżach albo nawet daleko poza nimi.

– Coś mi się wydaje, że ci ludzie nie są tacy groźni. Porozmawiam z nimi, żeby nie niszczyli naszego lasu – myślał sobie, gdy szybował ponad dachami domów. Raz nawet przysiadł na jednym z nich. I to był właśnie ten dzień, który zmienił całą Gwatemalę!

– Ej, zobacz, jaki kolorowy ptak! Złapmy go w siatkę – to były ostatnie słowa, które usłyszał Diego, bo chwilę później siedział już zamknięty w klatce. Pojmali go dwaj chłopcy.

– Wspaniałe pióra! To ci dopiero! – uradowali się chłopcy. Diego przestraszył się, że ludzie nigdy go nie wypuszczą!

– Nie! Dość tego! Co wy sobie myślicie?! Że ja jestem tylko po to, żeby skubać moje pióra?! Ja jestem magicznym ptakiem! – zaczął krzyczeć Diego, choć pamiętał słowa dziadka, że ptasiej mowy człowiek z pewnością nie rozumie... Tyle że... człowiek rozumiał!

– Ten ptak mówi! Mówi ludzkim głosem! – wrzasnęli chłopcy.

– Rozumiecie mnie? To otwierajcie klatkę! – rozkazał ptaszek, choć sam nie wiedział, jaki będzie skutek jego słów, więc dodał jeszcze na koniec. – A nawet gdybym nie mówił ludzkim głosem i w ogóle nie mówił, to i tak nie macie prawa mnie zamykać w klatce, bo każdemu należy się szacunek. Nie traktujcie innych tak, jakby byli waszymi zabawkami. Ale tak, jakby byli waszymi przyjaciółmi! Poczzerwieniały ze wstydu buzie obu chłopców.

– Dobrze... Leć na wolność... No głupio wyszło! Możemy ci jakoś pomóc? – przeprosili.

– Możecie. Możecie posłuchać, bo opowiem wam to, co opowiedział mi dziadek – zaczął Diego. – Kiedyś uważano nas za magiczne ptaki, symbole wolności, i nie krzywdzono. Wasi przodkowie szanowali nas, a my cieszyliśmy ich oczy kolorowymi piórami. Gdy przysiadaliśmy na dachach domów, to ich mieszkańcy cieszyli się, bo wierzyli, że przynosimy szczęście w życiu... – ciągnął swą opowieść Diego. Na koniec skwitował ją gorzkimi słowami: – A teraz? A teraz kryjemy się po lasach, bo chcecie nas łąpać i wsadzać do klatek!

– Jeszcze raz przepraszamy cię. Nie znaleźliśmy ciebie ani twojego gatunku, ani tej historii – wytłumaczyli się chłopcy. – Prosimy, siadaj na dachu naszego domu, a my będziemy z oddali cię podziwiał. Czy przynosisz szczęście czy nie.

Od tamtej pory w okolicy zaczęło być głośno o tym, że do jednego z domów przylatuje przepiękny ptak, siada na dachu, a cała rodzina podziwiała jego pióra. I jest szczęśliwa! Chłopcy też nie próżnowali. Opowiedzieli sąsiadom, że te piękne ptaki to symbole wolności od czasu Majów i Azteków.

PROPONOWANE PYTANIA

- Jaka niebezpieczna historia przydarzyła się później Diegowi?
- Co zrobił Diego, gdy został złapany?
- Jak zachowali się chłopcy, którzy pojмали ptaka?
- Czego oczekiwał Diego od ludzi?
- Co to znaczy darzyć kogoś szacunkiem?
- Co się zmieniło w Gwatemali po rozmowie Diega z chłopcami?

Wieści w małej Gwatemali rozchodzą się szybko. Po wielu latach ludzie znowu zaczęli szanować kwezale, przestały więc kryć się po lasach. Tak odrodziła się pradawna przyjaźń między ptakami i ludźmi, a Diego mruga teraz do was wesoło z flagi Gwatemali.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Jak kolorowy Diego trafił na flagę Gwatemali

ŚLUCHANIE BAJKI

Zaproś dzieci do słuchania bajki. Przeczytaj lub odtwórz utwór nr 8 z CD nr 1 – podziel go na części. Po każdej części zrób pauzę i porozmawiaj z dziećmi na temat treści bajki. Możesz zadać dzieciom pytania pomocnicze wypisane obok treści bajki. Wprowadź dzieci do dalszej części zajęć za pomocą następującego komentarza:

Opowieść o pięknych kwezalach to opowieść o nostalgii, tęsknocie za czymś, co miało miejsce w przeszłości. I Diego, i jego dziadek marzyli, żeby znowu nastąpiła taka chwila, gdy ludzie i kwezale będą żyć obok siebie w zgodzie. Te wspólne marzenia świadczyły o niezwyklej więzi, jaką połączyli byli ze sobą młody kwezal Diego oraz senior rodu – jego dziadek. Diego choć był jeszcze młodym ptakiem, doskonale rozumiał, dzięki opowieściom dziadka, że należy do rodziny i czuł tę przynależność. Dlatego właśnie, mimo że wymagało to dużej odwagi, walczył o ich wspólne marzenia. Dziś postaramy się zrozumieć, co to znaczy odczuwać nostalgię i przynależność do jakiejś grupy.

2. Szybujące ptaki

ZABAWA RUCHOWO-SŁUCHOWA PRZY PIOSENCE

CD Z PIOSENKĄ „MÓW MI DIEGO”  piosenka nr 5 na płycie nr 2

ODTWARZACZ, CHUSTKI W 4 KOLORACH ORAZ ODPOWIADAJĄCE IM KOLORYSTYCZNIE 4 DUŻE OBRĘCZE (HULA-HOOP)

Rozłóż na podłodze duże obręcze (hula-hoop) w czterech kolorach i rozdaj dzieciom po dwie chustki takiego samego koloru (odpowiadające kolorom kół). Zaproś dzieci do zabawy:

Wyobraźcie sobie, że jesteście kolorowymi ptakami, które wyruszają w daleki lot – tak jak Diego fruwał ponad lasami Gwatemali. Kiedy usłyszycie muzykę, spróbujecie sobie wyobrazić, że tak jak Diego lecicie i tak jak on czujecie się wolni. Ale gdy muzyka przestanie grać, wasz lot się kończy i musicie bezpiecznie wylądować w swoim gnieździe razem ze swoimi towarzyszami, swoją rodziną. Bez trudu rozpoznacie, do jakiej rodziny należycie, wystarczy spojrzeć na wasze kolorowe pióra – chustki i kolor waszego gniazda. Dobrze jest mieć swoje miejsce i ludzi, do których możemy wracać, którzy są nam bliscy.

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

nostalgia, poczucie przynależności

CELE ZAJĘĆ

cele ogólne:

- > identyfikowanie własnych stanów emocjonalnych,
- > rozwijanie kompetencji emocjonalnych.

cele szczegółowe:

- > zachęcanie do aktywnego słuchania tekstów literackich,
- > rozpoznawanie i rozumienie istoty takich uczuć i emocji, jak poczucie przynależności, nostalgia,
- > zachęcanie do wczuwania się w emocje innych,
- > wyrażanie uczuć za pomocą ruchu, ekspresji plastycznej,
- > zachęcanie do mówienia o własnych emocjach i sytuacjach z nimi związanych.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

Punkty realizowane z obowiązującej podstawy programowej:

- 1.5, 1.7
- 2.1, 2.2, 2.4, 2.9, 2.10
- 3.1, 3.2, 3.6, 3.8, 3.9
- 4.1, 4.2, 4.3, 4.5, 4.8, 4.9

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

piosenka „Mów mi Diego” – utwór 5 na płycie nr 2, odtwarzacz, chustki w 4 kolorach oraz odpowiadające im kolorystycznie 4 duże obręcze (hula-hoop), karty pracy, kredki, materiałowy woreczek z kolorowymi piórami, pastele kredowe, kartki, taśma klejąca, lusterka

W zabawie wykorzystaj utwór „Mów mi Diego”. Po każdej zwrotce piosenki zrób pauzę w nagraniu, by dzieci-ptaki mogły wrócić o swych gniazd.

* Zabawę możesz powtórzyć kilka razy, by umożliwić dzieciom zamianę kolorowych chust.

* Dzieciom starszym można utrudnić zabawę poprzez przestawienie koła – gniazda w inne miejsce.

3. Rodzinne więzi

ZABAWA PLASTYCZNA KARTĄ PRACY

KARTY PRACY, KREDKI

Rozdaj dzieciom karty pracy i kredki. Porozmawiaj z dziećmi jeszcze raz o relacji Diega z jego dziadkiem. Podkreśl, jak ważne dla Diega było słuchanie historii swojego rodu, jak czuł się związany nie tylko z dziadkiem, ale i innymi ptakami ze swojej rodziny. To dlatego chciał porozmawiać z ludźmi: bo troszczył się o losy i sytuację swojej całej rodziny, nie tylko o siebie. Tak jak dziadek troszczył się o niego i jego rolę było przekazywanie wnukowi historii o tym, skąd jest i jakie ma znaczenie, tak Diego chciał zatroszczyć się o innych, z którymi czuł się związany, i jako wnuk widział swoją rolę w działaniu – w końcu jego dziadek był już starszy, a on miał siłę i mógł dbać o to, by znaczenie jego rodziny było nadal uznawane przez ludzi. Czasami więc dziadek zostawał w lesie, a młody Diego latał po dalszej okolicy. Cały czas jednak pamiętał, że niezależnie od tego, jak daleko jest od domu, łączą go z dziadkiem i innymi kwezalami więzy rodzinne.

Zachęć dzieci do rozwiązania zadań na karcie pracy:

I Diego, i wy macie swoje rodziny, z którymi na pewno czujecie się związani. To właśnie z członkami waszej rodziny spędzacie najwięcej czasu (z mamą, tatą, rodzeństwem, babcią, dziadkiem). Przeżywacie z nimi różne codzienne chwile oraz ważne dla was wydarzenia, np. świętujecie urodziny. To te przeżycia łączą was niewidzialną linią na całe życie – jest to wyjątkowa więź rodzinna. Spójrzcie teraz na obrazek – znajdują się na nim trzy kwezale – Diego, jego dziadek i mama. Połączcie je linią więzi rodzinnej i pokolorujcie. Zobaczycie, że choć na rysunku jest dużo innych zwierząt, które mieszkają w tej samej okolicy co kwezale, Diego i jego rodzina zawsze się rozpoznają i wiedzą, że należą do tej samej rodziny.

4. Piórko nostalgii

ZABAWA Z ELEMENTEM KONSTRUOWANIA ZDAŃ

MATERIAŁOWY WORECZEK Z KOLOROWYMI PIÓRAMI

Przed rozpoczęciem zabawy przygotuj materiałowy woreczek i włóż do niego kolorowe pióra. Jedno z piór powinno być wyjątkowe, w woreczku powinno być tylko jedno pióro w tym konkretnym kolorze (wybór koloru piór należy do ciebie). Zaprosz dzieci, by usiadły w kręgu, i zwróć się do nich:

Pozbierałem/pozbierałam do worka kolorowe pióra rajskich ptaków. Jedno z tych piór ma wyjątkową moc – moc wywoływania nostalgii. Będziemy losować pióra z worka z zamkniętymi oczami. Gdy wszyscy już wylosują swoje pióra, otwierają oczy i sprawdzają, kto wylosował magiczne pióro. Magiczne pióro sprawia, że zaczynamy czuć nostalgię.

Dzieci losują po jednym piórku i przekazują worek kolejnej osobie w kręgu. Następnie otwierają oczy i sprawdzają, kto z nich ma magiczne pióro. Zwróć się do dziecka, które wylosowało magiczne piórko:

Uwolnij moc magicznego piórka. Połóż je sobie na dłoniach i dmuchnij na nie tak, aby pofrunęło do przodu razem z twoją nostalgią. Powiedz: jaka miła chwila, jakie miłe wydarzenie ci się przypomniało?

Następnie wszystkie piórka trafiają z powrotem do worka i powtarzamy czynności od początku.

Na zakończenie zabawy podsumuj wymienione przez dzieci wspomnienia, które wywołały w nich uczucie nostalgii. Przypomnij dzieciom, że nostalgia to uczucie tęsknoty za czymś, co już się wydarzyło i było dla nas przyjemne.

5. Jesteśmy jedną grupą

DYSKUSJA I PRACA PLASTYCZNA

PASTELE KREDOWE, KARTKI, TAŚMA KLEJĄCA, LUSTERKA

Zapytaj dzieci, co to znaczy należeć do jakiejś grupy? Poprowadź rozmowę tak, aby wyjaśnić im pojęcie przynależności do rodziny, grupy przedszkolnej.

Każdy z was ma swoją rodzinę, jest jej członkiem. Jest synem lub córką. W waszych rodzinach są też mamusie, tatusiowie, bracia i siostry, babcie i dziadkowie. Wraz z nimi tworzycie grupę, do której należycie – tą grupą jest rodzina. Każda rodzina jest inna i każda jest wyjątkowa, bo tworzą ją wyjątkowe osoby. Innym rodzajem grupy, do której także należycie, jest grupa przedszkolna.

Wyjaśnij dzieciom, że grupa przedszkolna to grupa dzieci, które pozostają pod opieką określonego nauczyciela, wspólnie uczestniczą w zajęciach i jedzą posiłki, mają własną salę. Tu powinnaś/powinieneś się odwołać do sytuacji indywidualnej grupy, z którą prowadzisz zajęcia (może grupa ma swoją nazwę albo znak rozpoznawczy lub np. tworzą ją tylko dzieci w określonym wieku).

Tak jak każda rodzina, tak i każda grupa przedszkolna jest wyjątkowa. Jej członkowie – czyli wszystkie dzieci, które do niej należą – razem się bawią i uczą, a każdy z nich jest równie ważny. Chcę was teraz zaprosić do wykonania pracy plastycznej, która pozwoli zobrazować naszą grupę przedszkolną.

Rozdaj dzieciom kartki. Dzieci rysują swoje autoportrety, używając pasteli kredowych. Po wykonaniu wszystkich autoportretów, wspólnie z dziećmi, sklej rysunki ze sobą za pomocą taśmy klejącej. W ten sposób powstanie plakat pokazujący wszystkie dzieci z grupy.

Warto także zwrócić uwagę na fakt, iż być może w dniu wykonywania ćwiczenia nie wszystkie dzieci należące do grupy są obecne w przedszkolu. Jeśli kogoś nie ma, dzieci mogą narysować portret tej osoby i dołączyć do narysowanych autoportretów.

Podczas rysowania dzieci mogą skorzystać z lusterek, aby móc lepiej się sobie przyjrzeć.

6. Każdy kogoś ma

PODSUMOWANIE ZAJĘĆ

Zaproś dzieci, by usiadły w kręgu. Zachęć je do podsumowania zajęć:

Przypomnijcie sobie bajkę o kwezalu. Czy pamiętacie, jak miał na imię jej bohater? Czego się z niej dowiedzieliście? Chciałabym/chciałbym, żebyśmy nauczyli się krótkiej rymowanki, która będzie nam przypominała o tym, że każdy ma swoje miejsce na Ziemi, ma ludzi, którzy zawsze będą go kochać i wspierać.

Odczytaj rymowankę.

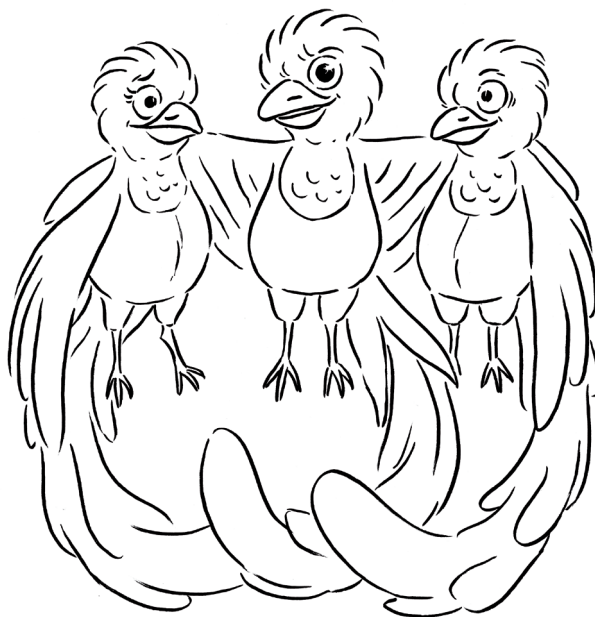
Świat jest wielki i szeroki:
żyją w nim papugi,
lwy, kwezale, nawet węże...
bo świat jest też długi!

A ja mam swój świat niewielki –
dom, przedszkole, skwerek.
Za nim tęsknię, gdy wyjeżdżam,
w nim są przyjaciele...

Zachęć dzieci, by wspólnie powtarzały kolejne wersy. Podczas recytacji dzieci mogą wykonywać rytmiczne gesty, np. stukać palcem o podłogę, dłońmi o kolana, klaskać. Po kilkukrotnym powtórzeniu rymowanki zaproś dzieci do wspólnego zakończenia zajęć:

Teraz złapcie się za ręce. Za chwilę jeszcze raz powtórzymy rymowankę. Mam nadzieję, że jej słowa na zawsze zostaną w waszych sercach i pamięci. Żeby tak się stało, po rymowance puścimy w krąg iskierkę – uścisk dłoni, który kolejno przekażecie osobie siedzącej z waszej lewej strony. Czy ktoś ma ochotę puścić iskierkę?

W razie potrzeby zademonstruj dzieciom sposób ściskania dłoni tak, aby iskierka zatoczyła koło. Gdy iskierka wróci do osoby, która ją puściła, zajęcia są zakończone.



MÓW MI DIEGO

Mów mi Diego!
Kolorowe piórka mam.
Są jak tęcza, wolność, słońca żar.

To historia bardzo stara, czasu szmat. } x 2
Dawno to się wydarzyło – dwieście lat.

Mów mi Diego!
Kolorowe piórka mam.
Zdobię godło. Wolność, wiarę niosę wam.

To historia bardzo stara, czasu szmat. } x 2
Dawno to się wydarzyło – dwieście lat.

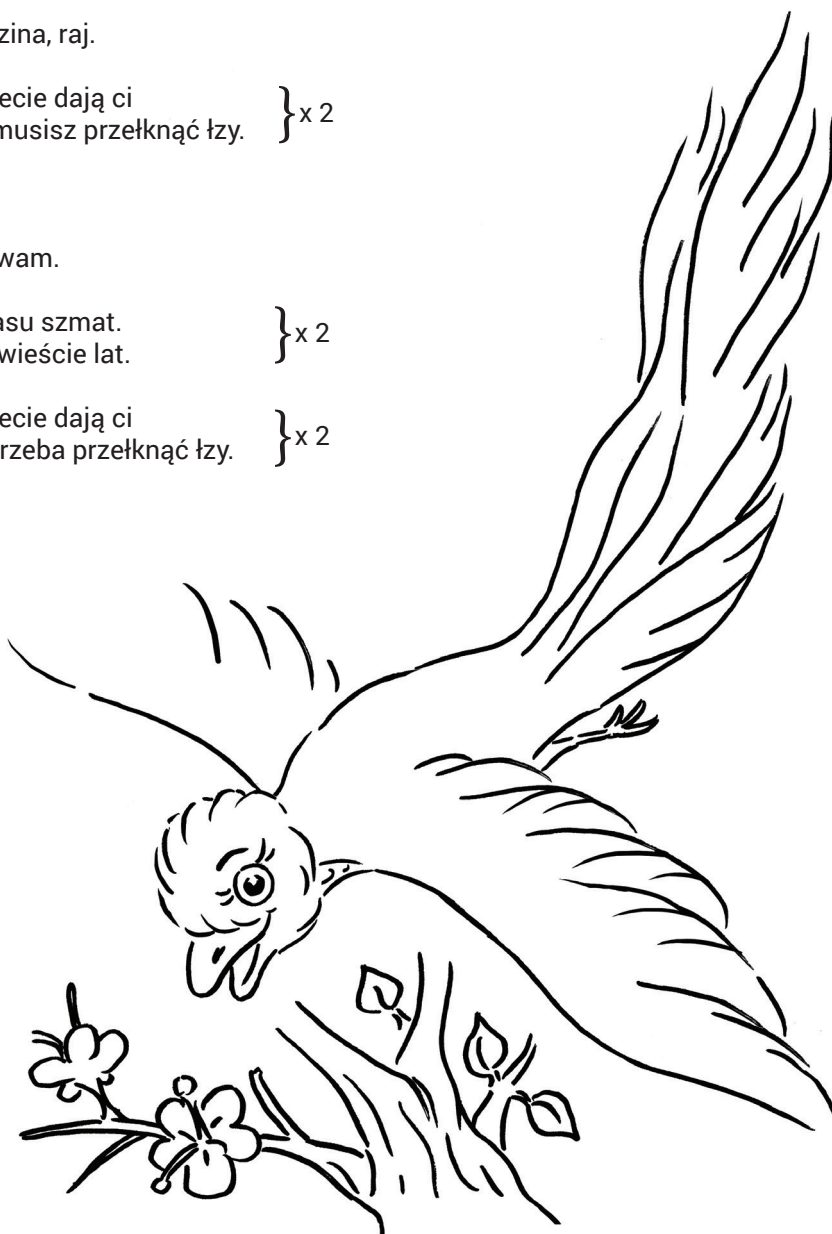
Mów mi Diego!
Kolorowe piórka mam.
Gwatemala to mój dom, rodzina, raj.

Lecz nie zawsze na tym świecie dają ci } x 2
ciastko z kremem, czasem musisz przełknąć łzy.

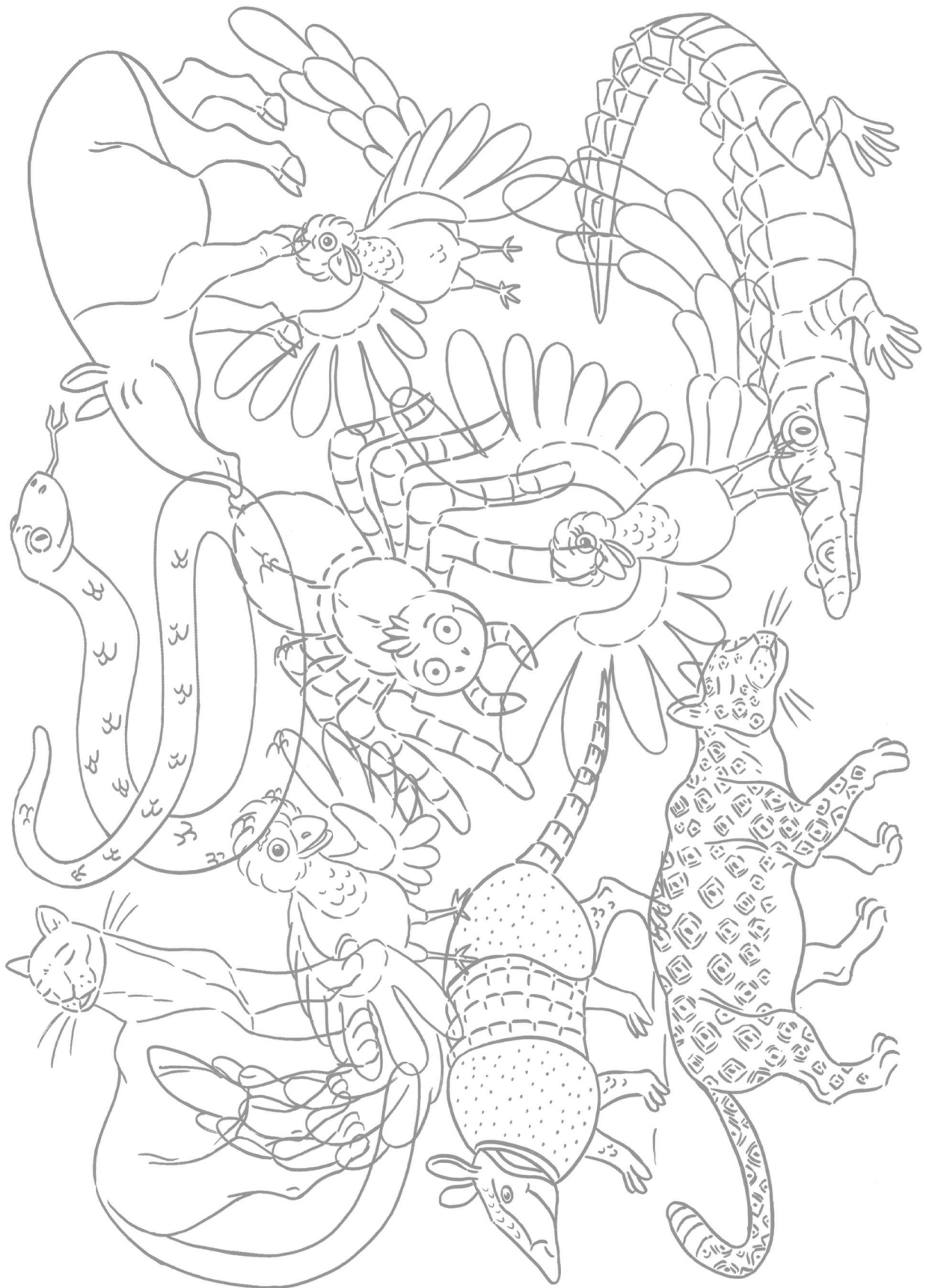
Mów mi Diego!
Kolorowe piórka mam.
Zdobię godło i kolory niosę wam.

To historia bardzo stara, czasu szmat. } x 2
Dawno to się wydarzyło – dwieście lat.

Lecz nie zawsze na tym świecie dają ci } x 2
ciastko z kremem, czasem trzeba przełknąć łzy.



KARTA PRACY



Jak skrzaty zaczęły ze sobą współpracować



To było naprawdę bardzo, bardzo dawno temu. Zanim jeszcze jakkolwiek biały człowiek dotarł do Ameryki Południowej, na kontynent, na którym leży Kolumbia. To było bardzo, bardzo dawno temu, ale i bardzo, bardzo wysoko w górach. Mieszkały tam skrzaty. Ludzie im nie ufali i posądzali o złe czary, ale duendes, bo tak się na nie tam mówiło, wcale nie były takie złe. Okazało się to jednak dopiero po tym, jak... Gdybyśmy od razu powiedzieli po czym, to bajka musiałaby się już skończyć, a ona jeszcze potrwa!

Nie da się ukryć – ludzie bali się górskich skrzatów i opowiadali o nich różne dziwne rzeczy. – One kradną dzieciom grzechotki, kiedy nie ma obok ich rodziców. – Przynoszą pecha całym rodzinom, wioskom. Gdy pojawi się skrzat, wtedy nieszczęście gotowe! – tak mówili mieszkańcy podgórskich wiosek w Kolumbii. Ile było w tym prawdy? Niewiele, ale skrzaty też nie pomagały w jej poznaniu. Duendes przez cały dzień skupione były tylko na sobie. Każdy skrzat z osobna. Nie zwracały uwagi na swego sąsiada, więc tym bardziej na to, że lekceważą też ludzi.

1:44



PROPONOWANE PYTANIA

Czy ta powódź była rzeczywiście taka wielka? Trudno powiedzieć. Kolumbijskie skrzaty są przecież niewielkie, więc wszystko jest dla nich o wiele większe niż dla nas. Faktem jest jednak, że wezbrany strumień zaczął zagrażać leśnym norkom, w których duendes mieszkały niczym łasice czy lisy.

Gdy wśród skrzatów rozniosła się wieść, że strumień może zalać ich podziemne mieszkania, zebrały się na polanie. Nie umiały jednak niczego uradzić, bo każdy z nich myślał tylko o sobie.

– Gdybym mieszkał z dala od strumienia, nie miałbym teraz kłopotów. A tak w ogóle, to niech każdy zajmie się swoimi sprawami. Właśnie, strasznie dużo mam do zrobienia, więc po co tu w ogóle stoję! – mówiły tak jeden przez drugiego.

– Uciszcie się na chwilę! – kłótnię uciął nagły krzyk. Skrzatom ze zdziwienia aż opadły ich brodate szczęki.

Kto to krzyczał? Okazało się, że Jorge, najstarszy ze skrzatów i przy okazji najmądrzejszy. Jorge pamiętał jeszcze czasy, gdy skrzaty częściej ze sobą rozmawiały i troszczyły się nawzajem o siebie.

- Kto jest bohaterem bajki?
- Co ludzie myśleli o skrzatach?
- Jak zachowywały się duendes?

– Musimy ochronić nasze domy. Uda się to tylko wtedy, gdy zaczniemy działać wspólnie! – oznajmił Jorge.

– Ale co mamy robić wspólnie? Wypić wodę ze strumienia? – dopytywały skrzaty, bo w ich małych główkach nie było dotąd miejsca na słowo „wspólnie”.

– Musimy zbudować zaporę, która powstrzyma powódź. Jeśli teraz zaczniemy, to zdążymy przed nadejściem wielkiej fali. Proponuję tak: najsilniejsi niech przynoszą grube patyki z lasu, mniejsi i drobniejsi – zbierajcie te cienkie, najzwinniejsi niech szybko przenoszą je na brzeg, a ci z was, którzy już niejedną norkę zabezpieczyli przed dzikimi zwierzętami – wam najszybciej pójdzie budowa tamy. Do dzieła! Nie mamy ani chwili do stracenia! – zachęcił skrzaty Jorge i sam dołączył do grupy budujących zaporę, bo w tym właśnie miał doświadczenie.

Duendes były nadal tak zaskoczone, że nawet nie protestowały. Bez słowa podzieliły się na grupy. Ruszyła budowa zapory nadzorowana przez Jorge. Trwała ze dwa dni. Aż nad strumieniem wyrósł mur z patyków. Grubsze tworzyły jego konstrukcję, a te cieniutkie służyły do mocowania wszystkiego w jedną całość. Zapora wyglądała tak okazale, że nawet okoliczne ptaki gwizdały z zachwytu, a one przecież znajdują się na budowaniu z patyków, bo budują z nich gniazda.

Gdy przyszła fala powodziowa, zapora dała jej radę i woda nie zalała skrzacich nerek. Świętowały to cały wieczór – tańcząc, śpiewając i rozmawiając. No właśnie! Rozmawiając! Nagle się okazało, że mają sobie tyle do powiedzenia, tyle wspólnych tematów. Zobaczyły też, że jak współpracują, mniej się męczą: każdy jest dobry w czymś innym i już nie trzeba się ze wszystkim samemu męczyć.

Od tej pory czuły się pewniej w lesie, bo jeden skrzat mógł liczyć na drugiego.

PROPONOWANE PYTANIA

5:37

- Co zagrażało skrzatom?
- Co czuły, gdy nie mogły się porozumieć?
- Co w końcu postanowiły zrobić?
- Co czuły, gdy okazało się, że ich współpraca nie poszła na marne?

I to byłby może koniec tej bajki, gdyby nie pewien problem. Do uszu duendes dotarły nawoływania – cała pobliska wioska szukała Arturo, czterolatka, którego od rana nikt nie mógł znaleźć. A on, biedny, zagubił się w lesie!

– Ludzie za bardzo nas nie lubią, to fakt – rzekł wtedy Jorge. – Ale pomoc trzeba, bo dziecko to dziecko. Nie powinno być samo w lesie!

Skrzatów było ze sto albo i dwieście, więc, nauczone przykładem wspólnego działania przy budowie tamy, ustawiły się w szeregu jeden obok drugiego tak, aby łatwiej im było przeszukać cały las. I ruszyły. Po godzinie znalazły Arturo. Siedział w gęstych krzakach, bo przestraszył się stada dzikich świnek zwanych pekari.

Jakież było zdziwienie mieszkańców wioski, gdy stanął przed nimi tłum skrzatów prowadzących dziecko...

– Dziękuję! Dziękuję wam! – płakała ze szczęścia mama Arturo. – To wy jesteście jednak dobrymi skrzatami?

– Dobrymi? Chyba dobrymi... – odpowiedział trochę niepewnie Jorge, bo przecież wciąż miał w pamięci, jak jeszcze kilka dni wcześniej każdy ze skrzatów widział tylko czubek własnego nosa... – No tak – pomyślał. – Najpierw zaczęliśmy działać razem, żeby naszej osady nie zniszczyła powódź, a teraz dzięki temu, że potrafimy coś zrobić zgodnie, pomogliśmy ludziom odnaleźć tego malucha. I zyskaliśmy nowych przyjaciół!

Od czasu tego spotkania ludzie już nie opowiadali plotek o skrzatach, ale tylko szczerą prawdę. Gościli je też w domach, częstowali jedzeniem, a skrzaty nierzadko pilnowały ich dzieci, żeby żadne nie zgubiło się w lesie. Robiły dokładnie to, w co ludzie wcześniej by za nic nie uwierzyli. Robiły to, bo od momentu, gdy same zaczęły ze sobą współpracować, stały się też pomocne dla innych.

PROPONOWANE PYTANIA

- Co wydarzyło się w wiosce zamieszkałej przez ludzi?
- Jak wtedy zachowały się skrzaty?
- Jak ludzie i skrzaty zaczęli zachowywać się wobec siebie?
- Jak waszym zdaniem poczuli się bohaterowie, gdy nauczyli się współpracować?

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Jak skrzaty zaczęły ze sobą współpracować

SŁUCHANIE BAJKI

Zaproś dzieci do słuchania bajki. Przeczytaj lub odtwórz utwór nr 9 z CD nr 1 – podziel go na części. Po każdej części zrób pauzę i porozmawiaj z dziećmi na temat treści bajki. Możesz zadać dzieciom pytania pomocnicze wypisane obok treści bajki. Wprowadź dzieci do dalszej części zajęć za pomocą następującego komentarza:

Bajka o leśnych skrzatach doskonale pokazuje nam, jak niewiele można działać, gdy skupiamy się na uczuciu irytacji, które czasem się w nas pojawia. Zdarza się, że zdenerwowanie uniemożliwia nam podjęcie działania. Kłóćące się w bajce skrzaty potrzebowały nieco czasu, by dojść do porozumienia i zacząć działać dla wspólnego dobra. Na szczęście okazało się, że wspólne zbudowanie tamy uchroniło ich wioskę przed powodzią, a skrzaty poczuły satysfakcję, że poradziły sobie z czyhającym na nie zagrożeniem. Co więcej, ich współpraca przy poszukiwaniach zagubionego dziecka sprawiła, że wszystko w bajce dobrze się skończyło. Skrzaty i ludzie od tego momentu żyli w przyjaźni. Ta historia oraz przygotowane dla was na dzisiejszy dzień zadania pomogą wam lepiej zrozumieć, czym jest irytacja i satysfakcja.

2. Kłótnia skrzatów

ZABAWA INSCENIZACYJNA (zabawa dla dzieci starszych)

Część I – wprowadzenie do ćwiczenia, rozmowa

Poinformuj dzieci, że pobawią się w pokazywanie uczuć poprzez krótkie scenki. Podkreśl, że bardzo ważne jest, by w tym zadaniu pokazać emocje: irytację i satysfakcję. Prostymi słowami wyjaśnij dzieciom znaczenie obu pojęć.

Uczucie irytacji to pewnego rodzaju napięcie, które odczuwamy, rodzaj zdenerwowania na coś, co się wydarzyło, lub na kogoś. Może pojawić się w różnych sytuacjach, szczególnie kiedy czujemy, coś nie przebiega tak, jak byśmy chcieli. Choć irytacja nie jest miłym uczuciem, ma nas zmobilizować do poradzenia sobie z czymś negatywnym. Warto więc zauważyć to uczucie i umieć wykorzystać je do tego, by znaleźć pozytywne rozwiązanie sytuacji. Kiedy zaś pokonamy w sobie irytację, możemy poczuć satysfakcję, czyli zadowolenie, że udało nam się opanować trudne emocje. Opowiem wam pewną historię, która pozwoli wam to lepiej zrozumieć: Kasia bawiła się samochodzikiem. Teraz jest poirytowana, że Piotruś zabrał jej zabawkę. Czuje się źle i chce na niego nakrzyczeć. Wie jednak, że to nie załatwi sprawy. Lepiej będzie, gdy porozmawia z Piotrusiem. Podchodzi do niego i tłumaczy chłopcu: – Piotrusiu, wiem, że to twój ulubiony samochodek, ale chcę się nim chwilę pobawić. Czy mógłbyś mi go dać na chwilę? Później to ty się nim pobawisz. Piotruś oddaje samochodek Kasi, a ona czuje satysfakcję. Jest szczęśliwa, że nie uległa irytacji i nie nakrzyczała na Piotrusia. No i oczywiście cieszy się, że może pobawić się upragnionym samochodzikiem.

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

irytacja, satysfakcja

CELE ZAJĘĆ

cel ogólny:

- > identyfikowanie własnych stanów emocjonalnych,
- > rozwijanie kompetencji emocjonalnych.

cele szczegółowe:

- > zachęcanie do aktywnego słuchania tekstów literackich,
- > rozpoznawanie i rozumienie istoty takich uczuć i emocji, jak irytacja, satysfakcja,
- > zachęcanie do wczuwania się w emocje innych,
- > rozwijanie umiejętności współpracy w parze i w grupie,
- > wcielanie się w role;
- > wyrażanie uczuć za pomocą ruchu.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

Punkty realizowane z obowiązującej podstawy programowej:

- 1.5, 1.6, 1.8
- 2.1, 2.4, 2.6, 2.9, 2.10
- 3.2, 3.6, 3.8, 3.9
- 4.1, 4.2, 4.3, 4.5, 4.7, 4.11, 4.14, 4.15

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

koszyk, kartki z opisanymi tematami sporów, 2 czapki skrzatów, zabawki do piasku (wiaderka, foremki, łopatkki, grabki), różnej wielkości butelki z wodą, dowolne niewielkie przedmioty (zabawki), odtwarzacz, piosenka „Tak, właśnie tak” – utwór 9 na płycie nr 2, różne instrumenty perkusyjne

Część II – przygotowanie scenek

KOSZYK, KARTKI Z OPISANYMI TEMATAMI SPORÓW

Przygotuj bardzo krótkie tematy sporów, zapisz je na kartkach i wrzuć do koszyka. Dzieci dobierają się parami. Każda para losuje jedną kartkę z koszyka. Podejdź do każdej pary i odczytaj jej informację z wylosowanej kartki. Dzieci mają kilka minut na przygotowanie scenki w oparciu o opis.

Część III – prezentacja przygotowanych scenek

2 CZAPKI SKRZATÓW

Po chwili przygotowań dzieci prezentują swoje scenki przed publicznością, czyli pozostałymi osobami z grupy. Osoby prezentujące scenkę zamień w „skrzaty”, nakładając im na głowy skrzacie czapki. Każda para zostaje nagrodzona oklaskami.

Przykładowe przedmioty sporów:

- Skrzaty chcą zbudować tamę. Jeden chce pracować, a drugiemu się nie chce. W końcu dochodzą do porozumienia.
- Skrzaty poszły do lasu i kłócą się, któremu z nich udało się zebrać więcej grzybów. Ostatecznie dochodzą do wniosku, że i tak grzyby będą wspólne i ugotują z nich zupę.
- Skrzaty sprawdzają swoją siłę mięśni i spierają się, który z nich jest silniejszy. Na końcu stwierdzają, że to nie ma znaczenia, bo ciężką kłodę są w stanie udźwignąć jedynie razem.
- Skrzaty poszły sprzątać las. Po sprzątaniu są zmęczone i kłócą się, kto ma w domu pozmywać talerze. Ostatecznie dzielą się pracą, jeden krasnoludek zmywa, a drugi wyciera naczynia.

Część IV – podsumowanie ćwiczenia

Po zaprezentowaniu przez dzieci wszystkich scenek podsumuj zabawę. Wskaż sytuacje, które mogą stanowić źródło irytacji, odwołaj się do sytuacji w scenkach, a także do dziecięcych doświadczeń z życia codziennego. Podkreśl, że przy odrobinie chęci można w każdej z tych sytuacji znaleźć pozytywne rozwiązanie, co ostatecznie może sprawić wszystkim osobom radość i satysfakcję.

* W tym ćwiczeniu warto stworzyć sytuację, kiedy kilka par prezentuje scenkę wg tego samego opisu. Unaocznia to dzieciom, iż ta sama historia może być pokazana na kilka sposobów.

3. Zapora wodna

DZIAŁANIE KONSTRUKCYJNE W PIASKOWNICY

ZABAWKI DO PIASKU (WIADERKA, FOREMKI, ŁOPATKI, GRABKI), RÓŻNEJ WIELKOŚCI BUTELKI Z WODĄ

Wyjdź z dziećmi na dwór, na plac zabaw. Udostępnij im różne zabawki do piasku oraz wodę w plastikowych butelkach. Dzieci zamienią się za chwilę w skrzaty. Ich zadaniem będzie wykopanie koryta rzeki i stworzenie skrzaciego miasta. U ujścia rzeki budują domki. Niestety miasto zostaje zalane przez wielką powódź, gdyż rzeka płynąca korytem wylewa. (Twoim zadaniem jest odpowiednie zaaranżowanie sytuacji). Zapytaj dzieci, jak czują się w tej sytuacji? Czy są poirytowane? Wyjaśnij znaczenie słowa „irytacja”. Następnie postaraj się

naprowadzić dzieci na pomysł, co można zrobić, by sytuacja się nie powtórzyła. Dzieci wspólnie budują tamę, by zapobiec w przyszłości wylaniu niebezpiecznej rzeki. Do jej budowy wykorzystują piasek oraz różne elementy otoczenia przyrodniczego, które są w stanie znaleźć w pobliżu. Dzieci konstruują koryto rzeki, miasto oraz tamę. Po zakończeniu budowania do koryta rzeki ponownie wlewana jest woda z dużej butelki. Dzieci sprawdzają, czy ich tama wytrzyma i czy miasto tym razem nie zostanie zalane. Zapytaj ponownie dzieci o ich samopoczucie. Czy czują satysfakcję? Wyjaśnij znaczenia słowa „satysfakcja”.

4. Powiem ci, gdzie to jest

ZABAWA RUCHOWA

DOWOLNE NIEWIELKIE PRZEDMIOTY (ZABAWKI)

Dzieci dobierają się w pary. Każda para wybiera jeden mały przedmiot (zabawkę), którego będą poszukiwać. Jedno dziecko z pary zasłania oczy, a drugie chowa przedmiot w sali. Następnie wybrana osoba z pary otwiera oczy. Osoba, która schowała przedmiot, ma za zadanie doprowadzić swojego partnera do schowanego przedmiotu, kierując do niego polecenia słowne np.: *Zrób 2 kroki w lewo, zrób 3 kroki do przodu. Spójrz w górę.* Osoba poszukująca słucha partnera i porusza się zgodnie z jego wskazówkami. Po odnalezieniu przedmiotu następuje zamiana ról w parach.

* Dla młodszych dzieci możesz wybrać taki wariant zabawy: wyznaczona osoba z grupy chowa przedmiot, druga go szuka, zaś to ty wypowiadasz instrukcje słowne, jak do niego trafić. Musisz dopasować komunikaty do możliwości percepcyjnych dzieci, np. zamiast powiedzieć: *Odwróć się w lewo* powiedz: *Odwróć się w stronę okna.*

* Zabawę tę można również przeprowadzić na dworze.

5. Tak, właśnie tak

ZABAWA RYTMICZNA PRZY PIOSENCE

CD Z PIOSENKĄ „TAK, WŁAŚNIE TAK”  piosenka nr 9 na płycie nr 2

ODTWARZACZ, INSTRUMENTY PERKUSYJNE

Poproś dzieci, aby ustawiły się w kręgu. Wykonaj wspólnie z dziećmi taniec do piosenki zgodnie z opisem. Zachęć dzieci do wspólnego śpiewania.

Propozycje ruchów:

I zwrotka – ręce oparte o biodra, kołysanie biodrami.

II zwrotka – tupanie.

III zwrotka – wystawianie naprzemiennie nóg do przodu i ich dostawianie z powrotem.

IV zwrotka – kiwanie głową.

* Inne wersje ruchów rytmicznych mogą przy kolejnych powtórzeniach piosenki proponować same dzieci.

* Innym wariantem zabawy jest zastąpienie ruchów rytmicznym graniem na różnych instrumentach perkusyjnych.

* Możesz również podzielić dzieci na dwie grupy (te, które pokazują, i te, które grają na instrumentach).

6. Razem nam się uda!

PODSUMOWANIE ZAJĘĆ

Zaproś dzieci, by usiadły w kręgu. Zachęć je do podsumowania zajęć:

Przypomnijcie sobie bajkę o skrzatach. Czego się z niej dowiedzieliście? Chciałabym/chciałbym, żebyśmy nauczyli się krótkiej rymowanki, która będzie nam przypominała o tym, że razem możemy więcej niż osobno i że warto współpracować.

Odczytaj rymowankę.

Myślisz sobie: nie dam rady.
Strasznie cię to złości.
Lecz jest sposób, by zamienić
smutki na radości.

Wymów jedno proste słowo,
które czyni cuda.
Oto ono: współpracujmy.
Razem nam się uda!

Zachęć dzieci, by wspólnie powtarzały kolejne wersy. Podczas recytacji dzieci mogą wykonywać rytmiczne gesty, np. stukać palcem o podłogę, dłońmi o kolana, klaskać. Po kilkukrotnym powtórzeniu rymowanki zaprosz dzieci do wspólnego zakończenia zajęć:

Teraz złapcie się za ręce. Za chwilę jeszcze raz powtórzmy rymowankę. Mam nadzieję, że jej słowa na zawsze zostaną w waszych sercach i pamięci. Żeby tak się stało, po rymowance puścimy w krąg iskierkę – uścisk dłoni, który kolejno przekażecie osobie siedzącej z waszej lewej strony. Czy ktoś ma ochotę puścić iskierkę?

W razie potrzeby zademonstruj dzieciom sposób ściskania dłoni tak, aby iskierka zatoczyła koło. Gdy iskierka wróci do osoby, która ją puściła, zajęcia są zakończone.



TAK WŁAŚNIE TAK!

Tak właśnie tak!
Tak właśnie tak, tak!

} x 2



Boogie-woogie –
to krasnali boogie-woogie.
Choć nie umiesz,
możesz tańczyć tak, jak lubisz.
Jedna noga idzie w prawo,
za nią druga, w lewo druga,
potem pierwsza goni drugą,
druga pierwszą, pierwsza drugą.

Tak, tak!
Tak właśnie tak!
Tak właśnie tak, tak!
Tak właśnie tak!

Gdy krasnale domy swoje budowały,
jeden z drugim jak te nogi razem trwały.
Wszystkie nogi krasnalowe się mieszały,
same gnały, a ich ręce sobie wzajem pomagały, gałąź rwały.

Tak, tak!
Tak właśnie tak!
Tak właśnie tak, tak!
Tak właśnie tak!

Już dziadkowie nasi dawno to tańczyli.
Babcia z dziadkiem, mama z tatą wciąż nucili.
Wszystkie nogi im wesoło się mieszały, same gnały.
W którą stronę iść i dokąd, nie wiedziały, lecz wciąż rwały się tak.



Tak właśnie tak!
Tak właśnie tak, tak!
Tak właśnie tak!

Nie myśl sobie, że to trudno, nie potrafię.
Każdy może krok swój wrzucić, nie bądź gapą!

Noga w prawo, noga w lewo.
Tak, jak czujesz, jak wygodnie.
Chodzą nogi boogie-woogie.
Słońce świeci, jest cudownie.

Tak, tak!
Tak właśnie tak!
Tak właśnie tak, tak!
Tak właśnie tak!



„Efekt Domina. Materiały dla nauczycieli do pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym”

Scenariusze powstały w oparciu o „Mądre bajki z całego świata” (edycja 4, 2018)

ISBN 978-83-942146-9-2

Teksty bajek: Kulczyk Foundation

Autorki scenariuszy:

Dominika Niemiec,
prof. UAM dr hab. Kinga Kuszak

Konsultacja merytoryczna:

prof. UAM dr hab. Kinga Kuszak

Autor wierszy: Rafał Witek

Nadzór redakcyjny: Kulczyk Foundation, Karolina Karamuz (WSiP), Marta Jaszczuk (WSiP)

Projekt i opracowanie graficzne:

Szafran Marta Jedlińska

Skład i łamanie:

Małgorzata Chmielewska (WSiP)

Ilustracje: Łukasz Ryłko

Fotografie: Tatiana Jachyra

Producent wykonawczy nagrań:

Andrzej Rewak

Nagrania i udźwiękowanie:

Studio Rewak, Natalia Sosna (nagranie Kamila Stocha), Miłosz Pawłowski (nagranie Jakuba Błaszczkowskiego)

Autorka i wykonawczynie piosenek:

Ewa Konstancja Bułhak

Kompozytor: Andrzej Rewak

Wykonawcy muzyki: Marcin Lamch, Marcin Majerczyk, Fabian Włodarek

Korekta: Jacek Kowalczyk ProVerso

Druk i oprawa: Paw Druk Sp. z o.o.

Produkcja płyt: MIWA - MEDIA

Zespół Kulczyk Foundation:

Dominika Kulczyk
Marta Schmude-Olczak
Karolina Dusio
Beata Kopyt
Katarzyna Matuszewska
Jarosław Matuszewski
Paweł Orzeszko
Mateusz Kamil Roszak
Anna Samsel
Wioleta Szafryna
Agnieszka Szewczyk
Dorota Szkodzińska
Wojciech Śmiech
Marta Tomaszewska
Samanta Wojtysiak



KULCZYK
FOUNDATION

Kulczyk Foundation
ul. Krucza 24/26
00-526 Warszawa
www.kulczykfoundation.org.pl
office@kulczykfoundation.org.pl
Warszawa, październik 2018

Kulczyk Foundation gorąco dziękuje wszystkim osobom, instytucjom i organizacjom za wsparcie, którego nam udzieliły w tym projekcie.

Patronat merytoryczny:



UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
Wydział Studiów Edukacyjnych

Partnerzy:



WYDAWNICTWA
SZKOLNE
I PEDAGOGICZNE



Płyta audio CD nr 1 BAJKI

1. Jak Piotruś pierwszą kostkę domina odnalazł
2. Jak król Sambulo zaczął szanować trzcinę
3. Jak mały kanczyl odkrył, kim naprawdę jest
4. Jak Maisa z Naimą na jeden dzień życiem się zamieniły
5. Jak stare drzewo czas zatrzymało, by coś powiedzieć ludziom
6. Jak chłopiec, który żył na ulicy, wzbił się wysoko w powietrze
7. Jak rajski ptak Mekere nauczył szacunku kamienie
8. Jak kolorowy Diego trafił na flagę Gwatemali
9. Jak skrzaty zaczęły ze sobą współpracować

Płyta audio CD nr 2 PIOSENKI

1. Gdyby
2. Lubię
3. Chwilka
4. Echo
5. Mów mi Diego
6. Czegoś szukamy
7. Góra
8. Gra
9. Tak właśnie tak
10. Kołysanka dla Piotrusia